DZIŚ › INTELIGENTY DOM – PORADNIK

SPRAWDZAMY, JAKIE FUNKCJE WYKORZYSTUJĄ POLACY

GAZETA wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 19 września 2025 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 11,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 218.11015, 1

Nakład 90 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Rosja

Ałła Pugaczowa o Putinie

Królowa rosyjskiej estrady znowu sprowokowała wściekłe ataki Kremla. – Władimirze Władimirowiczu, czas już to kończyć, już pora – powiedziała w wywiadzie udzielonym Jekaterinie Gordiejewej

▶ 12

Kultura

„Sirat" od dziś w kinach

FOT. NOWE HORYZONTY

To bezkompromisowa wizja ludzkiego życia. Konfrontuje nas z niewyobrażalnym poczuciem pustki.

• Recenzja filmu ▶ 18

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X

9 770860 908150 38>

Urzędnicy IPN kontra politycy PiS

Tarcia w kancelarii

W Kancelarii Prezydenta jest spór pomiędzy urzędnikami, których Karol Nawrocki wziął z IPN, a politykami z obozu PiS. **Na razie ton nadają IPN-owcy – na czele z szefem BBN Sławomirem Cenckiewiczem.**

• **Sławomir Cenckiewicz jest głównym przedstawicielem grupy, która w kancelarii tworzy „frakcję IPN"** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wojciech Czuchnowski

– Cenckiewicz trzyma się mocno. Ma pełne zaufanie prezydenta, można nawet odnieść wrażenie, że w wielu sprawach po prostu nim kieruje. Sam to wrażenie potęguje, zwracamy uwagę, jak mówi „ja i prezydent" – opisuje „Wyborczej" jeden z urzędników kancelarii.

To właśnie ze względu na szczególne zaufanie Karola Nawrockiego – według tej relacji – szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego mógł sobie pozwolić na publiczne atakowanie rządu za to, że miał nie powiedzieć prezydentowi oraz opinii publicznej prawdy o przyczynach zniszczenia domu we wsi Wyryki podczas nalotu rosyjskich dronów z 9 na 10 września.

Nasze źródła potwierdzają, że autorem ostrych komunikatów, które w ostatnią środę ukazywały się na stronie Biura Bezpieczeństwa Narodowego, był sam Cenckiewicz. Czy ich treść uzgadniał np. z Karolem Nawrockim? Zapytany o to rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz na razie nie odpowiedział.

Nawrocki ogłosił Cenckiewicza szefem BBN, mimo że historyk miał odebrane uprawnienia dostępu do materiałów niejawnych, a prokuratura postawiła mu zarzuty za ujawnienie tajemnic polskiej armii. Bez takich uprawnień (poświadczenie bezpieczeństwa) pełnienie funkcji szefa BBN jest praktycznie niemożliwe. I choć kancelaria i Cenckiewicz twierdzą, że poświadczenie jest ważne, to historyk nie jest dopuszczany do informacji z klauzulami tajności oraz nie może czytać tajnych dokumentów.

Nikt nie chce iść do więzienia

W kancelarii wiedzą, że taka sytuacja nie potrwa bez końca. – Żaden urzędnik nie udostępni Cenckiewiczowi kwitów objętych tajemnicą. Nikt nie chce iść do więzienia – twierdzi cytowany na wstępie rozmówca. Jedyną osobą, która może (bo ma immunitet na czas pełnienia funkcji) dopuścić Cenckiewicza do niejawnych informacji, jest sam prezydent.

W środę wieczorem koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak potwierdził, że 12 września do BBN trafiła niejawna notatka o ataku dronów. Ale Cenckiewicz nie mógł jej zobaczyć, bo nie ma do tego uprawnień.

Prośba do Cenckiewicza

Cenckiewicz jest głównym przedstawicielem grupy, która w kancelarii tworzy „frakcję IPN". Nawrocki stanowisko objął, przechodząc z funkcji prezesa Instytutu. Cenckiewicz z IPN jest z przerwami związany od jego powstania.

Stały dostęp do prezydenta mają dwie osoby z przeszłością w IPN. To Małgorzata Gromuł, wicedyrektorka gabinetu Nawrockiego, i Jakub Nadstawny, bezpośredni asystent. Z IPN wywodzi się też m.in. Leśkiewicz. Wszyscy w sporze z rządem stoją po stronie Cenckiewicza i to ich słucha prezydent.

Większą rezerwę wobec historyka i jego ostatnich działań mają urzędnicy z doświadczeniem politycznym, wśród nich Paweł Szefernaker (szef gabinetu) i Marcin Przydacz, minister kierujący Biurem Polityki Międzynarodowej KPRP i wiceszef MSZ w rządzie PiS. Z ich otoczenia dochodzą głosy, że na dłuższą metę pozycja Cenckiewicza jest nie do utrzymania. I że historyk powinien „dla dobra państwa" zrzec się funkcji i zmienić stanowisko.

Według źródeł „Wyborczej" w środę Cenckiewicz został poproszony o wstrzymanie aktywności na koncie BBN. Rzeczywiście od środy po południu na koncie zasypywanym dotąd komunikatami przestały się pojawiać nowe. Podobnie na prywatnym koncie Cenckiewicza na X. ●

REKLAMA Kraj/34393306

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

Jarosław Kurski

Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka

W miarę zaostrzania się rosyjskiej wojny hybrydowej chwilowo przygasła polska wojna domowa. Chwilo trwaj, bo zaraz miniesz.

Nie chcę przez to powiedzieć, że czekam na kolejne ruskie drony, ale pierwszy raz od wielu lat oszczędzono obywatelom ogłupiających bluzgów na szczycie. Ulga.

Sytuacja usuwa w cień pewnego zgorzkniałego lidera, który od dekad uprawia politykę wyłącznie przez nienawistny podział. Inaczej nie umie. Zaczynał łagodnie od podziału na Polskę solidarną i Polskę liberalną. Potem było już tylko gorzej.

I oto po 10 września zapadła błoga cisza, jakby ktoś przeciął kabel szczekaczki radiowęzła.

Wiemy, że ten polityk długo nie wytrzyma. W niedzielę w Krakowie już pluł na Tuska. Na razie przebąkuje coś, że „sytuacja sprzyja naszym wrogom". W domyśle: mogą zyskać na tym, że naród gromadzi się wokół flagi. A więc nie to jest problemem, że kraj został zaatakowany, ale to, że wzmocni to Tuska. Oto, dokąd doszedł człowiek, który sam przecież był premierem i premierów wskazywał.

Wygląda na to, że ten lis, wyjadacz i wyga u schyłku swej politycznej kariery przyłożył rękę do własnego końca

Dziś jednak prezes znalazł się jak ryba na piasku, bez tlenu, jakim jest dla niego konflikt.

Rzecz w tym, że powrót do starego konfliktu lub wzniecenie nowego nie będzie już tak rutynowe jak dotąd. Do tego potrzebny jest Karol Nawrocki.

Tymczasem dostarczaniem Kaczyńskiemu tlenu lokator Belwederu wcale nie musi być zainteresowany. To mu się teraz nie opłaca. Nadchodzi jego czas. Czas na jego samodzielną grę.

Wojna hybrydowa z Rosją wzmacnia Tuska, ale też wzmacnia Nawrockiego, jeśli tylko ten zachowa powagę, rozsądek i nie popełni błędu. To pieczętuje istotę rzeczy – nieodwracalny proces przejmowania przez Nawrockiego realnego przywództwa na pisowsko-konfederackiej prawicy. To oznacza marginalizację Kaczyńskiego, który zostanie odesłany na emerycką ławkę, oczywiście z zachowaniem wszelkich możliwych pozorów rewerencji.

Wygląda na to, że ten lis, wyjadacz i wyga u schyłku swej politycznej kariery przyłożył rękę do własnego końca. Pewnie już żałuje, że postawił na Nawrockiego, bo ten – bez względu na to, co o nim myślimy – nie da sobą pomiatać tak, jak dawał pomiatać Duda.

I tylko patrzeć, jak oportuniści z obozu prawicy zaczną porzucać przeszłość, którą uosabia Kaczyński, i wybiorą przyszłość, którą uosabia Nawrocki, pewny swego urzędu i pozycji przez najbliższych pięć lat.

Piszę to z obojętnością, bo bezpieczeństwa Polski to nie zmieni, a z pewnością nie poprawi. Cóż, polityczna kolej losu: nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.

Wielka Brytania
Królewskie honory dla prezydenta USA

FOT. REUTERS/AARON CHOWN

Donald Trump gości w Wielkiej Brytanii i jest tam podejmowany z wielką pompą. Brytyjczycy chcą połechtać ego prezydenta USA przed rozmowami o zaangażowaniu USA w Europie. Na zdjęciu: Król Karol i Donald Trump z małżonkami pozują po bankiecie na zamku w Windsorze.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Rafy koralowe
Przestają nas żywić i bronić. Same są w tarapatach

Tropikalne rafy koralowe pokrywają tylko procent dna oceanu i są oazami bioróżnorodności.

Na podobnym poziomie życie buzuje tylko w niewielu rejonach oceanu – także tam, gdzie prądy morskie wynoszą z dna składniki organiczne i mieszają je z natlenioną wodą powierzchniową. Na lądzie odpowiednikiem tropikalnych raf koralowych są lasy w rodzaju Puszczy Amazońskiej.

Rafy rosną (choć koralowce to zwierzęta) setki, a nawet tysiące lat. Zapewniają ludzkości aż jedną dziesiątą ryb, bronią naszych wybrzeży przed falami oraz dają zarobić na turystyce. Zyski z ich istnienia szacuje się nawet na kilka bilionów dolarów rocznie – inaczej mówiąc, tropikalne rafy koralowe są bezcenne.

Niestety, zagrażają im zmiany klimatu. I to na dwa sposoby.

• Poprzez rosnącą temperaturę wody morskiej. Koralowce nie lubią przegrzania, tracą wtedy swoje symbiotyczne glony, które za pomocą fotosyntezy zapewniają im trzy czwarte energii.

• Poprzez wzrost zakwaszenia wody morskiej pochłaniającej atmosferyczny dwutlenek węgla (w tym ten ulatujący z naszych kominów i rur wydechowych). W kwaśniejszej wodzie koralowcom trudniej buduje się i utrzymuje wapienne szkielety.

Na dodatek podnoszący się z powodu globalnego ocieplenia poziom oceanu sprawia, że rafy w coraz mniejszym stopniu chronią wybrzeża przed erozją.

W najnowszym wydaniu „Nature" międzynarodowy zespół naukowców opisuje, jak proces ten przebiega i może przebiegać w przyszłości w zachodniej części Atlantyku, czyli m.in. na Karaibach czy w okolicy Florydy.

Jak prognozują autorzy publikacji, do 2040 r. erozji ulegnie przeszło 70 proc. tropikalnych raf koralowych zachodniego Atlantyku. A jeśli wartość globalnego ocieplenia przekroczy 2 st. C – pod koniec XXI w. w tak złym stanie znajdą się niemal wszystkie tamtejsze rafy.

FOT. MIKE WORKMAN/SHUTTERSTOCK

Tomasz Ulanowski

Andrzej rysuje

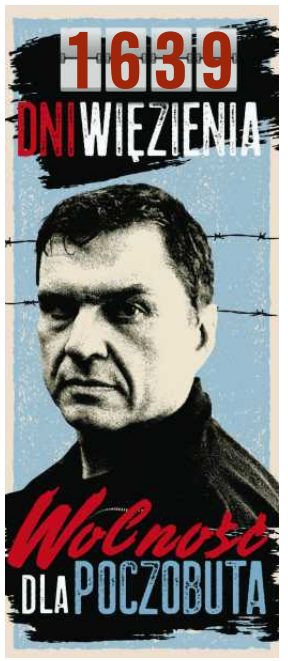

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397169

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Wieloletniego Przewodniczącego Rady Nadzorczej Verbicom S.A.

Pana
Profesora
Andrzeja Kocha

adwokata, wykładowcy uniwersyteckiego,
wychowawcy wielu pokoleń prawników, szefa poznańskich cywilistów,
autorytetu w dziedzinie prawa cywilnego i handlowego.
Był wyjątkowym Człowiekiem,
którego cechy czyniły z Niego osobę powszechnie lubianą i szanowaną.
Będzie nam Go brakowało.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Verbicom S.A.

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

REKLAMA

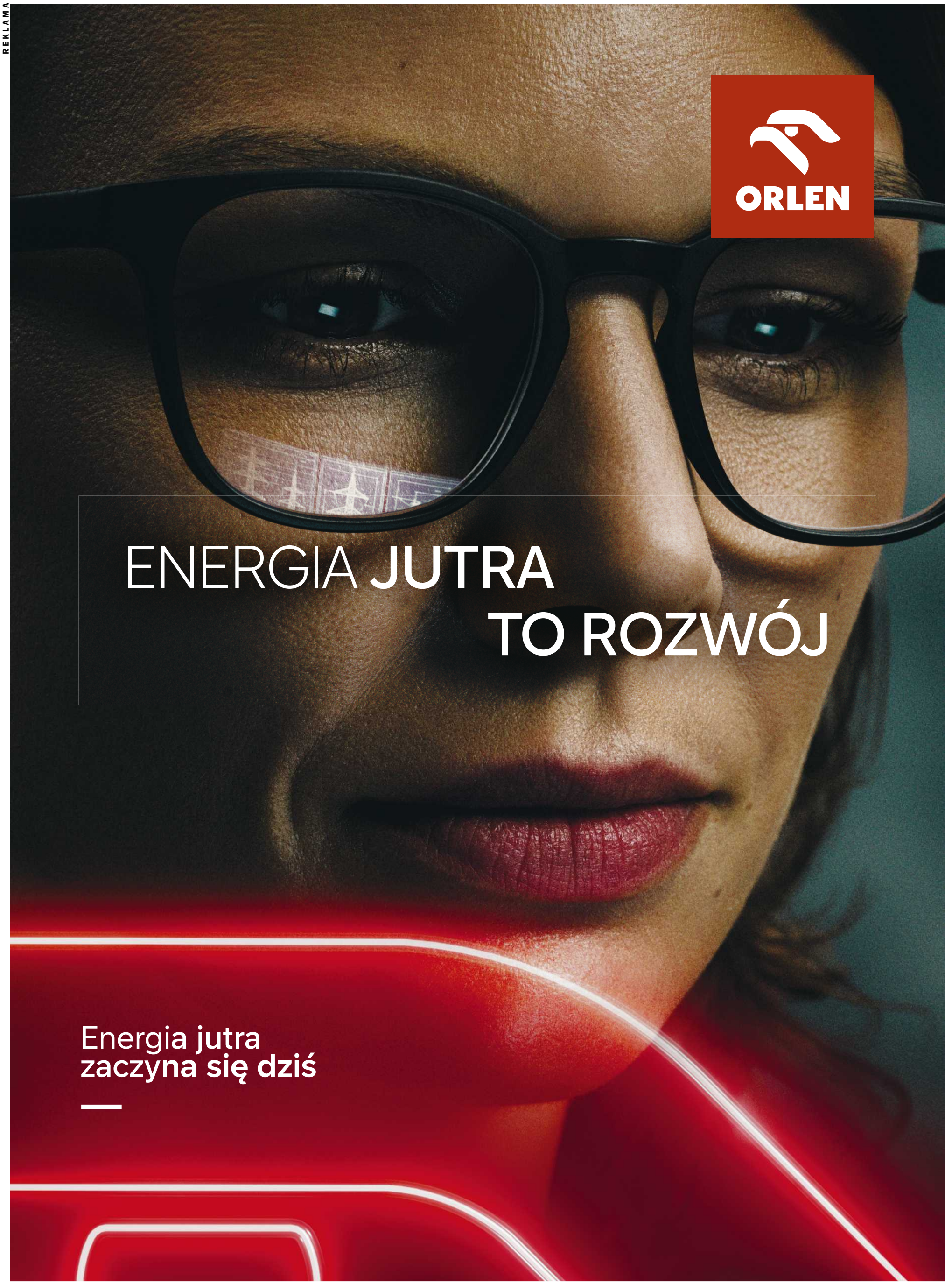

eprasa.pl 8805a9daab

Tak doiliśmy małe firmy

Dzwonię do pana, bo gryzie mnie sumienie. Jeżdżę od klienta do klienta, widzę, że płacą za prąd jak za zboże. To my ich w to uszyliśmy. I nikt z tym nic nie zrobi – mówi pan Jarosław, handlowiec.

Ireneusz Sudak

„Panie Ireneuszu, czy nadal interesuje Pana sprawa cen energii? Jestem handlowcem i od jakiegoś czasu próbuję pomóc swoim klientom wybrnąć z potrzasku, w jaki wpadli. Niestety, odbijam się od ściany. W stopce jest kontakt do mnie" – wiadomość od Jarosława zaczyna się niewinnie.

Oddzwaniam po kilku dniach. Mój rozmówca okazuje się być handlowcem w jednej z firm, która pośredniczy w sprzedaży prądu (tzw. broker). Taka firma ma oferty wielu sprzedawców prądu, a swoją ofertę kieruje do przedsiębiorców.

Oto co usłyszałem.

Bierz ofertę, bo taniej nie będzie

Fryzjerzy, mechanicy, drobni sklepikarze – to historia o wolnorynkowej (nieregulowanej przez URE) taryfie energetycznej „C", czyli skierowanej do mikro i małych przedsiębiorców. Od stycznia przestało obowiązywać mrożenie cen energii, a przedsiębiorcy zaczęli płacić realne, a nie urzędowe rachunki.

W wielu przypadkach podwyżki sięgają kilkudziesięciu, a nawet kilkuset procent (dysponujemy skanami faktur). Jak do tego doszło?

– Wszyscy pamiętają 2022 i 2023 rok, czyli apogeum kryzysu energetycznego. Ceny energii szybowały nawet do 2 zł za kilowatogodzinę (dla porównania cena zamrożona wynosiła 0,62 zł brutto za kWh). Już wtedy oznaczało to wzrost rachunków o kilkaset procent w porównania z latami poprzednimi. Wtedy nikt nie wiedział, gdzie ten wzrost cen może się zakończyć: czy nie zabraknie gazu, czy będzie z czego produkować prąd. Firmy energetyczne – sprzedawcy energii – kontraktowały zakup prądu na wiele lat do przodu, jak się okazuje, po bardzo wysokich cenach – wprowadza mnie w temat pan Jarosław.

– My jako handlowcy zawieraliśmy z przedsiębiorcami umowy: często na 5, 8, a nawet 10 lat. Nikt nie wiedział, ile czasu potrwa kryzys energetyczny, ani o ile jeszcze może zdrożeć prąd, więc wysokie ceny, ani długi okres obowiązywania umowy nie były niczym nadzwyczajnym – mówi pan Jarosław. – Umowa na 5 lat z ceną 2 zł za kilowatogodzinę wydawała się wygraną na loterii. Ale kryzys minął, cena na giełdzie spadła do 40-50 groszy, a tym tygodniu byłem u klienta, który płaci 1,7 zł za kWh!.

Informacje pana Jarosława mają potwierdzenie w faktach. Już w marcu informowaliśmy o sytuacji przedsiębiorców, np. pewnego restauratora z Gdańska, który dostał podwyżkę rachunków za prąd. I zamiast zamrożonej dla firm stawki 0,69 zł za kWh płaci 1,2 zł za kWh, czyli o ponad 70 proc. więcej.

Jak tłumaczył nam Łukasz Czekała z firmy Optimal Energy, która jest niezależnym pośrednikiem sprzedaży energii, sytuacja przedsiębiorców jest bardzo różna w zależności od tego, jaką mają umowę i kiedy ją podpisali. Niektórzy płacą mniej niż stawka odmrożona, a niektórzy więcej.

Potwierdza jednak, że w najgorszej sytuacji są przedsiębiorcy, którzy podpisywali wieloletnie umowy w czasie kryzysu energetycznego, szczególnie po ataku Rosji na Ukrainę w 2022 r.

– Te firmy przez ostatnie lata nie płaciły stawek z umowy, bo cena była zamrożona przez kolejne rządy. Ale mrożenie się skończyło, w związku z czym zaczął obowiązywać cennik: w niektórych przypadkach mówimy nawet o stawce 2 zł za kWh – mówi Łukasz Czekała.

Mrożenie się skończyło, w związku z czym zaczął obowiązywać cennik: w niektórych przypadkach mówimy nawet o stawce 2 zł za kWh

ŁUKASZ CZEKAŁA

Skąd rekordowe podwyżki?

Po wybuchu kryzysu energetycznego rząd zamroził ceny energii zarówno dla gospodarstw domowych, jak i dla firm. Ceny giełdowe jednak spadły, więc rząd zdecydował o odmrożeniu od stycznia 2025 roku stawek dla przedsiębiorców (taryfa C). I ku zaskoczeniu wielu przedsiębiorców ich rachunki wzrosły o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent, w zależności od tego, kto miał jaką umowę.

– W najgorszej sytuacji są małe, rodzinne sklepy spożywcze, warsztaty samochodowe, czy wulkanizacyjne – cały mały biznes, który zużywa rocznie niewiele energii, rzędu 2-5 MWh – mówi pan Jarosław. – To nie jest masowa skala. Szacuję ją na 5-10 proc. firm, które są w najgorszej sytuacji i przepłacają za prąd.

– A umowy nie można wypowiedzieć? – pytam. – Można, ale to kosztuje – słyszę.

Zgodnie z prawem konsumenci, mikro i mali przedsiębiorcy mogą wypowiedzieć umowę w dowolnym czasie, ale w takiej sytuacji trzeba firmie energetycznej wnieść opłatę. Formalnie opłata nie może być karą, a jedynie rekompensatą kosztów poniesionych przez przedsiębiorstwo energetyczne w związku z wypowiedzeniem umowy. Na przykład jeżeli przedsiębiorstwo ma „koszty" zakup drogiego prądu na wiele lat do przodu, to zgodnie z umową może te koszty przerzucić na klienta, gdy ten wypowiada umowę.

– W przypadku dużego zużycia taka opłata może wynieść dziesiątki, jeśli nie setki, tysięcy złotych – mówi pan Jarosław.

– Próbowaliśmy coś z tym zrobić, walczyć. Rozmawialiśmy w imieniu klientów ze sprzedawcami, żeby renegocjować umowy. Ale propozycje są jeszcze gorsze, np. niewielka obniżka ceny energii w zamian za wydłużenie umowy o kolejne dwa lata – mówi pan Jarosław.

– To jest nabijanie ludzi w butelkę. Ci przedsiębiorcy dzwonią na infolinię, ale są traktowani z buta. Nikt nie podejmuje z nimi żadnych negocjacji, bo umowa to umowa. Duża energetyka ma w poważaniu małego przedsiębiorcę, a konsultanci śmią mówić, „a co, pan nie wiedział, co podpisuje?" – kwituje mój rozmówca.

Prawie 80 procent mikro i małych firm płaci wyższe rachunki za prąd – wynika z raportu „Kryzys energetyczny" Konfederacji Lewiatan (KL). Z opracowania dowiadujemy się, że dwie trzecie przedsiębiorców wskazuje, że wzrost kosztów energii, gazu i opału ma największy wpływ na prowadzenie działalności.

Organizacje biznesowe milczą

Mój rozmówca zapowiedział, że będzie rozmawiał na ten temat ze stowarzyszeniami kupców.

W poniedziałek skierowaliśmy zapytania do kilku organizacji – do Ogólnopolskiej Federacji Małych i Średnich Przedsiębiorców, Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji (POHiD) i Polskiej Izby Handlu. Zapytaliśmy, czy problem małych firm był podnoszony w relacjach z Ministerstwem Klimatu.

W poniedziałek skierowaliśmy zapytanie też do Ministerstwa Energii (teraz to ono za to odpowiada) w sprawie sytuacji przedsiębiorców. Do czasu publikacji nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Jak podaje Polski Instytut Ekonomiczny, statystycznie przeciętne wydatki na energię (energia elektryczna, cieplna, gaz, węgiel) stanowią małą część kosztów przedsiębiorstw (według GUS – 3,3 proc. dla firm spoza sektora finansowego). Udział tych kosztów w kosztach ogólnych przedsiębiorstw różni się w zależności od branży, oscylując od 0,5 proc. (komputery i urządzenia elektryczne) do 12,2 proc. (branża chemiczna). W praktyce przed kryzysem ceny energii elektrycznej były w zasadzie pomijalne: w przypadku firm usługowych stanowiły często ok. 1 proc. kosztów.

Jak podawał Lewiatan, w czasie kryzysu energetycznego w 2023 roku 79,3 proc. mikro i małych firm płaciło wyższe rachunki za prąd, a 64,5 proc. odczuwało zwiększone koszty dystrybucji i logistyczne. Według raportu przedsiębiorcy wskazują, że wzrost kosztów energii, gazu i opału ma największy wpływ na prowadzenie działalności (67,3 proc.), co pokazuje – jak napisano – „realny problem, za którego rozwiązywanie rząd wziął się dopiero w końcówce 2022 roku".

W ubiegłym tygodniu Sejm uchwalił ustawę, która mrozi ceny energii dla gospodarstw domowych do końca roku. Ceny energii dla firm pozostają odmrożone.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34392302

JUTRO W „WYBORCZEJ"

Wydanie sobotnie „Wyborczej" możesz kupić OD SOBOTY DO CZWARTKU!

Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

DRONY NADLECIAŁY – I CO TERAZ?

- Co naprawdę mogą nam zrobić
- Dlaczego boimy się ich bardziej niż sabotażu
- Czego uczymy się od Ukraińców

LIDIA POPIEL:

Nie muszę udawać młodszej

AGNIESZKA HOLLAND:

Co odkryłam kręcąc film o Franzu Kafce

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

REKLAMA

eprasa.pl 8805a9daab

Nowy system kaucyjny

Przeczytaj, aby nie stracić

Od 1 października sklepy będą pobierać od nas kaucję za plastikowe butelki i puszki. Później każdy z nas będzie mógł pieniądze odzyskać.

Leszek Kostrzewski

Polska z dużym poślizgiem wprowadza od 1 października nowy system kaucyjny. Wciąż jednak wielu rodaków nie zdaje sobie sprawy z tego, co nas czeka. A to istna rewolucja przy naliczaniu i odzyskiwaniu pieniędzy za butelki czy puszki. Nie chcesz tracić pieniędzy? Przeczytaj ten poradnik. Teraz nawet zgniecenie butelki może skutkować tym, że nie odzyskasz gotówki.

• **Obowiązek zbierania opakowań objętych systemem nałożony jest na sklepy mające powierzchnię handlową ponad 200 m kw.**
FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sklepy i duże, i małe

Ważna uwaga: nieważne, czy jesteś hipermarketem, czy kioskiem, zasady kaucyjne ciebie też dotyczą.

Każdy punkt handlowy, który ma w sprzedaży butelki czy puszki, będzie musiał naliczać na nie kaucję. Na półce z napojami czy sokami w plastikowych butelkach przy wywieszce z ceną sklep będzie musiał zamieścić dodatkową informację, że dolicza się 50 gr czy 1 zł kaucji.

Załóżmy, że napój kosztuje 3 zł. Po uwzględnieniu kaucji trzeba będzie go sprzedawać za 3,5 zł.

Obowiązek naliczania kaucji – powtórzmy to jeszcze raz – dotyczy wszystkich sklepów osiedlowych, dyskontów czy superlub hipermarketów.

Kolejne zadanie nałożone na sklepy to odbiór butelek czy puszek od klienta. Obowiązek zbierania opakowań objętych systemem nałożony jest na sklepy mające powierzchnię handlową ponad 200 m kw., a małe sklepy, poniżej 200 m kw., mogą dobrowolnie przystępować do systemu.

A więc większe sklepy będą musiały stworzyć punkt do odbioru butelek i wypłaty kaucji. Ważne – będą musiały odbierać wszystkie butelki objęte kaucją, a nie tylko te kupione w danej placówce. Sklepy nie mogą żądać od klienta okazania paragonu.

Takich placówek handlowych mających powyżej 200 m kw. i sprzedających dziś napoje mamy obecnie ok. 20 tys.

Natomiast sklepów poniżej 200 m kw. z napojami jest obecnie ok. 80 proc. One będą miały wybór – odbieram butelki albo nie.

A jak dokładnie ma sklep butelki odbierać i zwracać klientom kaucję? Są na to dwa sposoby.

Pierwszy manualny. Po prostu sklep będzie odbierał od klientów butelki przy kasie, następnie sprzedawca każdą butelkę i puszkę będzie wkładał do zwykłych worków, kartonów czy skrzynek. Jaka jest wada takiej zbiórki? Trzeba na nią wygospodarować w sklepie dużo miejsca. Dlaczego? Bo każda puszka i butelka plastikowa w worku nie będzie mogła być zgnieciona (jeśli klient przyniesie zgniecioną, sklep będzie mógł odmówić jej przyjęcia).

W przeciwnym razie nie będzie można później odczytać kodu kreskowego z zapisaną kaucją. A to jest konieczne przy późniejszych rozliczeniach. Na pewno w większych sklepach ze względu na duży ruch taki system manualny nie będzie jednak brany pod uwagę. Jak więc będą zbierane butelki?

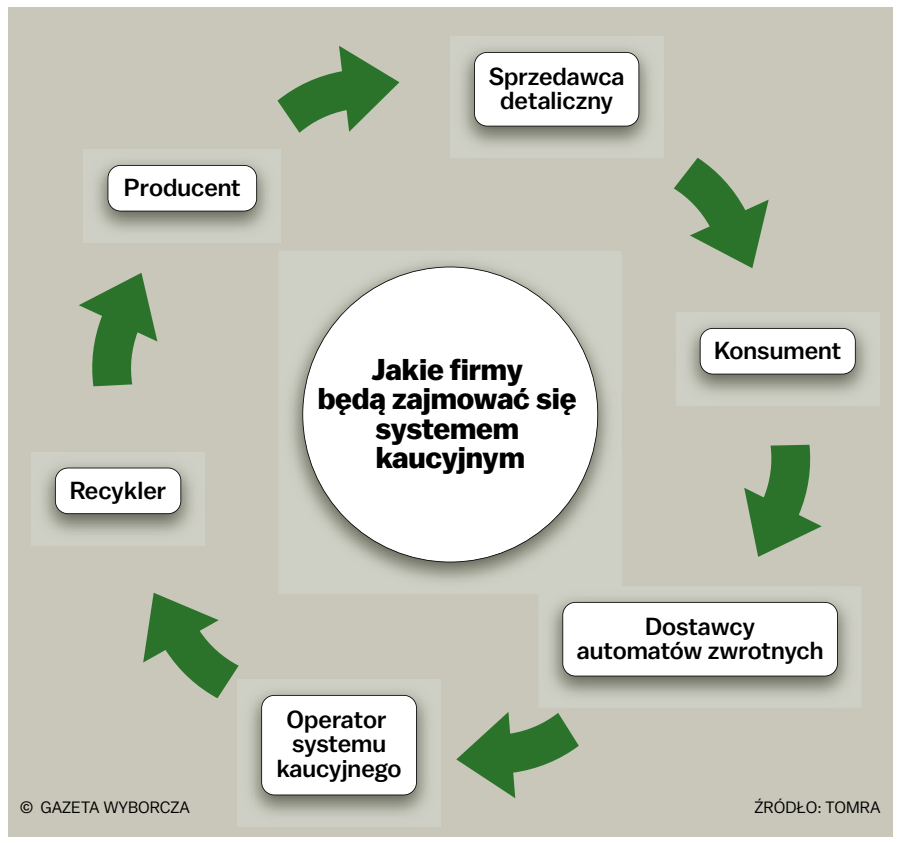

Tu dochodzimy do drugiego sposobu odbioru, a mianowicie z wykorzystaniem tak zwanych butelkomatów, czyli specjalnych maszyn.

Sklep będzie musiał wygospodarować miejsce pod taką maszynę i dalej już wszystko będzie się odbywać automatycznie. Klient będzie wrzucać do maszyny butelki i puszki. Butelkomaty od razu będą każde opakowanie skanować i następnie gnieść, przez co do maszyny wejdzie więcej opakować. Zalety? Mniej miejsca na gromadzenie butelek i mniej pracy przy obsłudze systemu.

Uwaga, każdy sklep musi w widocznym miejscu poinformować o sposobach zwrotu pustych opakowań oraz zasadach zwrotu pobranej kaucji. Jeżeli takiej informacji nie będzie, to sklep zapłaci karę – od 500 zł do 20 tys. zł.

Sklep rozlicza się z operatorem

A kto butelki czy puszki będzie odbierał ze sklepu? Specjalny operator, który następnie przewiezie opakowania do recyklingu.

Zarejestrowanych operatorów do odbioru opakowań jest na rynku na razie siedmiu. I z każdym z nich sklep będzie musiał podpisać umowę.

Każdy operator reprezentuje bowiem poszczególnych producentów napojów, a skoro sklepy mają odbierać u siebie wszystkie opakowania (niezależnie, czy to sok Kubuś, czy butelka Fanty, czy woda marki Biedronka), to muszą mieć umowę z każdym z producentów reprezentowanych przez operatorów.

W umowie będzie zapis o rozliczeniach finansowych. System sprowadza się bowiem do tego, że sklepy będą zwracać klientom pieniądze (przypomnijmy: nie tylko za opakowania napojów kupionych u nich), a później będą domagać się od operatorów zwrotu wypłaconych pieniędzy.

Dodajmy, że operator odpowiada za całą logistykę, w tym zapewnienie środków na to, aby sklepy miały możliwość zwrotu klientowi kaucji. Musi też pokryć wszelkie inne koszty związane z całą organizacją zbiórki butelek czy puszek i przewiezieniem ich do recyklingu. Do tego dochodzi instalacja maszyn, skanerów itp.

Przy większych sklepach spożywczych sprawa jest prosta – będą naliczać kaucję i odbierać opakowania.

Wciąż jednak nie wiadomo, co z restauracjami sprzedającymi napoje na wynos, stołówkami pracowniczymi, siłowniami z lodówkami na napoje. Na pewno będą naliczać kaucję, ale czy też odbierać butelki? Tu nic jeszcze nie jest rozstrzygnięte.

Obecnie już dwie sieci – drogeria Rossmann i market budowlany Leroy Merlin – zapowiedziały, że wycofują się ze sprzedaży napojów w butelkach. Dzięki temu nie będę uczestniczyć w systemie kaucyjnym i nie będą musiały odbierać opakowań od klientów.

Agata Nowakowska, rzeczniczka prasowa Rossmanna, tak wyjaśnia tę decyzję: – Każdą wolną przestrzeń w drogerii wykorzystujemy przede wszystkim do eksponowania i przechowywania produktów kosmetycznych i chemicznych. Nie mamy miejsca na urządzenia odbierające opakowania czy składowanie worków z odebranymi opakowaniami.

– Obawialiśmy się, że ze względu na bliskość dla klientów naszych drogerii zostalibyśmy wręcz „zalani” zwrota-

eprasa.pl 8805a9daab

Wyspy Owcze – zielony raj

Zapraszamy do krainy owiec i maskonurów, z soczyście zielonymi wzgórzami, urokliwą stolicą Thorshavn, majestatycznymi klifami Vestmanna i najpiękniejszymi krajobrazami.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Wyspy Owcze. Przyjazd do Thorshavn i zakwaterowanie w hotelu. **Dz. 2** Thorshavn. Rejs łodzią pośród majestatycznych klifów Vestmanna i spacer po Thorshavn. **Dz. 3** Thorshavn. Wycieczka fakultatywna „Atrakcje Północy"– 6 wysp w jeden dzień" lub czas do własnej dyspozycji w Thorshavn. **Dz. 4** Thorshavn. Całodniowa wycieczka po wyspie Eysturoy z fascynującą przyrodą i historią. **Dz. 5** Wyspy Owcze – Warszawa. Wizyta w wiosce Gásadalur i wodospad Múlafossur, widok na strome klify Tindhólmur i Drangarnir. Powrót do Polski.

Hotel 4 gwiazdkowy

5 dni | Wyloty z Warszawy 12/05, 17/06, 03/07, 15/07, 10/08 2026

7.998,-

2 posiłki dziennie

Sławna Wenecja i nieznane Veneto

U stóp Dolomitów leży włoski region Veneto (Wenecja Euganejska) z miastami takimi jak Padwa, Vicenza oraz oczywiście Wenecja – nazywana także Królową Lagun.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Wenecji. Spacer po Jesolo. **Dz. 2** Zwiedzanie Wenecji. Przepłynięcie łodzią na Plac św. Marka, spacer po mieście. **Dz. 3** Padwa i Vicenza. **Dz. 4** Wyspa szklarzy Murano, kolorowa wyspa Burano i Wenecja. **Dz. 5** Czas wolny. **Dz. 6** Bassano del Grappa – Włoska grappa. Most Ponte Vecchio. Prosecco w Valdobbiadene. **Dz. 7** Jesolo – Wenecja. Powrót do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 16/04, 28/04 2026

4.998,-

4 safari w Parku Krugera

Afryka Mandeli

Trasa tej wycieczki do RPA prowadzi przez najpiękniejsze miejsca tego afrykańskiego kraju: od safari w Parku Krugera przez Przylądek Dobrej Nadziei do Kapsztadu.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Johannesburga. **Dz. 2** Przylot do Johannesburga i przejazd do Hazyview. **Dz. 3** Trasa Panoramiczna i Manyeleti w Parku Narodowym Krugera. **Dz. 4–5** Safari w rezerwacie Manyeleti w Parku Narodowym Krugera. **Dz. 6** Rezerwat Dzikich Zwierząt Manyeleti – Zebra Nature Reserve. Wycieczka do Zebra Reptile Center. **Dz. 7** Wycieczka do Soweto i Pretorii. **Dz. 8** Zebra Nature Reserve – George – nadmorskie miasteczko Knysna. **Dz. 9** Rezerwat przyrody Featherbed, laguna Knysna i spacer po nadmorskim lesie. **Dz. 10** Knysna. Winnica w Robertson z degustacją wina. Kapsztad. **Dz. 11** Kapsztad – zwiedzanie miasta. Ogród Botaniczny Kirstenbosch. **Dz. 12** Kapsztad. Przylądek Dobrej Nadziei. Rejs na wyspę Duiker. Punkt widokowy Chapman's Peak. Kolonie pingwinów w Simon's Town. **Dz. 13** Kapsztad. Podróż powrotna. **Dz. 14** Przylot do Polski.

14 dni | Wyloty z Warszawy 13/02, 29/10, 22/11 2026

15.498,-

Hiszpania i Maroko – śladami Maurów

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Malaga – Rincon de la Victoria. Transfer i zakwaterowanie w hotelu. **Dz. 2** Malaga – Zwiedzanie miasta i czas wolny. **Dz. 3** Rincon de la Victoria – Granada – Alhambra. Spacer po mieście i Pałac Alhambra. **Dz. 4** Rincon de la Victoria. Czas wolny lub wycieczka fakultatywna do byłego kalifatu mauretańskiego, Kordoby. **Dz. 5** Rincon de la Victoria – Gibraltar – Tarifa – Tanger. Angielska kolonia i szybki prom do Maroka. **Dz. 6** Tanger – Casablanca. Zwiedzanie miasta i pociąg ekspresowy do Casablanki. **Dz. 7** Casablanca – Essaouira. Zwiedzanie miasta m.in. Meczet Hassana II i przejazd w kierunku nadmorskiego miasta Essaouira. **Dz. 8** Essaouira. Spacer po mieście i czas do własnej dyspozycji. **Dz. 9** Essaouira – Marrakesz. Olejek arganowy z lokalnej kooperatywy, „latające" kozy i wycieczka po Marrakeszu z Pałacem Bahia i placem Dżemaa El Fna. **Dz. 10** Marrakesz. Czas wolny lub fakultatywna wycieczka w góry Atlas. **Dz. 11** Marrakesz – Warszawa. Powrót do domu.

11 dni | Wylot z Warszawy 28/03 2026

9.998,-

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW27

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Kraj/34393301

eprasa.pl 8805a9daab

Nowy system kaucyjny

mi butelek na napoje niekoniecznie kupione u nas. Nasza decyzja wynika z czysto biznesowych motywacji – dodaje rzeczniczka.

Konsument – za co dostanie zwrot

A teraz przechodzimy do konsumentów. Co się u nich zmieni?

Gdy kupimy ulubiony napój, zapłacimy za niego dotychczasową cenę i dodatkowo kaucję za opakowanie.

A jakie dokładnie opakowania podlegają pod system kaucyjny?

- butelki plastikowe (PET) do 3 litrów,
- puszki metalowe do 1 litra,
- butelki szklane do 1,5 litra (wejdą do systemu od 1 stycznia 2026 r.).

Chodzi o opakowania po napojach, sokach, piwach.

Ile wyniesie kaucja?

- 0,50 zł – za butelki plastikowe i puszki,
- 1 zł – za butelki szklane wielokrotnego użytku (tu naliczanie kaucji zacznie się od 1 stycznia 2026 r.).

Pieniądze wydane na kaucję każdy Kowalski będzie mógł odzyskać. Ile to będzie np. w ciągu tygodnia?

– Załóżmy, że w koszu na śmieci zostanie nam po tygodniu 10 butelek plastikowych objętych kaucją, to gdy ich nie zwrócimy, przepada nam 5 zł, przy 20 opakowaniach będzie to już stracone 10 zł – mówi Anna Sapota, wiceprezes dla Europy Północno-Wschodniej w Grupie TOMRA.

Będą dwie możliwości zwrotu. Pierwsza – bezpośrednio przy kasie sklepu sprzedawca odda nam pieniądze lub obniży rachunek za bieżące zakupy o kwotę kaucji.

Albo – i to jest druga możliwość – kaucję odzyskamy w butelkomatach.

Operatorzy systemu zapewniają, że w większych miastach przy sklepach pojawią się zazwyczaj butelkomaty. A jak system kaucyjny będzie funkcjonował w mniejszych miejscowościach czy na wsiach, gdzie działa tylko jeden niewielki sklep?

– Przepisy przewidują rozwiązanie także dla takich sytuacji. W każdej gminie powinien być zapewniony dostęp do co najmniej jednego punktu zbiórki – nawet jeśli na jej terenie nie ma sklepu powyżej 200 m kw. Oznacza to, że system będzie miał zasięg ogólnopolski i obejmie zarówno duże miasta, jak i najmniejsze miejscowości – tłumaczy Sapota.

I zwraca uwagę na Słowację, gdzie system kaucyjny działa od 2022 roku. Sieć punktów zbiórki wciąż się tam rozwija i co roku przybywa kilkadziesiąt nowych lokalizacji, również w małych sklepach, które dobrowolnie zdecydowały się przystąpić do systemu. Dzięki temu konsumenci mają bardzo łatwy dostęp do zwrotu opakowań, a ponad 90 proc. butelek i puszek trafia do recyklingu.

Jak obsługiwać butelkomat

Ważne – do maszyny będziemy mogli wrzucić tylko opakowania oznaczone jako kaucyjne (ze specjalnym znaczkiem).

Co z tymi puszkami/butelkami, które znaczka nie będą miały? Na nie kaucji nie będzie – powinny trafić do tzw. żółtego kosza. A gdy ktoś będzie chciał do automatu butelkę niepodlegającą kaucji wrzucić, to i tak za nią pieniędzy nie uzyska. Dlaczego? Bo takie butelki i puszki będą miały kody kreskowe, które nie są zarejestrowane w systemie kaucyjnym.

– Nie ma więc sensu, już teraz zbierać plastikowych butelek, aby gdy system ruszy w październiku, za wszystkie uzyskać zwrot pieniędzy. Obecnie występujące na rynku opakowania nie mają bowiem znaczka systemu kaucyjnego. Automat ich więc nie przyjmie – tłumaczy Tomasz Czajkowski z Coca-Cola Polska.

Zwracane opakowania nie muszą być umyte. Wiele osób obawia się, że oddając butelki czy puszki do systemu kaucyjnego, trzeba będzie je dokładnie umyć. To nie jest konieczne. Butelki i puszki nie muszą być myte ani specjalnie czyszczone, a wystarczy, że zostaną całkowicie opróżnione.

A co z nakrętkami? Czy butelka musi być zakręcona, aby została przyjęta w systemie? Najlepszym rozwiązaniem jest oczywiście oddawanie butelek z nakrętką, ponieważ wtedy surowiec w całości trafia do recyklingu. Jednak butelkomaty będą przyjmować zarówno butelki z nakrętką, jak i te bez nich.

No dobrze, wiemy już, jakie butelki i puszki maszyna przyjmie. Gdy więc już mamy odpowiednią butelkę, musimy ją włożyć pojedynczo do otworu wrzutowego automatu. Uwaga – nie wsadzajmy do butelkomatu ręki, aby butelkę od razu wepchnąć głębiej do maszyny. To nic nie da, a tylko spowoduje, że stracimy więcej czasu.

Butelka nie zostanie bowiem wtedy przyjęta, bo skaner odczytujący kod butelki jest na początku otworu wrzutowego.

Wrzucenie opakowania do butelkomatu to jedyne, co klient musi zrobić. Dalej to już maszyna zajmuje się wszystkim i po pomyślnym zeskanowaniu otrzymamy papierowe potwierdzenie zwrotu w postaci vouchera.

– Uwaga! Maszyna nie wypłaci nam pieniędzy – podkreśla Tomasz Suligowski, prezes OK Operator Kaucyjny, firmy, która powstała do obsługi systemu kaucyjnego.

Co zrobić z voucherem? Mamy dwie możliwości. Albo pójdziemy do kasy sklepu i poprosimy o zwrot gotówki. Albo voucher zeskanujemy przy okazji robienia zakupów i automatycznie jego kwota zostanie odliczona od bieżących rachunków.

Stąd wniosek, że jeśli chcemy odzyskać gotówkę, nie możemy pójść do samoosługowej kasy, która honoruje tylko karty płatnicze. W takiej kasie możemy tylko odliczyć kwotę vouchera od kwoty zakupów.

A jak długo voucher z butelkomatu będzie ważny? Ustawa tego nie precyzuje. – Będzie to zależało od sklepu, w którym oddamy butelki. Jeden może honorować wydruk miesiąc, inny trzy miesiące, a kolejny 12 miesięcy. Każdy może mieć dowolny regulamin dla swoich klientów. Przewidujemy, że na samym starcie będą dłuższe terminy – mówi Czajkowski

Z doświadczeń innych krajów wynika, że nawet 87 proc. klientów nie odbiera zwrotu za kaucję w gotówce, tylko przeznacza go od razu na kolejne zakupy. Oznacza to, że większość kaucji krąży w ramach bieżących transakcji, a sklepy nie muszą gromadzić dodatkowych rezerw – mówi Anna Sapota.

Co jeszcze warto wiedzieć?

- **Nie zdziw się, gdy 1 października nie wszystkie butelki będą miały logo systemu kaucyjnego.**

Start systemu 1 października 2025 r. nie oznacza natychmiastowej zmiany na półkach sklepowych. To dopiero pierwszy dzień funkcjonowania nowych zasad. Producenci mają czas do końca 2025 roku na sprzedaż zapasów napojów w opakowaniach bez logo systemu kaucyjnego, dlatego w październiku i listopadzie liczba butelek i puszek objętych kaucją będzie jeszcze niewielka. Konsumenci zobaczą w tym czasie w sklepach zarówno napoje z oznaczeniem systemu, jak i te w dotychczasowych opakowaniach. Nie ma więc sensu w tym czasie zwracać uwagi obsłudze sklepu, że nasz napój nie ma znaczka kaucyjnego.

- **Po co nam system kaucyjny, skoro już dziś mamy żółte pojemniki na tworzywa sztuczne?**

To, że dziś wrzucamy plastikowe butelki do żółtego pojemnika, nie oznacza, że system kaucyjny nie jest potrzebny. Odpady z żółtego pojemnika to zwykle mieszanka różnych materiałów (plastiku i metalu), często zanieczyszczonych, które muszą przejść proces sortowania i oczyszczania, zanim trafią do recyklingu.

System kaucyjny działa inaczej – obejmuje wybrane opakowania, takie jak butelki PET, puszki metalowe czy szklane butelki wielokrotnego użytku, które są od razu zwracane w dobrym stanie. W efekcie wszystkie zebrane w ten sposób opakowania trafiają do recyklingu. W praktyce oznacza to, że system kaucyjny uzupełnia żółte pojemniki, a nie je zastępuje.

Do pojemników dalej będziemy wrzucać inne odpady plastikowe, metalowe oraz wielomateriałowe (np. kartony po sokach czy mleku), natomiast butelki i puszki objęte kaucją trafią do oddzielnego obiegu, w którym można je łatwo i skutecznie przetworzyć. ●

Tak będzie wyglądać logotyp na butelkach systemu kaucyjnego

Przedsiębiorcy wprowadzający na rynek napoje w opakowaniach objętych tym systemem, zobowiązani są do umieszczania na opakowaniach oznakowania wskazującego na objęcie systemem i określającego wysokość kaucji

KAUCJA X,YY ZŁ	Znak Polskiego Systemu Kaucyjnego umieszczany w pobliżu kodu kreskowego
KAUCJA 0,50 ZŁ	Jednorazowe **butelki z tworzyw sztucznych** o pojemności do 3 litrów
KAUCJA 0,50 ZŁ	**Metalowe puszki** o pojemnosci do 1 litra
KAUCJA 1 ZŁ	**Szklane butelki** wielokrotnego użytku do 1,5 litra

INFOGRAFIKA: PAWEŁ LUBOWICZ / WYBORCZA.PL/BIQDATA; WERSJA DO DRUKU: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA

ŹRÓDŁO: GOV.PL

Kaucja za butelki plastikowe i puszki

50

GROSZY

- **Naliczanie kaucji zacznie się od 1 października 2025 r.**

Kaucja za butelki szklane wielorazowe

1

ZŁOTY

- **Naliczanie kaucji zacznie się od 1 stycznia 2026 r.**

OGŁOSZENIE Gdańsk/34397391

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

DO 22 WRZEŚNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— **na październik** u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

oszczędzasz **aż 59 zł**

CENA 179,90 zł***

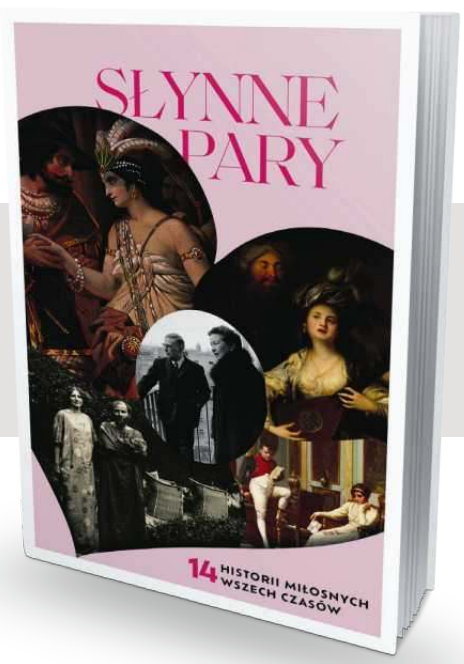

***W prezencie książka** „Słynne pary”

*Książka do odbioru od 16 października w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana

eprasa.pl 8805a9daab

Prezes PiS zaostrza kurs wobec Konfederacji

Jarosław Kaczyński krytykuje program konfederatów i przekonuje, że PiS nie ma w nich sojusznika. A w Konfederacji mówią, że nie wyobrażają sobie współpracy z Kaczyńskim.

Tomasz Nyczka

– Niektórym się u nas wydawało – mówię to uczciwie – że teraz to już tylko trzeba czekać, bo, wiadomo, będzie nasza koalicja z Konfederacją i będziemy rządzić, co prawda w koalicji, ale jednak rządzić. Nie, proszę państwa. Po pierwsze dlatego, że jak nie będziemy się bardzo angażować, to nic z tego nie wyjdzie. A z drugiej strony (...), trzeba się dzisiaj zorientować, że Konfederacja w znacznej swojej części, to znaczy Nowej Nadziei, mówię o Mentzenie, głosi coś takiego, taką Polskę, która by się natychmiast rozpadła, gdyby spróbować to zrealizować – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas poniedziałkowego spotkania z wyborcami w Krakowie.

Wyliczał: – Płatna służba zdrowia – co prawda każdy miałby dostać 4,5 tys. zł, ale to jest dobre dla młodego i zdrowego, bo jak ktoś jest chory, to jeden dzień w szpitalu kosztuje więcej. Po drugie, płatna oświata, znaczna część naszej młodzieży i dzieci nie będzie mogła się uczyć. Po trzecie, totalna prywatyzacja, w tym np. Lasów Państwowych.

O Konfederacji mówił, że ta „gotowa jest zawrzeć sojusz z PO".

– Tu nie ma sojusznika. Oni po prostu zerwali maskę, pokazali, jacy są naprawdę. Jeżeli chodzi o przywódcę narodowców, pana Bosaka, to on jest bardziej umiarkowany, ale też niestety mówi o tym, że oni są gotowi zawierać sojusz także z PO – przekonywał prezes Kaczyński i wyjaśniał: – Nam została jedna droga: zwyciężyć w tych wyborach. Naprawdę zwyciężyć.

Na koniec spotkania w Krakowie Kaczyński mobilizował jeszcze sympatyków, przekonywał, że istotna jest aktywność i – znów odnosząc się do Konfederacji – mówił, że „ważne jest zdzieranie masek z tych, którzy nieustannie oszukują".

Wybory 2027

Kaczyński od wielu tygodni jeździ po Polsce i w ramach organizowanych po wyborach prezydenckich spotkań pod hasłem „Wygrała Polska" rozmawia z sympatykami. Na tych spotkaniach prezes krytykuje rządzących, ale od jakiegoś czasu mocno uderza też w Konfederację. A raczej jedną jej część składową, czyli wolnościową Nową Nadzieję Sławomira Mentzena. Kaczyński powtarza, że program Nowej Nadziei jest nierealny i gdyby go zrealizować, Polska „wyleciałaby w powietrze". Mentzenowi zarzuca, że ten nie wyklucza koalicji z KO, i wypisuje go z „obozu patriotycznego".

Prezes PiS atakuje Konfederację nieprzypadkowo. Daje – jak w Krakowie – sygnał wyborcom, że wybory parlamentarne w 2027 roku wcale nie są rozstrzygnięte, a prawicowa koalicja jest przyklepana. Chce walczyć o to, żeby PiS tworzyło rząd samodzielnie. W ramach walki na prawicy PiS chce się też odróżniać od Konfederacji i Korony Brauna.

• **12 września br., Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86. Prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas konferencji prasowej w siedzibie partii**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Konfederaci powtarzają z kolei, że Kaczyński próbuje wbić klin pomiędzy ich dwie części składowe – Nową Nadzieję Mentzena i Ruch Narodowy Bosaka. Bo Bosaka prezes rzeczywiście oszczędza, a nawet chwali. Zapewniają też, że nie dadzą się Prawu i Sprawiedliwości rozbić i mówią: – Jesteśmy jednością, idziemy w tym samym kierunku.

Droga do koalicji zamknięta

Dwa dni temu w Krakowie Kaczyński wypowiedział się jednak o Konfederacji najostrzej jak dotąd i właściwie zamknął drogę do koalicji z nią. Po tych słowach prezesa konfederaci powtarzają, że PiS po prostu boi się odpływu prawicowego elektoratu.

– Emocjonalne słowa prezesa Kaczyńskiego zupełnie rozmijają się z rzeczywistością. To właśnie rządy PiS przez lata pogłębiały podziały, osłabiały instytucje państwowe i podsycały nieustanny konflikt polityczny. Dziś widzimy, że PiS za wszelką cenę dąży do odzyskania władzy, atakując Konfederację – kosztem dalszego skłócania Polaków – mówi „Wyborczej" Grzegorz Płaczek, szef klubu poselskiego Konfederacji. Dodaje, że „Konfederacja nie zamierza iść tą drogą".

Dla PiS poseł Płaczek ma radę: – PiS powinien skupić się na rozliczeniu własnych rządów i bilansie swoich działań. Prawdziwe wyzwania i zagrożenia znajdują się bowiem gdzie indziej – i to tam powinna być skierowana energia polskiej prawicy.

Wojciech Machulski z Nowej Nadziei zwraca uwagę na to, że to Sławomirowi Mentzenowi w kampanii zarzucano, że na każdym wiecu powtarza te same formułki, tymczasem prezes Jarosław Kaczyński na swoich wiecach – krytykując Konfederację – robi dokładnie to samo.

Żaden strumień kontaktów

– To Jarosławowi Kaczyńskiemu zależy na tym, żeby rządzić. Finalnie, gdy przyjdzie powyborcza chwila, będzie w stanie dużo dać, żeby z Konfederacją rządzić, a czy my będziemy tym zainteresowani – to się jeszcze okaże, nic nie jest przesądzone. Liczymy się z każdym scenariuszem, także rządu mniejszościowego utworzonego przez którąś z partii – mówi „Wyborczej" Machulski. – Jarosław Kaczyński wierzy w to, że może jeszcze Konfederację powstrzymać, ale ona jest już na stałe na scenie politycznej i tego nic nie zmieni. Prezes PiS się z tym chyba nie pogodził.

– Ja sobie nie wyobrażam w tej chwili współpracy z Jarosławem Kaczyńskim, podobnie jak z Donaldem Tuskiem. Nie utrzymujemy stałych relacji z PiS, nie istnieje żaden stały strumień kontaktów i nigdy nie istniał. W tym momencie te relacje są bardzo chłodne. I to PiS cały czas podsyca konflikt. Są różne potyczki, ale początek za każdym razem jest taki sam – Jarosław Kaczyński albo na swoim spotkaniu, albo na konferencji prasowej wbija kolejną szpilę Konfederacji. Ale wydaje mi się, że przegrzeje ten temat, że to już będzie dla wyborców za dużo. No bo ile można mówić o partii, która nie rządzi? Chciałbym posłuchać, co PiS ma do zaproponowania Polsce – podsumowuje rzecznik Nowej Nadziei. I odnosi się jeszcze do słów Kaczyńskiego wypowiedzianych w Krakowie: – Prawda, nie jesteśmy z PiS sojusznikami.

W podobnym tonie wypowiadał się w mediach wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak – jemu też dostało się w Krakowie od prezesa, który mówił, że Bosak powinien zastanowić się, w czyim interesie działa – a komentując słowa prezesa, że „opadły maski", a Konfederacja chce zawiązać koalicję z KO, powiedział tak: – Nie będę wchodził w język insynuacji.

Bosak diagnozował też, dlaczego Konfederacja stała się nagle głównym wrogiem PiS. – Jestem w stanie wyjaśnić, dlaczego tak jest. Bo część wyborców rozczarowanych PiS zaczęła przechodzić do Konfederacji i w PiS się tego panicznie boją. Oni się tego strasznie boją i dlatego nas atakują – mówił Bosak.

Słowa prezesa, że gdyby zrealizować program Konfederacji, Polska by się rozpadła, nazwał „oczywistą bzdurą". Kaczyńskiemu polecił, żeby skupił się na krytyce rządzących, a nie innej partii opozycyjnej.

Na prawicy nerwowo

Między PiS a Konfederacją jest nerwowo od końca lipca. Kaczyński podsunął wtedy Mentzenowi do podpisania dziesięciopunktową deklarację polską. Konfederacja odmówiła jej podpisania, a Mentzen przekonywał, że deklaracja to pułapka zastawiona przez PiS na Konfederację. Stwierdził, że deklaracja „od samego początku była tak skonstruowana, żeby Konfederacja jej nie podpisała". Nazwał ją „zaczepnym gestem wymierzonym w Konfederację".

Lider Konfederacji zapewnił, że nie zamierza na tym etapie wiązać sobie rąk żadnymi deklaracjami dotyczącymi potencjalnej współpracy po wyborach w 2027 roku. Zarzucił prezesowi PiS, że jest „politycznym gangsterem", który rozbija kolejnych swoich koalicjantów.

W reakcji na to politycy PiS – z wyjątkiem Mateusza Morawieckiego – wycofali się z udziału w tzw. piwie z Mentzenem. A Kaczyński zaczął na swoich spotkaniach uderzać w Konfederację. ●

Program Nowej Nadziei Sławomira Mentzena jest nierealny i gdyby go zrealizować, Polska „wyleciałaby w powietrze"

– powtarza
JAROSŁAW KACZYŃSKI,
jeżdżąc po kraju w ramach organizowanych po wyborach prezydenckich spotkań pod hasłem „Wygrała Polska"

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

Minister Żurek: Sędziowie muszą być w pełni niezawiśli

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek mówił wczoraj, że od objęcia przez niego stanowiska uruchomiono procedurę odwołania 47 sędziów. Poinformował też, że śledztwo ws. ataku dronów na Polskę zostało utajnione.

Tomasz Nyczka

Sędzia Waldemar Żurek objął stanowisko ministra sprawiedliwości pod koniec lipca. Na wczorajszej konferencji prasowej podsumował swoją dotychczasową pracę.

– Uruchomiliśmy procedurę odwołania prezesów i wiceprezesów sądów – informował Waldemar Żurek. Uruchomiono już 47 takich procedur odwołań.

Minister mówił, że zależy mu na tym, żeby „sędziowie byli w pełni niezawiśli, a wszystkie decyzje były podejmowane niezależnie przez sędziów, którzy nie czują presji". Powiedział, że chce powrócić do samorządu sędziowskiego – tak, by sędziowie mieli wpływ na to, co dzieje się w sądach. – Będę konsekwentny w swoich działaniach. Jest podstawa merytoryczna i podstawa prawna moich działań.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Za mało sędziów. Ministerstwo szykuje ustawę

Żurek mówił, że podpisał pierwsze nominacje – nowym prezesem SO w Szczecinie został sędzia Grzegorz Kasicki. Przekonywał, że musi rozważać te kandydatury tak „by przywracać samorządność i reformować sądy realnie". Minister mówił, że powołana została nowa rzeczniczka dyscyplinarna sędziów sądów powszechnych Joanna Raczkowska, choć – jak zaznaczył – jego zdaniem, sytuacja, w której to minister powołuje te osoby, nie jest właściwa, bo powinna to robić Krajowa Rada Sądownictwa.

– Nie mamy legalnej Krajowej Rady Sądownictwa. Nie ogłaszamy więc nowych etatów, a spraw jest bardzo dużo. Cierpią na tym obywatele – mówił, zapowiadając ustawę o powrocie sędziów ze stanu spoczynku do orzekania lub dobrowolnym przedłużeniu pracy. – Będziemy ją przedkładać do legislacji – dodał.

> *Linia orzecznicza Europejskiego Trybunału jest jasna: tam, gdzie w Sądzie Najwyższym wychodzą na salę neosędziowie, nie ma sądu, nie tworzą oni sądu*
>
> WALDEMAR ŻUREK

Mówił, że ministerstwo „złożyło zawiadomienie do prokuratury w sprawie neo-KRS". – Próbujemy uzyskać od tego organu dokumenty, do których powinniśmy mieć dostęp, ale są blokady, więc my nie będziemy czekać, tylko będziemy działać. I takie zawiadomienie zostało złożone – mówił Żurek.

– Dzisiaj jest legalna część Krajowej Rady Sądownictwa i „neo-KRS" – nielegalna. Żeby Rada mogła działać, musi być 13 legalnych członków. Jak ich nie ma, to nie ma legalnego działania tego organu – powiedział.

Co z Sądem Najwyższym?

Żurek mówił, że apelował do neosędziów, żeby powstrzymali się od orzekania „do czasu uregulowania tego ustawowo". Dodał, że część tych osób ma świadomość, że „może generować odszkodowania".

– Linia orzecznicza Europejskiego Trybunału jest jasna: tam, gdzie w Sądzie Najwyższym wychodzą na salę neosędziowie, nie ma sądu, nie tworzą oni sądu.

Minister sprawiedliwości zapowiedział w czwartek inicjowanie pozwów regresowych wobec tzw. neosędziów, w wyniku działań których – jak zaznaczył – Polska musi wypłacać odszkodowania na podstawie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

– Polska wypłaca za to odszkodowania. Wypłaciliśmy już ponad 5,5 mln zł odszkodowań – mówił Żurek.

Jak mówił, powołanie ich w wadliwej procedurze sprawia, że „nie tworzą sądu", a otrzymują wynagrodzenie za samo wejście na salę rozpraw.

– Będę konsekwentny w tej sprawie i będę inicjował pozwy regresowe [domagając się od neosędziów zwrotu wypłaconych z budżetu odszkodowań – red.]. Dla mnie to sytuacja nie do zaakceptowania, gdy budżet państwa musi wypłacać odszkodowania za tylko uczestnictwo [neosędziów] w rozprawach. To są świetni prawnicy, oni wiedzą, że za ich działanie będzie odszkodowanie. Chciałbym zaapelować do tych osób, żeby przemyślały swoje działanie – mówił Żurek i podkreślał: – Gdzie w Sądzie Najwyższym wychodzą na salę rozpraw neosędziowie, tam nie ma sądu.

Minister Żurek powiedział, że powołał zespół czterech prokuratorów ds. działań neosędziów w Sądzie Najwyższym i NSA. – Ten zespół już jest uruchomiony, dziś było pierwsze, robocze spotkanie. Chciałbym, żeby w tych postępowaniach, które wygenerują nam odszkodowania od skarbu państwa, brali udział prokuratorzy. Oni będą przychodzić i składać formalne wnioski do tych postępowań. Niedługo poinformuję państwa, kiedy prokuratorzy pojawią się w SN w prawach toczących się z udziałem neosędziów – mówił.

Zmiany w prokuraturze

Waldemar Żurek jest nie tylko ministrem sprawiedliwości, ale i prokuratorem generalnym. W czwartek mówił też o sytuacji w prokuraturze. – Na początku zostało odwołanych 10 prokuratorów z różnych miejsc w Prokuraturze Krajowej. Mamy też rezygnację rzecznika dyscyplinarnego prokuratury, powołanego w czasach Zbigniewa Ziobry. Jeszcze nie obsadziliśmy funkcji, mamy już kandydatury – stwierdził Żurek.

Wśród najważniejszych działań podjętych przez prokuratury okręgowe i regionalne wymienił zarzuty dla Roberta Bąkiewicza za znieważenie funkcjonariuszy straży granicznej i żandarmerii wojskowej oraz zarzuty dla Grzegorza Brauna za wkroczenie do szpitala w Oleśnicy. Powiedział, że prokuratura prowadzi „szereg śledztw dotyczących afery GetBack", a „prezes NIK złożył obszerną dokumentację dowodową, która została dołożona do tych śledztw, które się toczą".

Żurek przypomniał, że w tym tygodniu zapadł wyrok w sprawie afery hejterskiej: prawomocnie skazana została Emilia Szmydt, która pod pseudonimem „mała Emi" szkalowała na Twitterze sędziego Żurka.

– Ale z tego miejsca chcę powiedzieć, że na razie kara dotknęła ślepy miecz, a nie rękę, która ten miecz prowadziła. Toczą się postępowania w tej sprawie. Ja się z tego postępowania wyłączam, więc szczegółów państwu nie powiem, bo jestem jedną z osób pokrzywdzonych w tej aferze. Natomiast rzeczywiście pojawił się ten wyrok, więc chciałbym, żebyście państwo to odnotowali – stwierdził Żurek.

Żurek: Utajnione śledztwo w sprawie dronów

Minister sprawiedliwości powiedział też o tym, że wszczęte zostało śledztwo w sprawie bezprawnego przekroczenia wschodniej granicy „przez nieustalone urządzenia".

– Te działania mają wywołać określony efekt w naszym społeczeństwie, w naszym wojsku. To jest śledztwo, które momentalnie objąłem nadzorem. Na tym etapie objęte jest tajnością. Nie będę więc odpowiadał na pytania z tym związane. Bo wrogie siły tylko czekają na to, by wzbudzić u nas ferment – stwierdził, komentując sprawę ataku rosyjskich dronów na Polskę.

– Jesteśmy rządem praworządnym. Będziemy przestrzegać procedur. Podejmujemy działania w bardzo trudnym otoczeniu – podsumował Waldemar Żurek. ●

Kraj/34393431

Kujawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

w Inowrocławiu, Al. Kopernika 7, 88-100 Inowrocław
zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na

BADANIE SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO ZA ROK 2025-2026
(z możliwością przedłużenia współpracy)

1. **Oferty należy składać w zamkniętych kopertach** z dopiskiem: „Oferta na badanie sprawozdania finansowego. NIE OTWIERAĆ" w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 03.10.2025r.**
2. **Koperta** powinna zawierać wszystkie wymagane dokumenty określone w specyfikacji warunków zamówienia.
3. **Specyfikację warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34396803

Syndyk zaprasza do składania ofert na zakup zorganizowanej części przedsiębiorstwa spółki VF-Concept Sp. z o.o. z siedzibą w Borownicy w postaci zakładu (przetwórni owoców i warzyw) zlokalizowanego Borownicy (gmina Janów Lubelski, województwo lubelskie),

w skład którego wchodzi: prawo własności nieruchomości zabudowanej (budynkami: chłodni z częścią biurowo – socjalną oraz dobudowaną halą produkcyjno – chłodniczą, stalowym budynkiem magazynowym oraz innymi budynkami gospodarczymi) położonej w Borownicy, przy ul. Zakładowej 5, dla której to nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr ZA1J/00065510/4 oraz ruchomości stanowiące wyposażenie zakładu w postaci maszyn i urządzeń służących do przetwarzania owoców i warzyw, maszyn i urządzeń służących do obsługi magazynu i chłodni, regałów magazynowych oraz stanowiących inne wyposażenie zakładu – za cenę nie niższą niż 10.010.000,00 zł (dziesięć milionów dziesięć tysięcy złotych zero groszy). Pisemne oferty należy składać w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego. Warunkiem rozpoznania oferty jest wpłata, na rachunek masy upadłości wskazany w szczegółowych warunkach konkursu ofert, wadium w kwocie 1.001.000,00 zł (jeden milion jeden tysiąc złotych zero groszy).

Szczegółowe warunki konkursu ofert oraz dodatkowe informacje dostępne są po kontakcie z syndykiem, pod numerem telefonu 505-355-290 lub mailem: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

eprasa.pl 8805a9daab

Ałła Pugaczowa: „Władimirze Władimirowiczu, pora kończyć”

Królowa rosyjskiej estrady znowu poruszyła rosyjskojęzyczną społeczność na całym świecie. I sprowokowała wściekłe ataki Kremla.

Ludmiła Anannikova

Rozmowa z Ałłą Pugaczową ukazała się na kanale „Skaży Gordiejewej”, czyli „Powiedz Gordiejewej”, na YouTubie. Prowadzi go dziennikarka Jekaterina Gordiejewa, uznana w Rosji „za agentkę zagranicy”. Wywiad trwa 3,5-godziny. Od 10 września obejrzało go 19 mln osób, a liczba rośnie.

To pierwsza duża rozmowa z Pugaczową od 2022 r., odkąd opuściła Rosję, i zapewne jedna z najważniejszych w jej życiu i karierze.

Szczerość

Pugaczowa już przedtem rzadko udzielała wywiadów, ale nawet wtedy zazwyczaj prezentowała dziennikarzom głównie aktorskie kreacje. W rozmowie z Gordiejewą postawiła na szczerość.

Rozmowa z Pugaczową odbyła się w łotewskiej Jurmale, gdzie jej rodzina wynajmuje stuletnią willę zaprojektowaną przez znanego niemieckiego architekta Meinharda von Gerkana, znanego m.in. z projektów lotnisk Tegel i Tempelhoff. Nie da się jej jednak porównać z zamkiem, w którym piosenkarka mieszkała z mężem i dziećmi w Rosji, w podmoskiewskiej wsi Griaz. Pięciopiętrowy pałac z wieżyczkami i otoczony dwoma hektarami ziemi obecnie niszczeje – donoszą propagandowe rosyjskie media.

Pugaczowa w wywiadzie mówi o nim niewiele. Za to dużo o prawdzie i sumieniu.

Sumienie, Katia, jest ważniejsze od sławy, od luksusów, od wszystkiego – przekonuje Gordiejewą.

Podczas wywiadu Pugaczowa prowadzi nas przez swoje życie zawodowe i osobiste. Opowiada o sukcesach, o tym, jak mało jej płacili w Związku Radzieckim, nawet gdy była już gwiazdą. Gdy śpiewała na otwarciu hotelu Kosmos w Moskwie z legendarnym Joem Dassinem, on dostał za występ okrągłą sumkę, a ona zapalniczkę z napisem Kosmos. Dassin tak się przejął, że kupił Pugaczowej wannę i umywalkę do nieumeblowanego komunalnego mieszkania).

Są też opowieści o latach 90., kiedy pojawiły się w końcu duże pieniądze, o tym, jaki wpływ miała królowa estrady na losy innych rosyjskich artystów, komu pomogła, a kto uważa, że mu zaszkodziła. I o pięciu małżeństwach, z których – jak mówi Pugaczowa – tylko pierwsze i ostatnie są prawdziwe, a pozostałe – to była „pomoc przyjacielowi”.

W wywiadzie Pugaczowa zdradza też, że zrobiła test genetyczny na pochodzenie, bo zastanawiała się, czy nie ma żydowskich korzeni.

Okazało się, że nie jestem Żydówką, za to jestem w połowie Polką. I wtedy zrozumiałam, dlaczego mam rodzinę w Białorusi – mówi piosenkarka.

Bezkarność

Najważniejsze jednak są wątki polityczne, których w rozmowie z Pugaczową nie brakuje. I które wywołały najwięcej reakcji. Na dzień dobry dostajemy odpowiedź, dlaczego wyjechała. Gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, piosenkarka była w Izraelu na leczeniu, a jej mąż, satyryk Maksim Gałkin, na występach za granicą.

Już wtedy Pugaczową propagandziści zaczęli oskarżać o ucieczkę z Rosji, choć – jak mówi – wtedy jeszcze nie zamierzała wyjeżdżać. Kiedy jednak jej mąż opowiedział się otwarcie przeciwko wojnie, na niego i Pugaczową posypał się hejt. A piosenkarkę, już po powrocie z Izraela, zaprosił na rozmowę sam Siergiej Kirijenko, wiceszef administracji prezydenta.

– Znałam Sieriożę, więc poszłam, pomyślałam, że może coś podpowie – opowiada Pugaczowa. – Zapytał, co mi się nie podoba. Powiedziałam, że wiele mogę znieść, puścić mimo uszu, ale nie podoba mi się bezkarność wobec mojej rodziny. Zapytał, czy zamierzam wyjechać. Powiedziałam, że nie. I on na to: „I prawda, nie ma po co. Ja tu poczytałem”. Patrzę, a on ma na biurku rozłożone materiały o tym, co i gdzie Maks powiedział. I mówi: „wszystko jasne: człowiek w emocjach, wrażliwy, artysta, więc nie ma powodu do niepokoju”. A ja czułam, że coś jest nie tak, że coś wisi w powietrzu. Nawet go pocałowałam [wychodząc], powiedziałam: „Cześć, Sierioża”. Wiedziałam, że więcej raczej się nie zobaczymy.

Dwa dni później Gałkina władze uznały za „agenta zagranicy”, a ich dzieci (bliźniaki Liza i Garik) w szkole zaczęły słyszeć, że są dziećmi szpiegów. Wtedy Pugaczowa, nie czekając na powrót męża, spakowała walizki i wyjechała z dziećmi do Izraela. Status „agenta” w praktyce oznacza, że organizacja lub obywatel zostaje odcięty od współpracy z instytucjami państwowymi i środowiskami biznesowymi, które chcą zachować dobre relacje z państwem. „Agenci” muszą także zajmować się czasochłonnymi i kosztownymi sprawozdaniami finansowymi i regularnie raportować swoją działalność do organów kontrolnych.

– Ze sobą mieliśmy 30 tys. dolarów, tyle, ile można było wywieźć. Powiem uczciwie: bolało mocno, że tak to się odbywa. I wtedy napisałam, żeby mnie też ogłosili agentką, bo nie rozumiem, dlaczego zdanie ludzi niegłupich jest tak tłamszone. Uważam, że w państwie powinny być różne opinie. Jak możesz dobrze zdecydować, jeśli masz tylko jedną opinię i wszystkie inne są tłamszone? – pyta Pugaczowa. I dodaje: – Nie mogłam przemilczeć, lepiej było wyjechać. I Maksim nie zmilczał. Oczywiście wiedziałam, czym to może się skończyć.

Potem pada jedna z najważniejszych deklaracji w tej rozmowie: Nie chcę kończyć mojego życia w stalinizmie, w którym je zaczęłam – mówi Pugaczowa.

• Nie chcę kończyć mojego życia w stalinizmie, w którym je zaczęłam – powiedziała Pugaczowa na kanale „Skaży Gordiejewej” na YouTubie

FOT. TELL GORDEEVA/ YOUTUBE

Usprawiedliwianie

Rosyjska gwiazda opowiada również, jak wspierała reżysera Kiriłła Sieriebriennikowa, kiedy ten siedział w areszcie domowym. – Czy się bałam? Nie myślałam o tym. Pojechałam wesprzeć człowieka, któremu było ciężko. On mógł przez 15 minut spacerować i pospacerowaliśmy, zrobiliśmy piękne zdjęcie – opowiada piosenkarka.

Teraz z kolei przekazuje listy reżyserce teatralnej Żeni Berkowicz, skazanej w ub. roku na 6 lat łagru za „usprawiedliwianie terroryzmu”. – Żenia, jestem obok. Czym mogę, pomogę. Córkom twoim... A jak inaczej? Tak jestem wychowana. Ile mi zostało życia, będę żyła właśnie tak – deklaruje.

W swojej opowieści Pugaczowa wspomina również inne wojny, w których uczestniczyły Związek Radziecki i Rosja: wojnę w Afganistanie i wojny czeczeńskie. Przy tej okazji wypowiada się na temat Dżohara Dudajewa, prezydenta Iczkierii, w Rosji uznawanego za terrorystę.

– Szczególnie zapamiętałam pierwszą wojnę czeczeńską, dlatego że znałam Dżohara Dudajewa. Był porządnym, inteligentnym, pięknym człowiekiem! A jaka żona! Malarka, pisarka, polityk. Dzwoniła do mnie,

eprasa.pl 8805a9daab

myślała, że mogę jakoś pomóc. A czym ja mogłam pomóc? Niczym. I teraz jest mi wstyd ją nawet pozdrowić. Ałła Fiodorowna, jeśli przypadkiem zobaczy pani ten wywiad, to przepraszam, że nic nie mogłam zrobić, by Dżohar żył – zwraca się Pugaczowa do wdowy zabitego w 1996 roku przez Rosjan czeczeńskiego generała i polityka.

„Niegłupi człowiek"

Nie brakuje także wzmianek o Jelcynie, Gorbaczowie i Putinie. Najlepiej Pugaczowa wspomina Gorbaczowa, który – jak mówi – potrafił przyznać się do błędów i rzeczywiście chciał, żeby ludzie żyli spokojnie i szczęśliwie. Jelcyna – jak mówi – poznała już po jego odejściu z urzędu i wtedy wraz z kolegą, kompozytorem Igorem Krutojem, z którym odwiedzili go w domu, stwierdzili, że jest „fajny". Ale – jak przyznaje – w 1996 roku nie chciała na niego głosować.

O Putinie mówi zaś: – Długo myślałam. Przecież Putin to niegłupi człowiek, znam go. Agitowałam, głosowałam. Byłam w takim zachwycie! Myślałam: „Nareszcie". Mówił dobre rzeczy, nawet o Ukrainie. W ogóle wszystko, o czym pomyślałam, on mówił. Po prostu idol.

– A kiedy pani zrozumiała, że to nie ten człowiek, na którego chciałaby pani głosować? – pyta Gordiejewa.

– Gdy „Kursk" zatonął. Myślałam, że on zaraz przybiegnie z Soczi wszystkich pocieszać, a on nie przyjechał. Nie wyobrażasz sobie, jak mi przykro, że to wszystko się dzieje – Pugaczowa wraca do czasów obecnych. – Połamane losy, tragedia. Władimirze Władimirowiczu, czas już to kończyć, już pora – mówi Pugaczowa.

Pod koniec wywiadu, nie kryjąc łez, piosenkarka zwraca się do swoich fanów. Dziękuje im za miłość, za to, że są przy niej. Jednocześnie jednak jest krytyczna wobec Rosjan.

– Historii nie znają, ale są z niej dumni. Nie wiedzą, co z medycyną, ale szczycą się ochroną zdrowia. Nauczcie się dążyć do dobra, piękna. Niczego nie trzeba niszczyć. Trzeba się modlić o pokój, a nie smakować wojnę – mówi.

Na koniec dodaje też radziecki dowcip, w którym wszystkim Rosjanom władze każą przyjść na Plac Czerwony, gdzie mają zostać powieszeni. Pada tylko jedno pytanie: czy przynieść własne liny, czy będą rozdawać na miejscu.

Bazar hipokryzji

Wywiad wywołał burzę i od tygodnia jest tematem numer jeden w rosyjskim internecie. Pod samym filmem zamieszczono już 147 tysięcy komentarzy. Wypowiedziało się też wiele osób publicznych, z obu stron barykady.

Ci, którzy są przeciwni wojnie, chwalą Pugaczową za odwagę, dziękują za to, że powiedziała prawdę. Ale są też głosy, że za mało mówi o Ukrainie i nie powiedziała, że rosyjskie władze powinny zwolnić wszystkich więźniów politycznych.

Reżimowe media rzuciły się pisać, że Pugaczowa nie może sprzedać pałacu pod Moskwą, bo nikt go nie chce (taki brzydki), że jej ślub z obecnym mężem to ściema, że nie płacą podatków za dom. Adwokat Aleksandr Treszczew, stały uczestnik telewizyjnych show na kremlowskich kanałach, wniósł nawet pozew do sądu, w którym domaga się od Pugaczowej 1,5 mld rubli za wypowiedzi o Dudajewie, bo jego zdaniem artystka obraża weteranów działań wojennych.

Pugaczowa swoim przykładem pokazała, że ze wiecznika można odejść. Samodzielnie, a nie do przodu nogami

JEKATERINA GORDIEJEWA
dziennikarka uznana w Rosji „za agentkę zagranicy", gospodyni kanału „Powiedz Gordiejewej"

– Najwyraźniej trzeba jakoś zarabiać na życie, bo przecież ona jest bezużyteczna na Zachodzie. Trzeba myśleć, jak zająć miejsce w społeczeństwie poprzez oskarżenia i manifest polityczny. Chęć do życia za nieswoje za granicą zmusiła ją do udzielenia wywiadu. Żadnego głębokiego uczucia do ojczyzny w niej nie ma, więc niech tam zostaje ze swoim agentem. Umrze na obczyźnie i nikt na jej grób nie przyjdzie – uważa deputowany Dumy Witalij Miłonow.

Maria Zacharowa, rzeczniczka MSZ, pisze: „Jest taka książka, której nazwa stała się później popularną frazą. Nazywa się »Targowisko próżności«. A to [wywiad Pugaczowej] był »bazar hipokryzji«".

Prokremlowska piosenkarka Wika Cyganowa uważa z kolei, że Pugaczowa nagadała na „dziesięć statusów agentki zagranicy".

Witalij Borodin, były pracownik rosyjskiego MSW, a obecnie donosiciel (pisze donosy na znane osoby), jest przekonany, że za wywiad Pugaczowej zapłacił Michaił Chodorkowski.

Wypowiedział się także Razman Kadyrow, prorosyjski dyktator Czeczenii, którego dotknęła wypowiedź diwy o Dżoharze Dudajewie. W swoim Telegramie Kadyrow nazwał Pugaczową „wrogiem narodu i zdrajczynią".

– Jeszcze brakowało, żeby tacy wrogowie narodu i zdrajcy jak Pugaczowa, bezmyślnie dywagowali na temat najcięższego okresu w życiu czeczeńskiego narodu. O to, jaki był Dudajew i jaki przyniósł pożytek, trzeba by zapytać samych Czeczenów – oświadczył Kadyrow.

Samodzielnie

Te wszystkie reakcje świadczą o jednym: słowo i głos Ałły Pugaczowej dochodzą do Ramzana Kadyrowa i do całego państwa mocniej niż słowo samego Władimira Putina – podsumowuje na kanale Dożd dziennikarz muzyczny Michaił Kozyriew. – Nie znam innego działacza kultury ani polityka, który byłyby tak słyszalny i ze względu na swoją reputację tak niebezpieczny. (...) System i władza zdają sobie sprawę, że to najważniejszy głos Rosji. Ważniejszego po prostu nie ma. I kiedy to się dzieje, i to władza naciska najpierw pierwszy guzik, czyli wypuszcza armię trolli, a potem wypowiada się Kadyrow, zaczynają się sprawy sądowe i zarzuty o zdradę – dodaje Kozyriew.

– Ałła Borisowna, która przeszła przez kilka polityczno-historycznych cykli, od stalinizmu do putinowskiego „nowego średniowiecza", mówi na głos to, co w normalnym kraju byłoby banałem. Że wojna jest zła, że sumienie jest ważniejsze od sławy, pieniędzy i luksusu. Ale z jej ust to brzmi jako rzucenie wyzwania systemowi – stwierdza opozycyjny polityk Dmitrij Gudkow.

Wypowiedziała się także dziennikarka Jekaterina Gordiejewa, która rozmawiała z Pugaczową. – Trudno powiedzieć, na życie ilu pokoleń wpłynęła Ałła Pugaczowa. Mogłabym tutaj napisać wiele o sobie i o tych, którzy są mi bliscy. Ale napiszę najważniejsze: będąc niekwestionowaną wielką gwiazdą swojego kraju, Pugaczowa swoim przykładem pokazała, że ze świecznika można odejść. Samodzielnie, a nie do przodu nogami. ●

Kraj/34396652

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

Rewolucyjna zmiana w uldze mieszkaniowej

Tylko jedno mieszkanie będą mogli mieć ci, którzy chcą skorzystać z ulgi mieszkaniowej. Planowanych zmian w podatkach jest więcej.

Dominika Maciejasz

Projekt zmian w prawie podatkowym, ogłoszony właśnie przez resort finansów, dotknie właścicieli mieszkań i prowadzących firmy. Ogranicza bowiem ulgi podatkowe takie, jak mieszkaniowa czy IP Box. W przypadku ulgi związanej ze sprzedażą nieruchomości w przypadku wielu Polaków oznacza to stratę co najmniej kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, opublikowany 16 września. Autorzy – resort finansów – twierdzą, że ma „uszczelniać system podatkowy". Ale eksperci widzą to inaczej.

– Moim zdaniem rząd idzie na łatwiznę, bo wyciąga rękę po pieniądze do „szarego Kowalskiego", czyli do przeciętnego, niezamożnego obywatela, zamiast rzeczywiście do tych, którzy na obecnych przepisach sprzyjających optymalizacjom podatkowym korzystają – komentuje Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt.

Drastycznie w dół

Za przykład weźmy proponowane ograniczenia w uldze mieszkaniowej, które mają być skierowane przeciwko flipperom, ale dotkną przeciętnego Kowalskiego.

Chodzi o zwolnienie dochodów ze sprzedaży nieruchomości z podatku pod warunkiem przeznaczenia ich na własne cele mieszkaniowe (w praktyce – na zakup mieszkania czy domu). W świetle obecnych przepisów ktoś, kto sprzedaje nieruchomość przed upływem pięciu lat od jej nabycia, nie płaci podatku od uzyskanego tak dochodu, jeśli za ten pieniądze kupi inną nieruchomość na własne cele mieszkaniowe. Ten zakup musi nastąpić w ciągu 3 lat.

Obecnie można mieć dwa, a nawet więcej mieszkań, by skorzystać z tej ulgi. Resort chce to zmienić – zwolnienie z podatku ma być dostępne tylko wtedy, gdy podatnik nie ma innej nieruchomości mieszkalnej.

Do tego musiałby udowodnić, że „cele mieszkalne" dotyczą bezpośrednio jego, a nie na przykład jego dzieci.

– Taka zmiana uderzy w ludzi, którzy na przykład chcą zabezpieczyć swoje dzieci na przyszłość. Rozumiem, że przepis ten miałby ograniczyć flipping, ale tak naprawdę jest wymierzony w każdego innego obywatela. Nie jest dla mnie jasne, dlaczego rząd nie wprowadzi ograniczenia od trzeciego czy czwartego mieszkania – wówczas miałoby to sens, jeśli chodzi o walkę z faktycznym flippingiem – komentuje Piotr Juszczyk.

Bye, bye IP Box?

Następna zmiana dotyczy sprzedaży ruchomości (np. auta po leasingu) przekazanych rodzinie – jeśli zostaną sprzedane przed upływem trzech lat od otrzymania darowizny, taki przychód będzie opodatkowany.

• **Wrocław, osiedle Olimpia**
FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyjaśnijmy na przykładzie. Pan X ma firmę i auto w leasingu. Wykupuje je z leasingu do majątku prywatnego i daruje synowi. Syn chce je sprzedać, ale obecnie musi czekać sześć miesięcy, żeby nie zapłacić podatku dochodowego. Ministerstwo chce wydłużyć ten czas do trzech lat (licząc lata podatkowe, a nie kalendarzowe, realny czas obostrzenia może się wydłużyć do czterech lat, jeśli będzie to liczone przez fiskus od zakończonego roku podatkowego). Biorąc pod uwagę, iż ruchomości – – np. auto czy komputer – tracą na wartości o wiele szybciej, jest to istotna dolegliwość podatkowa.

Ulga IP Box pozwala obniżyć wysokość opodatkowania dochodów pochodzących z wytworzonych lub ulepszonych kwalifikowanych praw własności intelektualnej do 5 proc. Wprowadzono ją w 2018 roku na działalność badawczo-rozwojową, żeby pobudzić rynek innowacji. Obecnie korzysta z niej 7 tys. pracowników sektora IT – są to głównie programiści tworzący oprogramowania, zarejestrowani na jednoosobowej działalności gospodarczej.

IP Box to dla nich bardzo korzystne rozwiązanie. Zmiany zaproponowane przez rząd zdaniem specjalistów spowodują, że ulga ta stanie się marginalna, bo warunkiem będzie zatrudnienie przez nich minimum trzech osób, fizycznie niepowiązanych z pracodawcą. – W mojej ocenie po przegłosowaniu tych zmian ulga zniknie – kwituje Juszczyk.

Zamiast dywidendy

MF zamierza więcej ściągnąć w ramach tzw. daniny solidarnościowej.

Rząd proponuje zmianę w odliczaniu strat, niekorzystną dla podatników (chce ograniczyć możliwość odliczania strat wyłącznie z tego samego źródła przychodów). Tę daninę wprowadzono w 2019 roku jako formę wsparcia osób z niepełnosprawnościami (trafia na Fundusz Solidarnościowy). Wynosi ona 4 procent od nadwyżki dochodów przekraczających 1 mln zł rocznie.

> *– Rząd idzie na łatwiznę, bo wyciąga rękę po pieniądze do „szarego Kowalskiego", zamiast do tych, którzy na obecnych przepisach sprzyjających optymalizacjom podatkowym korzystają*
>
> **PIOTR JUSZCZYK**
> główny doradca podatkowy InFakt

Co w praktyce oznacza propozycja resortu? Przykład: Pani Y pracuje na etacie, ale inwestuje też na giełdzie i w kryptowaluty. Na etacie zarabia 1 mln 100 tys. zł, ale na giełdzie przegrała 100 tys. zł. Jeśli chodzi o daninę solidarnościową, tej straty od zsumowanego dochodu odjąć nie będzie mogła. Czyli ostatecznie pani Y zapłaci 4 proc. od 100 tys. zł na poczet daniny solidarnościowej. W obecnym kształcie przepisów nie musiałaby tego robić.

Ryczałt od przychodów ewidencjonowanych – zgodnie z propozycją MF usługi świadczone na rzecz podmiotów powiązanych będą opodatkowane ryczałtem w wysokości 17 proc.

Wyjaśnienie na przykładzie

Prezes spółki kapitałowej (czyli z.o.o albo akcyjnej) pan Z ma swoją działalność gospodarczą. Jego spółka świadczy usługi administracyjne dla spółki kapitałowej, w której jest prezesem. Wystawia więc fakturę, a dochód od usług świadczonych przez swoją firmę opodatkowuje 8 proc. W ten sposób pan Z dokonuje optymalizacji podatkowej, bo gdyby chciał wypłacić sobie dywidendę ze spółki kapitałowej, musiałby ją opodatkowanej stawką 19 proc.

Po zmianie odda fiskusowi 17 proc. Jest to zmiana, która realnie wpisuje się w stanowisko resortu, czyli uszczelniania systemu podatkowego.

Rząd planuje przyjęcie projektu jeszcze tej jesieni. Później trafi on do parlamentu, a na końcu na biurko prezydenta. ●

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

Rating Polski na pasku Nawrockiego?

Kurs dolara umacnia się w przededniu ogłoszenia przez agencję Moody's decyzji w sprawie ratingu Polski.

Ireneusz Sudak

Trwa gorąca końcówka tygodnia na rynkach finansowych. Fed ogłosił decyzję w sprawie stóp procentowych, co trochę umocniło dolara. W piątek zaś giełdy nawiedzą „trzy wiedźmy" (to nawiązanie do „Makbeta" Williama Szekspira) – chodzi o to, że na rynkach wygasną trzy różne kategorie instrumentów finansowych, co może wywoływać dużą zmienność.

Po sesji agencja Moody's ogłosi zaś decyzję w sprawie ratingu Polski.

• **14 sierpnia br., Pałac Prezydencki. Karol Nawrocki i premier Donald Tusk podczas pierwszego oficjalnego spotkania po zaprzysiężeniu nowego prezydenta**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dolar odrabia straty

W środę wieczorem amerykański bank centralny Fed obniżył zgodnie z oczekiwaniami stopy procentowe w USA o 0,25 pkt proc. do przedziału 4-4,25 proc. Członkowie Fedu prognozują jeszcze dwie obniżki stóp procentowych w tym roku i po jednej w kolejnych latach 2026 i 2027.

Wraz ze spadkiem stóp procentowych w USA w ostatnich dniach osłabiał się dolar, co jest naturalnym skutkiem powolnego wyrównywania się stóp procentowych w strefie euro i w USA. Europejski bank centralny dużo wcześniej i mocniej zaczął obniżać stopy procentowe – w strefie euro stopy procentowe wynoszą obecnie 2 proc.

W reakcji na decyzję Fed dolar początkowo osłabił się. W nocy jego kurs spadł do 3,59 zł – najmniej od 2018 roku. Dla porównania kurs euro wynosi 4,25 zł, funta – 4,9 zł, a franka szwajcarskiego – 4,56 zł.

W czwartek rano dolar umocnił się o 3 grosze, by w ciągu kolejnych godzin sesji spaść ponownie w okolice 3,59 zł.

O kursie dolara będzie decydować polityka Fed i tempo obniżek stóp procentowych. Choć z najnowszych prognoz poszczególnych członków Komitetu Otwartego Rynku (odpowiednik polskiej Rady Polityki Pieniężnej) wynika, że przed końcem roku możemy spodziewać się jeszcze dwóch obniżek, prezes Fed Jerome Powell jest ostrożny. W środę podczas konferencji prasowej mówił, że sytuacja nie jest oczywista i obecnie Fed skupia się na ryzykach związanych z zatrudnieniem. Zaś decyzje w sprawie kolejnych obniżek mają być podejmowane z posiedzenia na posiedzenie.

Jak mocno może spaść jeszcze dolar? Według analityków jest już blisko dna. GoldmanSachs szacuje, że dolar w czwartym kwartale tego roku może kosztować 3,58 zł, a BNP Paribas – że 3,41 zł.

Jak zwraca uwagę Konrad Ryczko z Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska, prezes Fed stwierdził, że obniżka stóp procentowych odbyła się „w ramach kontroli ryzyka", a nie otwarcia nowego agresywnego cyklu luzowania. Tym samym otrzymaliśmy umocnienie dolara, co skutkowało m.in. cofnięciem wcześniejszych zniżek w relacji do złotego.

W tym roku, jak obliczył Bloomberg, złoty jest najlepiej prosperującą walutą wśród 23 najczęściej wymienianych walut na rynkach wschodzących, zyskując na wartości w stosunku do dolara o 14 proc.

– Oczekuję, że politycy odzyskają poczucie odpowiedzialności za powstrzymanie rosnącego długu publicznego

PROF. WITOLD ORŁOWSKI,
b. doradca ds. ekonomicznych prezydenta Kwaśniewskiego

Ostrzeżenie

W piątek po sesji giełdowej agencja Moody's ogłosi swoją decyzję w sprawie ratingu kredytowego Polski. 5 września agencja ratingowa Fitch obniżyła perspektywę kredytową Polski w walucie zagranicznej. Rating został utrzymany na wysokim poziomie „A-", ale ta decyzja to ostrzeżenie, że przy następnej okazji rating może zostać zmieniony w dół.

Wtedy wzrosłyby koszty obsługi naszego długu, a to miałoby przełożenie na budżet (ze względu na koszty odsetek od długu), a w konsekwencji na wydatki budżetowe – być może Ministerstwo Finansów byłoby zmuszone szukać oszczędności (których zresztą i tak już szuka).

Decyzja Moody's może mieć wpływ na notowania złotego – w piątek wieczorem rynek jest już mało aktywny, dlatego w razie obniżki ratingu prawdziwa reakcja nastąpi dopiero na początku nowego tygodnia.

Wolnoamerykanka

Do tej pory w historii III RP rating Polski obniżony został tylko raz – przez agencję S&P w styczniu 2016 r. w związku z działaniami rządu Beaty Szydło i w obawie o upolitycznienie niezależnych instytucji państwa.

Zaledwie przed tygodniem Fitch obniżył rating kredytowy Francji, wskazując na zawirowania związane z powtarzającymi się upadkami rządów i problemami z trwałym ograniczeniem rosnącej skali zadłużenia.

Ekonomiści nie spodziewają się, aby rating Polski został obniżony.

– Agencje ratingowe wykazują się wyrozumiałością, widzą kontekst geopolityczny oraz konieczność ogromnych wydatków obronnych czy związanych z transformacją energetyczną – mówi nam Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego.

– Mamy wzrost zadłużenia, ale cały czas mamy szybki wzrost gospodarczy. Rating wystawiany jest na krótki okres, w perspektywie kilku lat, a w tym okresie przeważa jednak aspekt pozytywny polskiej gospodarki – komentuje prof. Witold Orłowski.

– Póki mamy ten wzrost gospodarczy, nie sądzę, żeby agencje ratingowe obniżyły nam ocenę – dodaje.

Agencje ratingowe, ale też na przykład Ludwik Kotecki, członek Rady Polityki Pieniężnej, zwracają uwagę na dodatkowe utrudnienia dla rządu w realizacji polityki (np. cięć budżetowych czy wzrostu dochodów) z powodu konfrontacyjnego stanowiska prezydenta Karola Nawrockiego, który zapowiedział wetowanie ustaw okołobudżetowych – tych, które podnoszą podatki.

Dwa lata rządu

– Oczekuję, że politycy odzyskają poczucie odpowiedzialności za powstrzymanie rosnącego długu publicznego. Ten proces trzeba powstrzymać. A obecnie mamy do czynienia z wolnoamerykanką i filozofią, zgodnie z którą, im bardziej uda się doprowadzić rząd do sytuacji kryzysowej, tym lepiej – dodaje Witold Orłowski, który ma doświadczenie pracy w Kancelarii Prezydenta – był doradcą ds. ekonomicznych prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

– Jestem jednak daleki od krytykowania tylko i wyłącznie prezydenta. Rząd miał dwa lata, kiedy prezydent nie był aż tak nieprzejednany, ale w tym czasie Ministerstwo Finansów nie przedstawiło żadnej propozycji zmiany i poprawy sytuacji finansów publicznych – dodaje Orłowski. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34396648

WE WTOREK I W ŚRODĘ W „WYBORCZEJ"

Testy dla 8-klasistów

Przykładowe arkusze egzaminacyjne do ćwiczeń

we wtorek – matematyka,
w środę – język polski

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

Polaryzacja polityczna

Złudna cisza po dronach

Po nalocie rosyjskich dronów Jarosław Kaczyński ucichł i nie atakuje rządu. Udaje, że nie istnieje. Ale to chwilowe. Przestrzegam przed złudzeniem, że możliwa jest współpraca z jego obozem dla dobra Polski.

Niesiołowski

Rosyjskie drony nad Polską to nowy etap konfliktu Rosji z Ukrainą, ale także szerszego konfliktu Rosji z Unią Europejską krajami NATO, szerzej z Zachodem. Mamy do czynienia z tym samym od lat dążeniem Rosji, zarówno carskiej, jak i sowieckiej, do podporządkowania sobie znacznej części Europy i utrzymania imperium obejmującego obszary od Amuru do Łaby. Ukraina jest bardzo istotną, być może najistotniejszą, częścią tego imperium i dlatego podporządkowanie jej sobie stanowi podstawowy cel polityki Putina.

W przypływie szczerości rosyjski prezydent był uprzejmy powiedzieć kilka lat temu, że największą katastrofą XX wieku był rozpad Związku Radzieckiego. Żaden polityk niemiecki nie stwierdził, że największą klęską był rozpad i upadek Wielkich Niemiec. Między innymi dlatego twierdzenie pisowskich propagandystów, że głównym zagrożeniem dla Polski są Niemcy, które ich zdaniem podporządkowały sobie nasz kraj, rządzony ponoć przez niemiecką agenturę, jest podłym kłamstwem i działaniem na korzyść Putina. Niejedynym zresztą ze strony odsuniętych od władzy w 2023 roku nacjonalistów z PiS.

Przestrzegam więc przed szkodliwym złudzeniem, że istnieje jakiś obszar wspólnych dla wszystkich spraw i interesów, że w obliczu zagrożeń zewnętrznych możliwe jest porozumienie i wspólne działanie, bo przecież jesteśmy patriotami i mamy jedną Polskę. Otóż tę jedną Polskę skutecznie zniszczył Kaczyński.

Ostatnio po raz kolejny zademonstrował swój stosunek do niej, bojkotując sejmowe wystąpienie premiera Tuska, mówiącego na temat nalotu rosyjskich dronów. Pod tym względem wódz PiS jest konsekwentny – wcześniej nie uznawał i nie spotykał się ani nie słuchał prezydenta Komorowskiego, bo uważał, że prezydentura należała się jemu jako bratu „poległego" w rzekomym zamachu Lecha, a Komorowski został wybrany „przez nieporozumienie". Teraz zaś nie słucha, co ma do powiedzenia Tusk, bo jest zdania, że legalnym premierem może być tylko on, a władzę przez przypadek sprawują niemieccy agenci i wrogowie narodowej i katolickiej Polski, którą reprezentuje on i PiS.

Dlatego oświadczenia i wypowiedzi polityków obozu nacjonalistycznego, sugerujące, że w obliczu rosyjskich dronów nad Polską jesteśmy – zarówno rząd, jak i PiS – zjednoczeni i solidarni, to gra pozorów i złudzenie. Efekt chwilowej koniunktury. Trudno było spodziewać się po Kaczyńskim, że w obliczu rosyjskiej agresji zaatakuje Tuska, ale za chwilę będzie to robił. Na razie zniknął i udaje, że nie istnieje. Ale to chwilowe.

A już z pewnością nie zmieni się wrogi stosunek nacjonalistów do Ukrainy. To oni przyczyniają się do tego, że w Polsce narasta fala nastrojów i wypowiedzi wrogich wobec Ukrainy i wszelkich form pomocy dla walczących Ukraińców. Jest coś wyjątkowo obrzydliwego w atakowaniu ludzi walczących w obronie także naszej wolności i niepodległości, osłaniających Europę przed moskiewskim najazdem.

• **Prezes PiS Jarosław Kaczyński i prezydent RP Karol Nawrocki na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, 11 września 2025 r.**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rosyjska propaganda wmawia nam, że za nalotem dronów stoi Kijów, chcący wciągnąć nas w swoją wojnę, co nie leży w interesie Polski. Takie opinie czytamy w internecie, a za chwilę w mniej lub bardziej jednoznacznej postaci usłyszymy pewnie w propagandzie PiS, a zwłaszcza Konfederacji, które licytuje się z PiS-em na antyukraińskość.

W tej licytacji uczestnicy też prezydent Karol Nawrocki, który w kilka dni objechał wiele stolic, łącznie ze Stolicą Św. Piotra, ale mimo tej aktywności nie wycofał antyukraińskich wet ani nie zrobił niczego, co wskazywałoby na zmianę jego polityki, którą da się opisać jednym zdaniem: w każdej sytuacji szkodzić, ile się tylko da, Tuskowi. Bo wszystko, co jest złe dla Tuska, jest dobre dla PiS. Stąd takie wyskoki polityków obozu nacjonalistycznego, jak haniebna wypowiedź Adama Bielana, że „Tusk jest w Białym Domu persona non grata". Rozumiem, że jest to marzenie Jarosława Kaczyńskiego, czyli mocodawcy Bielana.

Głęboki podział w Polsce na tle rosyjskiej agresji bardzo przypomina sytuację z końca XVIII wieku, kiedy konserwatyści popierani przez polski Kościół gorąco kibicowali carycy Katarzynie, w świątyniach wznoszono za nią modły i odprawiano nabożeństwa. Targowicę poparli zwłaszcza wysocy dostojnicy kościelni, włącznie z prymasem. Dziś też biskupi i duża część kleru są oddani pisowskiej władzy, broniąc swoich interesów i osłaniając osoby podejrzane o pedofilię i inne przestępstwa. Nie dbają o Polskę. To znamienne, że brak jest jakiegokolwiek stanowiska episkopatu wobec zbrodni Putina na Ukrainie, za to widzimy krucjatę przeciwko edukacji zdrowotnej.

Jerzy Baczyński w „Polityce" (10-16 września 2025 r.) napisał: „Dzisiejsza geopolityka nie jest jednak tak prosta, jak się zapewne Nawrockiemu wydaje. Trump to za mało. Okazuje się, że dla USA wciąż najbliższym i naturalnym sojuszem pozostaje ten stary, transatlantycki, natowski, z nielubianą Unią (która właśnie próbuje poprzez umowę z krajami Mercosur wiązać z Zachodem część tzw. Globalnego Południa). Może i Trump w końcu przekona się do Europy? W tej grze polski interes wydaje się oczywisty: sojusz z USA nie może być antyunijny, nie powinniśmy antagonizować, szukać konfliktu z europejskimi partnerami Polski, zwłaszcza Niemcami, teraz kiedy i oni zaczynają inwestować w naszą prawdziwą Tarczą Wschód; niemoralne, niemądre, niebezpieczne jest szczucie na Ukraińców".

Rosyjskie drony nad Polską zostały częściowo strącone, nie wyrządziły też znaczniejszych szkód i pokazały skuteczność wojskowego sojuszu NATO, chociaż zabrakło jasnej wypowiedzi Trumpa. To, co w jakiś sposób być może tłumaczy milczenie amerykańskiego prezydenta, który ograniczył się do wydania dziwacznego komunikatu z niejasnym sformułowaniem „Here we go!", to zwolnienie więźniów politycznych w Mińsku w zamian za zniesienie amerykańskich sankcji na białoruskie linie lotnicze. Jednak po Trumpie można było spodziewać się więcej.

Polska polityka zagraniczna jest zakładnikiem polityki wewnętrznej, a stopień demoralizacji nacjonalistów, gotowych do podpalenia kraju, byle tylko dorwać się do władzy, nie pozostawia złudzeń. Nienawiść nacjonalistów i Kaczyńskiego do przeciwników politycznych, stojących na ich drodze do niekontrolowanej korupcji i bezkarności, jest chyba większa niż emocjonalna przepaść dzieląca przedwojenne obozy sanacji i endecji po klęsce 1939 roku.

I tego nie zmieni wystąpienie Karola Nawrockiego na ostatniej Radzie Bezpieczeństwa, na której przemawiał jak ojciec narodu wzywający do pojednania. Dlatego nie widzę potrzeby, by wybitni polscy politycy uwiarygadniali Nawrockiego, uczestnicząc w jego spektaklach. Rosyjskie drony nad Polską zostały wykorzystane jako okazja do zaprezentowania pałacu prezydenckiego jako istotnego ośrodka polskiej myśli politycznej i państwowej, nowego centrum wiedzy tajemnej i najważniejszych decyzji mających zadecydować o przyszłości państwa. Tymczasem bezpieczeństwo Polski w rzeczywistości zależy od polityki rządu i od mocnego oparcia naszego kraju o stabilną przewidywalną politykę Unii. Oczywiście także od sojuszu z USA, który nie wydaje się zagrożony, ale którego budowaniu nie służy ani zimna wojna domowa, ani pokazy nieuctwa i lizusostwa. ●

Stefan Niesiołowski

Stefan Niesiołowski (ur. w 1944 r.) – były poseł, wicemarszałek Sejmu, senator. W czasach PRL działacz opozycji demokratycznej i więzień polityczny.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

Nowym snom o potędze towarzyszy postępująca prowincjonalizacja polityki zagranicznej

Jak Polska traci swoje pięć minut

Piotr Buras

Autor jest dyrektorem warszawskiego biura think-tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations)

Jedni zrobili to z szerokim uśmiechem, inni zgrzytając zębami – polskie elity polityczne i medialne połączyło uznanie dla udanej wizyty prezydenta Karola Nawrockiego w USA. Prezydent usłyszał w Waszyngtonie rzeczywiście to, na co Polacy czekali, a nawet więcej: Polska jest wyjątkowa i zasługuje na szczególne względy. Podczas gdy USA redukują obecność wojskową w Europie, to z Polski się nie wycofają, a może nawet przyślą więcej żołnierzy. Prezydent Nawrocki dostał ponadto zaproszenie na przyszłoroczny szczyt G-20 do Miami, co zbiega się w czasie z symbolicznym przeskoczeniem przez nasz kraj Szwajcarii w statystykach wielkości PKB i znalezieniem się w gronie najbogatszych państw świata.

PAPIEROWY ZACHWYT

Niewątpliwie są to fakty i okoliczności, które powinny budzić zadowolenie. Ale zachwyt, w jaki wprawiły polityków i opinię publiczną nad Wisłą, musi zastanawiać. Kordialne uściski z Trumpem i spodziewany awans do elitarnego grona największych gospodarek nie świadczą bowiem wcale o tym, że dojrzewamy do roli jednego z rozgrywających polityki globalnej. Jest, niestety, odwrotnie. Polskie „pięć minut" na scenie międzynarodowej, którym cieszyliśmy się po objęciu rządów przez Donalda Tuska, właśnie mija. Zaś podejście do polityki zagranicznej staje się bardziej prowincjonalne w tempie proporcjonalnym do wzrostu skali wyzwań z nią związanych.

Nie chodzi tylko o to, że obietnice dotyczące wojskowej obecności amerykańskiej są palcem na wodzie pisane. Donald Trump znany jest z rzucania słów na wiatr. Odpowiadając na pytanie w kwestii żołnierzy USA w Polsce, nie sprawiał wrażenia, by dokładnie wiedział, o czym mówi i przywiązywał do tego szczególne znaczenie. W tej sprawie, która całkowicie zdominowała dyskusję o bilansie wizyty prezydenta w USA, ważniejsze jest co innego.

Polskie bezpieczeństwo nie zależy od tego, czy w naszym kraju będzie pięć, dziesięć czy piętnaście tysięcy amerykańskich żołnierzy. Według nieoficjalnych informacji aktualnie ma ich być zresztą wcale nie 10, lecz około 8 tysięcy – część „wyparowała" przy okazji rotacji w ostatnich miesiącach. To są jednak detale.

LICZBA ŻOŁNIERZY, CZY ZAANGAŻOWANIE USA

Miarą sukcesu Polski nie powinno być utrzymanie lub zwiększenie naszego własnego kontyngentu amerykańskich żołnierzy, lecz zaangażowania USA w Europie w ogóle. Amerykańscy żołnierze nie działają przecież w Polsce w próżni, lecz są częścią układu sojuszniczego, który nie może funkcjonować bez elementów rozlokowanych w innych krajach Europy oraz politycznych gwarancji USA dla jej bezpieczeństwa.

• **Jasionka, 8 lutego 2022 r. Wylądował samolot Boeing 747-422 z żołnierzami w ramach wzmocnienia wschodniej flanki NATO** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Polityka zagraniczna zaczyna się w domu" – głosi klasyczna już maksyma amerykańskiego politologa Richarda Haasa. Wiele wskazuje na to, że wbrew dobrym nastrojom po wizycie prezydenta w Waszyngtonie, zaczynamy przegrywać naszą szansę

Tymczasem według „Financial Times" akurat dzień po wizycie prezydenta Nawrockiego Pentagon poinformował, że przestanie wspierać finansowo ćwiczenia i wyposażenie armii krajów graniczących z Rosją (czyli przede wszystkim krajów bałtyckich).

Zaś draft nowej strategii bezpieczeństwa narodowego USA zakłada, że bezpieczeństwo wewnętrzne ma mieć dla armii amerykańskiej priorytet przed zagrożeniami ze strony Chin i Rosji. W tym kontekście deklaracje w sprawie Polski są niewątpliwe pozytywne, ale przepełnione triumfalizmem samozadowolenie jest zupełnie nie na miejscu.

Skupienie uwagi decydentów i opinii publicznej na liczbie amerykańskich żołnierzy w Polsce jako niekwestionowanym celu numer jeden zabiegów dyplomatycznych w Waszyngtonie jest problematyczne także z innego, jeszcze ważniejszego powodu.

Otóż głównym interesem bezpieczeństwa Polski nie jest dzisiaj taka czy inna obecność wojsk USA w Polsce, lecz losy wojny w Ukrainie, które w ogromnej mierze zależą od postawy Donalda Trumpa (stwierdza to zresztą jasno ujawniona przez media notatka MSZ dla prezydenta).

To tylko sankcje amerykańskie mogą sprawić, by Putin usiadł do stołu rozmów, zaś zaangażowanie Waszyngtonu w gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy jest warunkiem tego, by ewentualny pokój lub zawieszenie broni mogły okazać się trwałe.

EUROPA BEZPIECZNA TYLKO Z NIEPODLEGŁĄ UKRAINĄ

Dlatego właśnie te kwestie są tematem numer jeden wszystkich spotkań przywódców europejskich z Donaldem Trumpem, czy to Macrona, Merza czy Stubba. Przesłanie Europejczyków jest zawsze to samo: nie będzie bezpiecznej i stabilnej Europy, która jest w interesie Stanów Zjednoczonych niezależnie od dzielących je różnic w kwestiach gospodarczych czy innych, jeśli Ukraina upadnie.

Tymczasem tego fundamentalnego przekazu od polskiego (!) prezydenta w Waszyngtonie zabrakło. Nie padł podczas otwartego dla mediów spotkania z Trumpem i nie znalazł się także w podsumowującej rozmowy z zamkniętymi drzwiami konferencji prasowej Karola Nawrockiego.

Mowa była o wojskach USA, o Trójmorzu, o G-20 i o rozmowach na tematy gospodarcze. Dopiero zapytany przez korespondenta TVN prezydent podkreślił wagę zagrożenia ze strony Rosji jako jednego z punktów, które podjął w rozmowach. Nie poświęcił jednak więcej uwagi kwestii współpracy transatlantyckiej na rzecz Ukrainy, która jest w tych dniach przedmiotem kluczowych decyzji i rozstrzygnięć (dwa dni po wizycie Nawrockiego przywódcy europejscy rozmawiali z Trumpem o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy).

Ukraina nie znalazła się także wśród najważniejszych tematów wizyty w komentarzach prezydenckich ministrów (np. Marcina Przydacza w „Faktach po Faktach" w TVN 5 września). Co gorsza, także przedstawiciele rządu wypowiadający się na temat wizyty nie uznali za stosowne wskazać na to zaskakujące pominięcie. Zamiast tego przepychanka polityczna skupiła się na pytaniu, kto bardziej zadbał o przychylność Trumpa dla utrzymania lub zwiększania sił USA w Polsce oraz kto „wychodził" zaproszenie do G-20.

To, że w chwili, gdy bez mała decydują się losy architektury bezpieczeństwa europejskiego, polski prezydent skupia się na spotkaniu z Trumpem wyłącznie na dwustronnym wymiarze polsko-amerykańskich relacji, a reszta klasy politycznej temu przyklaskuje lub daje milczącą akceptację, nie jest przypadkiem. Pozycja międzynarodowa była w ostatnich latach oparta na kilku filarach.

Po pierwsze, ogromnym zaangażowaniu na rzecz wsparcia Ukrainy.

Po drugie, silnym w tej sprawie konsensusie w polityce wewnętrznej.

Po trzecie, na nimbie Donalda Tuska i jego rządu jako pogromców populizmu.

Wszystkie te filary albo załamały się, albo wyraźnie się chwieją. Sukces Karola Nawrockiego i skrajnej prawicy w wyborach prezydenckich jest tyleż odzwierciedleniem tąpnięcia w postawie Polaków wobec Ukrainy i toczącej się tam wojny, ile ciosem w dotychczasową linię polityki zagranicznej rządu, któremu ten nie ma siły i odwagi się przeciwstawić.

POLITYKA OSŁABIONA WEWNĘTRZNYM KONFLIKTEM

Nieobecność Polski na rozmowach z Trumpem w Waszyngtonie, która wprawiła w osłupienie międzynarodowych obserwatorów, w innej sytuacji by się po prostu nie wydarzyła. Podobnie jak wyścig o to, kto bardziej wyklucza udział wojsk polskich do Ukrainy i dba o sprawiedliwość w dostępie do świadczeń społecznych przysługujących także uchodźcom z Ukrainy.

Tego rodzaju zawstydzające licytacje między rządem a opozycją dotyczą także tego, kto mocniej sprzeciwi się kluczowemu dla przyszłości gospodarki europejskiej porozumieniu handlowemu z krajami Mercosuru czy unijnej agendzie klimatycznej.

Polska aspirująca do grona najważniejszych krajów globu jest dzisiaj politycznie osłabiona niszczącym konfliktem między prezydentem a rządem oraz kruszejącym konsensusem społecznym w fundamentalnych sprawach międzynarodowych. Rząd oddaje narracyjnie pola coraz agresywniej poczynającej sobie opozycji – także w kwestii polityki migracyjnej (bezsensowna decyzja o wprowadzeniu kontroli na granicy zachodniej) czy polityce wobec Niemiec (pod znakiem zapytania stoją zaplanowane konsultacje międzyrządowe). To niebezpieczna równia pochyła.

W interesie polskiej racji stanu będą w najbliższym czasie działania, które, jak można się spodziewać, nie będą cieszyć się wielką popularnością społeczną.

Gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy oraz wsparcie dla stopniowej integracji Ukrainy z UE (nawet zanim stanie się jej pełnym członkiem) to z pewnością najważniejsze z nich.

Ale umowa z Mercosurem, wprowadzenie podatku cyfrowego czy przyjmowanie migrantów należą do tej samej kategorii.

Przebieg wizyty Karola Nawrockiego w Waszyngtonie i dyskusja wokół niej pokazują, że nowym snom o potędze towarzyszy postępująca prowincjonalizacja polityki zagranicznej. Będzie ona podmywać społeczną legitymizację trudnych decyzji i działań Polski na arenie międzynarodowej, które leżą w dobrze pojętym długofalowym interesie państwa: wsparcia dla Ukrainy, wzmacniania UE i obrony wartości liberalnych. „Polityka zagraniczna zaczyna się w domu" – głosi klasyczna już maksyma amerykańskiego politologa Richarda Haasa. Wiele wskazuje na to, że wbrew dobrym nastrojom po wizycie prezydenta w Waszyngtonie, zaczynamy przegrywać naszą szansę. ●

wyborcza to Wy

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej"? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Wyborcza to Wy!
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

eprasa.pl 8805a9daab

Od piątku w kinach

„SIRAT" PRZYPOMINA O SILE KINA

• **Film Olivera Laxego na festiwalu w Cannes zdobył nagrodę jury i jest hiszpańskim kandydatem do Oscara**
FOT. STOWARZYSZENIE NOWE HORYZONTY

Dla mnie to porażający film. Odpowiedź na nasze najgłębsze lęki. Jest jak uderzenie, którego nikt się nie spodziewał, choć wszyscy bali się jego nadejścia.

Krzysztof Kwiatkowski

Rzadko zdarzają się tak bezkompromisowe propozycje. Nawet nie w sensie artystycznym, choć reżyser Oliver Laxe w ciekawy sposób miesza gatunki, myli tropy, łamie zasady klasycznego scenariusza. Nie tylko wizualnie czy muzycznie – chociaż wielka techno-impreza na wypalonej słońcem pustyni wygląda i brzmi imponująco. Nawet też nie dlatego, że pojawiają się tu odpryski zdarzeń, które mogą lada dzień połamać nasze biografie, z widmem wojny na czele.

„Sirat" jest bezkompromisową wizją ludzkiego życia. Konfrontuje nas z niewyobrażalnym poczuciem pustki. Jakby hiszpańsko-francuski reżyser chciał pokazać, co dzieje się, kiedy – parafrazując słowa Nietzschego – ktoś tak długo spogląda w otchłań, że otchłań zaczyna spoglądać w niego. A przecież trzeba żyć dalej.

Ten film, który jest bolesną odpowiedzią na nasze najgłębsze lęki, kryje w sobie katarktyczną moc.

TECHNOUKOJENIE

Początek filmu. Laxe zwodzi widza po raz pierwszy. Na czarnym ekranie pojawia się napis: „Most Sirat łączy niebo i piekło. Ktokolwiek go przekracza, musi być świadomy, że jest on węższy niż włos i ostrzejszy niż miecz". W wywiadach reżyser tłumaczy: Zawsze przejmowało mnie słowo „Sirat". Można je przetłumaczyć jako „ścieżka" albo „droga". Ma zarówno fizyczny sens, jak i duchowy. Wyznacza wewnętrzną podróż człowieka, która sprawia, że może on umrzeć za życia.

Tyle wielkich słów. W filmie już nikt nie będzie rozmawiał o piekle, niebie, metafizyce. U zboczy saharyjskich gór rozciąga się pustynia. Na wielkiej otwartej przestrzeni kilku facetów konstruuje budowlę z głośników. Sprzęt wygląda jak z demobilu. Podobnie ludzie, którzy zaraz w palącym słońcu wpadną w narkotyczny trans rave'u.

To nie prawnicy uciekający na tydzień ze szklanych wieżowców, aby przeżyć coś mocnego. Nie dzieciaki z bogatych domów pragnące zasłużyć na tytuł patointeligencji. Nawet nie weterani kultury techno znudzeni przybijaniem piątek bramkarzowi w berlińskim Berghainie.

Bliżej im do punków, którzy porzucili marzenia o anarchii, piosenki szargające dobre imię brytyjskiej królowej oraz koktajle Mołotowa w starciach z faszystami. Został dudniący, pusty beat. Ma im do zaoferowania wielką przyjemność: zapomnienie.

Pośród tych życiowych rozbitków pojawia się Hiszpan w średnim wieku, z brzuchem, krótkimi siwymi włosami, kilkudniowym zarostem. Towarzyszą mu syn w wieku szkolnym i pies. We trójkę przedzierają się przez tłum imprezowiczów. Pokazują zdjęcie dziewczyny, roznoszą ulotki. Pytają, czy ktokolwiek widział Mar – córkę i siostrę, z którą bohaterowie od miesięcy nie mieli kontaktu. Bez efektu.

Nagle nadjeżdżają wojskowe ciężarówki. Przez megafon żołnierze informują o stanie wyjątkowym, mają wszystkich ewakuować. Laxe nie zdradza, co się dzieje. Czy to echa przeszłości i wciąż trwającego sporu o Saharę Zachodnią? Wewnętrzne zamieszki? A może już trzecia wojna światowa?

DROGA PRZEZ MĘKĘ

Właściwie dopiero po tej uwerturze zaczyna się właściwy film. Dwa ciężarowe auta raverów uciekają z ustawionej przez armię kawalkady pojazdów. Hiszpan z bliskimi jedzie za nimi. Cel wyznaczać ma kolejny rave, gdzie może być Mar. Inaczej nie mieliby już skąd czerpać nadziei.

Laxe przygląda się tej „wspólnej" podróży. Z jednej strony portretuje grupkę kumpli, którzy zjedli zęby, krążąc między pustynnymi imprezami. Nie mają wokół siebie innych ludzi. Nie znają już innego świata. Z drugiej strony jest facet z synem. Też niewiele o nim wiadomo. Pewnie prowadzi drobny biznes, może jest złotą rączką albo jest właścicielem jakiegoś sklepu. To by tłumaczyło półciężarowy wysłużony samochód, którym jeździ.

Piekło w „Sirat" kryje się głęboko w człowieku

Nie jesteśmy w Hollywood. Nie narodzi się tu wielka przyjaźń. Podtatusiały Hiszpan nie zostanie legendarnym pustynnym dj-em. Stare punki nie zapałają tęsknotą za małą stabilizacją. A jednak bohaterowie zbliżą się do siebie, po prostu będąc obok. Trudno patrzeć bez żadnych uczuć na emocje i zmaganie się z losem drugiego człowieka.

Reżyser i scenarzysta nie oszczędzają nikogo. Droga skonfrontuje każdego z tragediami i śmiercią, przyniesie nieprzejednany ból. Nie przypadkiem autor twierdzi, że „Sirat" to film o granicach ludzkiej psychiki. Ale jednocześnie przeprowadza na ekranie drugą operację, może nawet bardziej ryzykowną: odziera bohaterów ze wszystkich recept, które dajemy sobie na cierpienie.

CZYSTY BÓL

„Być tu i teraz" – powtarzają guru biznesu coachingowego. Inni mówią o odnajdywaniu harmonii albo nadziei. Ktoś wspomni o wdzięczności. Albo o szansach, na które nigdy nie jest za późno. Cynik zasłoni się dystansem. Nawet bycie przyzwoitym nie chroni przed cierpieniem.

Piekło w „Sirat" kryje się głęboko w człowieku. Wojna nie powoduje w bohaterach paraliżu, lęku ani przerażenia. Raczej praktyczne problemy: brak benzyny na stacji, trudności w poruszaniu się, ograniczenia życia codziennego.

Jak zawsze, rozwiązaniem okazują się pieniądze. Nawet brak poczucia bezpieczeństwa i samotność wobec nieprzejednanej natury nie budzą tu takiego strachu jak próba zrozumienia swoich emocji.

U Laxego nie ma ucieczki od rzeczywistości. Dźwigamy ją ze sobą. Gdziekolwiek nie uciekniemy i mamimy się odnalezioną wolnością, nawet nie zauważamy, gdy otoczenie znów szarpie naszymi emocjami. Bo obok są człowiek, pies, roślina, która znika pod piaskiem po pustynnej burzy.

JAK PERPETUUM MOBILE

„Sirat" to film o rozdzierającym poczuciu straty. Ale również o bezsilności. Bo przecież w najważniejszych sprawach decyduje za nas przypadek. Wojna, pogoda, za słaby silnik ciężarówki. Czasem, aby uchronić ukochane osoby, brakuje tylko odrobiny uwagi. Albo wystarczy być we właściwym miejscu we właściwym czasie. Tylko nie zawsze się to udaje.

To film o braku sensu. Bo przecież traci się bliskich, zwierzęta, rzeczy, idee, które wydawały się dla nas wszystkim. Jak żyć bez nich?

To film o ludziach, którzy myśleli, że nie mają niczego, a nawet to im odebrano.

Tym bardziej mroczny, że rozgrywa się w piekącym słońcu. Jest tu także miejsce na żart i śmiech. Jak wtedy, kiedy piesek wydaje się cierpieć na poważną chorobę, a okazuje się, że tylko zjadł skażone LSD ekskrementy i tripuje na pieskowym haju. Przecież nawet na dnie człowiek potrafi dostrzec ironię swojej sytuacji.

No właśnie. Więc trzeba żyć dalej. Może w tym kryje się przewrotna i wątła nadzieja Laxego? Że nawet to obezwładniające, pełne bólu odrętwienie stanie się początkiem jakiegoś dalszego ciągu? Że gdy myślimy, że nie czujemy już nic, wciąż targają nami emocje? Że działamy jak perpetuum mobile, ciągle rozglądając się po świecie i nadając mu sensy i znaczenia? Przecież robimy to, nawet cali zamienieni w ból, przekonani, że już nic więcej nas nie czeka. Trwamy, cierpiąc. Tak już po prostu jest, trzeba się z tym pogodzić.

„Sirat", który na festiwalu w Cannes zdobył nagrodę jury, jest hiszpańskim kandydatem do Oscara. W polskich kinach od 19 września. ●

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

Wyczekiwana premiera

Krzyżacka zawierucha Jana Klaty

Udani „Krzyżacy" pokazują, że reżyser z energią zaczyna nowy rozdział kariery.

Witold Mrozek

Jedni skandują „Gott mit uns!", drudzy „Zdro-waś Ma-rio". Aktorzy rycerze okładają się jak na kibolskiej ustawce, w tle w zbrojach z mieczami wojownicy z olsztyńskiego Bractwa Rycerskiego „Warmińska Dzika Kompania". Rekonstruktorzy wchodzą na scenę na kilkuminutowy finał – Bitwę pod Grunwaldem. To część II „Krzyżaków" – premiery w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie, którą wyreżyserował Jan Klata.

Powieść Henryka Sienkiewicza to wymarzony materiał literacki dla Klaty. Narodowa klasyka w przygodowym wydaniu, zderzenie historii z patriotyczną pedagogiką ku pokrzepieniu serc. Nie pierwszy raz Klata sięga po Sienkiewicza, nie pierwszy raz pojawiają się u niego postaci w zbrojach – przypomnijmy, w „H.", czyli „Hamlecie" Klaty ze Stoczni Gdańskiej sprzed 20 lat, Duch Ojca wzywający młodego księcia do czynu był husarzem w pełnym rynsztunku, galopującym przez Stocznię na prawdziwym koniu.

W Olsztynie koni nie ma – wojownicy na wyobrażonych rumakach udają ich tętent trochę jak w klasycznym filmie grupy Monty Pythona o rycerzach króla Artura. Spektakl zaczyna się w tonie buffo. Ciut sympatyczny, ale i mocno narwany młodzian Zbyszko z Bogdańca (Maciej Cymorek) rzuca się na krzyżackiego posła, chce bić Niemca – choć wojna trwa akurat właśnie na Wschodzie, z Tatarami. Trudno tu nie pomyśleć o miłośnikach Bąkiewicza dzielnie broniących nas przed UE, gdy jednocześnie z Rosji nadlatują drony.

Komizm spiętrza się w scenach Jagienki ze Zgorzelic (świetna Małgorzata Rydzyńska) polującej ze Zbyszkiem na bobra. Udane efekty przynosi w „Krzyżakach" współpraca Klaty z nową dramaturżką: pisarką Ishbel Szatrawską. Współtworzona przez nią adaptacja Sienkiewicza jest klarowna, dowcipna i dobitna. Zarazem wydobywa ze szkolnej lektury to, czego z niej raczej nie pamiętamy (np. wątek pracy pańszczyźnianej), jak i przypomina refreny-evergreeny, jak celebrowany w spektaklu śpiew „Gdybym ja miała skrzydłeczka jak gąska, poleciałabym za Jaśkiem do Śląska".

Pewną nowością w teatrze Klaty jest też minimalistyczna, biała przestrzeń Mirka Kaczmarka, scenografa często kojarzącego się raczej z popbarokowym nadmiarem. „Krzyżacy" Klaty rozgrywają się w bieli, w ciągle padającym śniegu – stopniowo w Polsce równie zapomnianym, co rycerskie zbroje.

OD FARSY DO TRAUMY

Komizm komizmem, jednak pragnienie wojny, jej przeczucie przenikające świat spektaklu, prowadzi w końcu do wybuchu. Robi się poważnie – teatr sięga po historyczne traumy. Pojawiają się dojmujące sceniczne cytaty z okupacyjnych opowieści – Jurandowi ze Spychowa (Cezary Studniak) Krzyżacy każą tańczyć, jak znęcający się nad Żydami hitlerowcy w trakcie Zagłady swoim ofiarom. Tuż obok – melodia austriacko-niemieckiej „Cichej nocy" w surrealnej, nowofalowej wersji Klausa Nomi, artysty grającego z przerysowywaniem swojej niemieckości, łączącego operę z popem.

Kontekst polskiej historycznej wyobraźni podkreślają projekcje wideo autorstwa Natana Berkowicza, tło, na którym rozgrywa się sceniczna akcja. Żołnierze Wehrmachtu forsujący graniczny szlaban, nazistowskie pochody, ruiny... Scenę, gdy Krzyżacy oślepiają Juranda ze Spychowa, ucinają mu rękę i język, można skojarzyć z cięciem brzytwą oka z „Psa andaluzyjskiego", filmu Luisa Buñuela z 1929 r. Drastyczny obraz powtarza się w uporczywym zapętleniu.

FOT. KAROLINA JÓŹWIAK

• **Powieść Sienkiewicza to wymarzony materiał literacki dla Klaty. Na zdjęciu: aktorzy Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie jako rycerze**

W towarzyszącym premierze wywiadzie Klata opowiada o pewnej umowności Sienkiewicza jako twórcy popkultury; tym ekranowym rozwiązaniem z pewnością wydobywa Sienkiewiczowską ekscytację przemocą (przypomnijmy zresztą choćby opis nabijania Azji Tuhajbejowicza na pal z „Pana Wołodyjowskiego").

Klata pokazuje też brutalność tam, gdzie Sienkiewiczowska narracja ją przemilcza. Danusia (Agnieszka Giza-Gradowska) wychodzi z krzyżackiej niewoli jako ofiara przemocy seksualnej; ta scena spektaklu – z rozedrganą, obdartą, zakrwawioną kobietą – jest jak z teatru Mai Kleczewskiej.

Farsa przechodzi u Klaty w grozę. Ale nawet do opowiadania grozy Klata sięga po rubaszną poetykę jakby spod znaku dowcipów o Hansie Klossie i Brunnerze, która przetrwała w żartach z Benedykta XVI czy pobrzmiewa w kpinach z oskarżanego o niemieckość Donalda Tuska.

Grzegorz Gromek jako Danveld, szwarccharakter, parodiuje niemiecką wymowę – „ehr", i tak dalej. Gromek wykonuje tę stylizację zresztą z precyzją, energią, żelazną konsekwencją, jak formalną etiudę, by w mgnieniu oka potem to porzucić i zacząć mówić z subtelną elegancją. Klata bawi się w „Krzyżakach" formą – wyśpiewywane w zapętleniu słowa „krzyżacka zawierucha" spotykają się z „zawieruchą" literalną, wiatrem z mechanicznych dmuchaw. Skąd ten cytat? W spektaklu Maćko z Bogdańca (Maciej Mydlak) z sąsiadem śpiewają sobie „Rotę" Konopnickiej. Rażący anachronizm („Rota" jest sprzed 500 lat)? Owszem, ale pokazanie przez Sienkiewicza wojen wieloetnicznej monarchii Jagiellonów z wieloetnicznym zakonem krzyżackim jako narodowego starcia Polaków z Niemcami, też przecież było anachronizmem, przejętym zresztą przez politykę historyczną PRL.

„Krzyżacy" Klaty rozgrywają się w bieli, w ciągle padającym śniegu

BEZ ZASKOCZENIA

Ci, którzy twórczość Klaty znają dłużej, nie będą „Krzyżakami" zaskoczeni, także łączeniem groteski z uznaniem roli martyrologicznych wzorców i narracji oraz militarystycznej perspektywy w polskim myśleniu o historii. Podobnie było, choćby w Sienkiewiczowskiej „Trylogii", spektaklu Klaty ze Starego Teatru w Krakowie z 2009 r. Tam satyra na sarmatyzm, z Matką Boską Częstochowską głaszczącą szlachciców po głowie, nabierała zupełnie innego ciężaru pod koniec, gdy Wołodyjowski, schodzący, by wysadzić Kamieniec Podolski, stylizowany był na powstańca warszawskiego wchodzącego do kanałów. Śmiech ucinało jak karabelą.

Rafał Węgrzyniak pisał kiedyś na łamach ultraprawicowego „Do Rzeczy" o Klacie: jest „obecnie jednym z niewielu wybitnych reżyserów teatralnych średniej generacji naprawdę identyfikującym się z tradycją narodową". Trudno się z tym nie zgodzić. Udani „Krzyżacy" pokazują też, że do kolejnego etapu swojej drogi – bycia szefem największej narodowej sceny – Klata przystępuje ze sporą energią i determinacją. Na ile potrafi zaskoczyć i odbić się od swoich sprawdzonych diagnoz i reżyserskich patentów – zobaczymy. Pierwszą premierą Klaty w Teatrze Narodowym w Warszawie będą „Termopile polskie" wg Tadeusza Micińskiego – zaplanowane na 22 listopada. ●

Najbliższe spektakle „Krzyżaków" w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie – 19 – 20, 24 – 28 września oraz 14 -16 listopada.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392305

PLEBISCYT Nike Czytelników

Nike
Nagroda Literacka

ZAGŁOSUJ

wyborcza.pl /nike

Na Wasze głosy i recenzje czekamy do 30 września

Do zdobycia voucher na wycieczkę o wartości 5 tys. zł

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI: ROBERT DOBRZYCKI Foundation, PANATTONI
MECENAS: ORLEN
PARTNER GŁÓWNY: TOTALIZATOR SPORTOWY, 7 LAT
WSPÓŁORGANIZATOR GALI: TVP
PATRONI MEDIALNI: ams, GAZETA.PL, ZET radio, chillizet, tokfm

eprasa.pl 8805a9daab

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

Zagubiony KAPŁAN

Stracił milion, ciekawe czy to jego wszystkie grzechy? – zastanawiają się wierni w Żorach-Baranowicach. Ich proboszcz miał wyremontować kościół, a stracił fortunę na rynku kryptowalut.

• **Kościół św. Jadwigi Śląskiej w Żorach-Baranowicach**
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ADRIAN KARPETA

– Tyle pieniędzy to ja widziałam jedynie w telewizji, w programie „Postaw na milion". Nigdy w życiu tyle nie miałam, choć ciężko pracowałam w kopalni – mówi mi pani Janina, lat 76. W czwartek po południu przyszła pod kościół, ale był zamknięty na cztery spusty. – Proboszcz wczoraj się spakował i wyjechał, sąsiadka widziała – dodaje kobieta.

Ludzie mówią, że ten milion to były pieniądze parafii, za które proboszcz miał wyremontować zaniedbany kościół.

Baranowice to największa dzielnica Żor, chociaż mieszka tu ledwie 500 rodzin. Same prywatne domki i tylko jeden blok. Obejścia zadbane, domy odmalowane i ocieplone. Na podwórkach dobre auta, widać, że to zamożna dzielnica. W Baranowicach żyją głównie górnicy i emeryci górniczy.

Niewielki kościół św. Jadwigi Śląskiej stoi w sercu dzielnicy, między zespołem szkolno-przedszkolnym, sklepem spożywczym i skupem aut. Trochę kontrastuje z otoczeniem. Świątynia jest po prostu brzydka. Szara, ponura i odrapana. Nie przypomina zadbanych, śląskich kościółków. Tynk się sypie, dach przecieka, przydałoby się odświeżenie elewacji. W gablotach wyblakłe plakaty: „W niedzielę nie kupuję" i „Nie daj się uzależnić". Widać, że brakuje dobrego gospodarza.

JAKI PAN, TAKI KRAM

– No i co ja mam panu powiedzieć? Jaki pan taki kram, jaki gospodarz, takie obejście. Ksiądz był tu proboszczem od 2007 roku, całe osiemnaście lat! Mógł zrobić wszystko... – mówi Krzysztof Mentlik z rady duszpasterskiej.

Proboszcz parafii, ksiądz Franciszek Pawlas, do roboty był może i chętny, ale za pieniądze parafian. Kilka lat temu przymierzył się do termomodernizacji kościoła. Wyliczył, że będzie kosztowała około półtora miliona złotych, czyli 3 tys. zł na każdą rodzinę w parafii. Napisał do wiernych: „W Baranowicach mieszka około 500 rodzin. Przy hipotetycznych kosztach 1,5 mln zł daje to około 3 tys. zł na jedną za całość zadania. Dzieląc tę kwotę na pięć lat, wychodzi 600 zł na rok na jedną rodzinę. To tylko orientacyjne założenie, które pokazuje, że nie mówimy o astronomicznych kwotach". Przestrzegał, że jeżeli w dzieło włączy się tylko połowa rodzin, koszty wzrosną o 100 procent! „Żeby tak się nie stało, jest tylko jeden warunek: wszyscy bierzemy odpowiedzialność za to dzieło. Każdy z nas".

Wierni, choć biedni nie są, łapali się za głowy.
– Ksiądz zbiera co niedzielę do koszyka, chodzi po kolędzie i też dostaje pieniądze, a teraz oczekuje od nas po 3 tys. zł?! Za te pieniądze to ja wolę dziecku nowego laptopa do szkoły kupić – mówili miejscowi.

Efekt był do przewidzenia. Ksiądz wydrukował i rozdał dwieście deklaracji wpłat, na parafię wróciło około 50. Mieszkańcy zadeklarowali się, że są w stanie wyło-

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab

żyć nieco ponad 30 tys. Do 1,5 miliona złotych było daleko, ale proboszcz nie tracił ducha. „Wiele czeka nas pracy z dotarciem do każdego z Was. Do Waszych sumień i serc. Do Waszej szczodrości. Nie robimy tego sami – prosimy Boga o pomoc w naszym wspólnym dziele" – pisał dalej.

A rada duszpasterska cisnęła. Jeśli nie uda się przeprowadzić dzieła termomodernizacji, to niech ksiądz chociaż naprawi okna, które przeciekały. Udało się to zrobić.

Parafianie liczyć potrafią i coś im się nie zgadzało. Zaczęli liczyć pieniądze z coniedzielnej tacy, z kolędy. Każda z pięciuset rodzin raz w roku otwiera drzwi duszpasterzowi. Emeryci dają najmniej 50 zł, pracujący więcej. Gdy pomnożyć nawet tę najniższą kwotę przez liczbę rodzin i osiemnaście lat posługi księdza proboszcza w Baranowicach, wychodzi kwota bliska połowie miliona złotych.

– A ksiądz cały czas wołał na mszy, że potrzebuje to na opał, to na malowanie. No to się dawało, a on nas tak zawiódł – mówi pani Janina, która trochę się boi, że za tak odważne stwierdzenie sąsiadki wezmą ją na języki. – Bo niektórzy wciąż go bronią, a on przehulał takie pieniądze. Nie mógł biednym pomóc, dzieciom dać? – oburza się kobieta. Na kolędę co roku daje 50 złotych i dziesiątkę do koszyka co niedzielę.

KSIĄDZ TWIERDZI, ŻE ŻYŁ OSZCZĘDNIE

Kiedy o finansach parafii zrobiło się głośno, wierni zażądali zwołania rady duszpasterskiej. – Proboszcz mówił, że wszystko jest w porządku, że plotki to pomówienia. Prosił wręcz, żebyśmy nie wracali do tego tematu i skupili na finansach parafii związanych z termomodernizacją, wymianą okien, witraży, a nie na jego prywatnych pieniądzach – relacjonuje Krzysztof Mentlik.

Duchowny przyznał, że stracił pieniądze, prawie milion złotych, bo źle zainwestował. – Byłem w szoku, nie wierzyłem, że ksiądz mógł zrobić coś takiego – przyznaje Krzysztof Mentlik. – Kwota mnie poraziła, zastanawialiśmy się, skąd ksiądz na tak małej parafii dysponował taką kasą? Wymsknęło mu się, że miał, bo żył oszczędnie. Mam tylko nadzieję, że to były rzeczywiście jego prywatne pieniądze, że nie okradł parafii – mówi Mentlik.

KSIĄDZ PRZELAŁ PIENIĄDZE OSZUSTOM

Ksiądz już wiosną zgłosił w żorskiej komendzie policji, że został oszukany. W kwietniu Prokuratura Rejonowa w Żorach wszczęła śledztwo. – Ksiądz proboszcz zainwestował sporą sumę pieniędzy w kryptowaluty. Inwestycja nie wypaliła, bo okazało się, że przelał pieniądze oszustom, którzy podszywali się pod giełdę kryptowalut – wyjaśnia prokurator Grzegorz Sobik z Prokuratury Rejonowej w Żorach.

W ciągu dwóch miesięcy proboszcz przelał oszustom milion złotych w kilku transzach. Kiedy zorientował się, że stracił pieniądze, próbował zdemaskować przestępców i odzyskać kasę. Wymyślił prowokację, chciał podać oszustów na tacy policjantom. Przelał im jeszcze 18 tysięcy euro. – Ale to była własna inicjatywa księdza, bez wiedzy organów ścigania – mówi prokurator Sobik.

– Czyli to nie była wasza, policji i prokuratury, prowokacja? – chcę się upewnić.

– Broń panie Boże! – zapewnia mnie prokurator.

Dodaje, że ksiądz ma status pokrzywdzonego, ale to się może zmienić, jeśli się okaże, że stracił nie swoje pieniądze, ale zebrane od wiernych. – Nie mamy informacji od rady duszpasterskiej czy kurii, że parafia poniosła jakąkolwiek szkodę. Być może należy się tego spodziewać – przyznaje prokurator Sobik.

Kiedy proboszcz wpadł w tarapaty, gorączkowo szukał pieniędzy, próbował pożyczać pieniądze od wiernych. Prosił o 40 tys. złotych, a gdy słyszał odmowy, chciał połowę sumy, w końcu żebrał o jakąkolwiek kwotę. Nie wiemy, czy ktoś mu pożyczył. Nie wiemy, czy ksiądz chciał pożyczyć, żeby znów zaryzykować i w jakiś sposób odbić sobie stratę.

KSIĘDZA COŚ PODKUSIŁO

Prokurator Sobik przyznaje, że ksiądz nie jest jedynym oszukanym. Wśród ofiar przestępców są też osoby świeckie, choć raczej nie straciły milionów, a mniejsze kwoty. Pytam, jak można się ustrzec.

– Nie wolno być chciwym, to chyba najlepsza puenta. Jak masz człowieku milion, to nie chciej drugiego, tylko go chowaj bezpiecznie. Księdza najwyraźniej coś podkusiło – mówi prokurator Sobik.

– Szatan go skusił! – wierni nie mają wątpliwości. – Pewnie wcale tego miliona nie miał, to na pewno nasze pieniądze i jakieś pożyczki, a on chciał zarobić drugi milion dla siebie – mówią w Baranowicach.

– Zrobili go „na wnuczka" – śmieją się parafianie, chociaż to trochę śmiech przez łzy.

– Nie oceniam – mówi Jarek, górnik mieszkający naprzeciwko kościoła. – Ja pracuję w kopalni, on w kościele, każdy musi z czegoś żyć – wzrusza ramionami. – A proboszcz nie żył jakoś wystawnie, jeździł suvem volvo, ale takim za 50-60 tys. zł, nic szczególnego.

– Te pieniądze są do odzyskania. Trzeba zlicytować kościół i majątek katabasa – mówi ktoś złośliwie.

– Nie kopmy leżącego – apeluje Krzysztof Mentlik.

Parafianie liczyć potrafią i coś im się nie zgadzało. Zaczęli liczyć pieniądze z coniedzielnej tacy, z kolędy. Wychodziła im kwota bliska połowie miliona złotych

KSIĄDZ PRZEPROSIŁ NA DOŻYNKACH

Od początku wybuchu afery ksiądz nie rozmawiał z dziennikarzami. W czasie niedzielnych dożynek przeprosił i zapewnił, że żałuje. Chociaż twierdził, że nie wszystko, co ukazuje się w mediach na jego temat, jest prawdą. „Czekam na wyjaśnienie sytuacji. Proszę was o modlitwę za mnie, ja zagubiony kapłan" – mówił.

W środę 10 września proboszcz się spakował i wyjechał. Dzień wcześniej biskup Marek Szkudło zawiesił go w pełnieniu urzędu do czasu pełnego wyjaśnienia sprawy. Do Baranowic biskup wysłał tymczasowego administratora, księdza Marcina Ryszkę z parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Żorach. Biskup zlecił też przeprowadzenie audytu finansowego parafii. Zajmie się tym ks. Edward Nalepa, proboszcz parafii NMP Kościoła w sąsiednim Jastrzębiu-Zdroju. „W pracach wezmą udział także przedstawiciele parafialnej rady duszpasterskiej. Na czas trwania audytu aktualny proboszcz będzie przebywał poza parafią" – czytamy w komunikacie archidiecezji katowickiej.

– Mamy nadzieję, że gdy komisja ustali, co tak naprawdę się stało, to nas poinformuje – mówi prokurator Sobik.

„Proszę Was, ogarnijmy naszą modlitwą parafię św. Jadwigi Śląskiej w Baranowicach" – pisze do „swoich" wiernych ks. Marcin Ryszka.

PROBOSZCZ NIE POSŁUCHAŁ BISKUPA

Pytamy w Archidiecezji Katowickiej, czy finanse parafii w Baranowicach były wcześniej kontrolowane przez kurię. Ksiądz Rafał Bogacki, rzecznik prasowy Archidiecezji Katowickiej wyjaśnia, że księgi rachunkowe każdej parafii podlegają kontroli podczas wizytacji, która jest przeprowadzana co kilka lat.

– Ostatnia wizytacja w żorskiej parafii odbyła się w 2024 roku. Pojawiły się wówczas zarzuty o braku transparentności w działaniach proboszcza. Wizytujący parafię biskup Marek Szkudło podczas spotkania rady duszpasterskiej zobowiązał wówczas proboszcza do wprowadzenia zmian w sposobie zarządzania finansami parafii – mówi rzecznik archidiecezji.

– Zgłoszenia, które dotarły do kurii w minionych dniach, świadczą o tym, że polecenie nie było respektowane, stąd zdecydowana reakcja zawieszająca proboszcza w pełnieniu obowiązków – dodaje rzecznik archidiecezji.

NA CO IDĄ PIENIĄDZE Z TACY?

Proboszczowie mają dużą dowolność w gospodarowaniu pieniędzmi z tac i z kolęd. Zazwyczaj informują wiernych o przeznaczeniu ofiar składanych podczas kolekty lub przy innych okazjach. Na co idą te pieniądze? – Niektóre środki trafiają do kasy parafii i są przeznaczone na konkretne cele, np. remonty, opłacenie rachunków za ogrzewanie itp. Inne są przekazywane do archidiecezji, wspierając prowadzone przez nią dzieła, np. seminarium duchowne, wydział teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, Caritas i inne – wylicza rzecznik archidiecezji.

Każdy proboszcz jest zobowiązany do przedstawienia corocznego sprawozdania finansowego, które jest zatwierdzane przez ekonoma archidiecezji. Dodatkowo w Kodeksie Prawa Kanonicznego jest zapis, że w każdej parafii powinna działać rada do spraw ekonomicznych, która jest organem doradczym proboszcza. W parafii św. Jadwigi Śląskiej w Żorach-Baranowicach taka rada nie została powołana. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00
(czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 8805a9daab

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Grzegorz Jabłoński*

... stymulacji hormonalnej z maratonami

Ruch jest ważny dla zdrowia, także u pacjentek leczonych z powodu niepłodności. Jednak w czasie stymulacji hormonalnej lepiej unikać nadmiernego obciążania organizmu. W związku z rosnącymi pęcherzykami jajniki powiększają się i stają się przez to bardziej wrażliwe na urazy mechaniczne. Intensywny wysiłek z podskokami i skrętami tułowia, np. podczas biegania długodystansowego, może nieznacznie zwiększać ryzyko skrętu jajnika (ovarian torsion), często wymagającego pilnej interwencji chirurgicznej.

Umiarkowana aktywność fizyczna, taka jak spacery, łagodna joga, rekreacyjna jazda na rowerze stacjonarnym czy ćwiczenia rozciągające, pozostaje korzystna dla zdrowia i nie wpływa negatywnie na wyniki zapłodnienia pozaustrojowego.

Natomiast bardzo intensywny wysiłek – szczególnie u kobiet o prawidłowej lub niskiej masie ciała – bywał powiązany z pogorszeniem parametrów płodności naturalnej. Przez tydzień po punkcji warto ograniczyć ćwiczenia z podskokami i skrętami tułowia. ●

Not. ET

* ginekolog i położnik w Klinice Gyncentrum

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Migreny nie można całkowicie wyleczyć?

Migrena to przewlekła choroba neurologiczna, która objawia się napadami silnego, zwykle jednostronnego bólu głowy. U dorosłych trwa od czterech do 72 godzin. Ból ma charakter pulsujący i często towarzyszą mu nudności, wymioty oraz nadwrażliwość na światło, dźwięki i zapachy. U niektórych pacjentów przed napadem występuje tzw. aura, czyli krótkotrwałe objawy neurologiczne, takie jak zaburzenia widzenia, czucia czy mowy. Migreny nie da się całkowicie wyleczyć, ale można je skutecznie kontrolować. Kluczowe jest ustalenie rodzaju migreny. W przypadku migreny epizodycznej napady bólu pojawiają się rzadziej – do 14 dni w miesiącu. W migrenie przewlekłej bóle występują częściej – co najmniej 15 dni w miesiącu. Z tych dni przynajmniej osiem to typowe napady migrenowe, czyli takie, które mają wszystkie charakterystyczne cechy migreny. Leczenie migreny obejmuje zarówno terapię doraźną, polegającą na przyjmowaniu leków w trakcie napadu w celu złagodzenia bólu i innych objawów, jak i terapię profilaktyczną, mającą na celu zmniejszenie częstotliwości i nasilenia napadów. Osoby cierpiące na migrenę przewlekłą mogą korzystać z refundowanych programów lekowych. ●

Liczba

17

PROC. POLAKÓW

• **odżywiało się w sierpniu zgodnie z zaleceniami dietetyków, spożywając właściwe ilości warzyw i owoców – wynika z badania Kantar**

Książka

• **Problemy z jedzeniem. Anoreksja, bulimia i napadowe objadanie mają źródło w psychice. Autorka dzieli się praktycznymi wskazówkami, ćwiczeniami i narzędziami, które pomagają zrozumieć chorobę i pomóc w wychodzeniu z niej.**

• Dorota Traczyk-Bednarek „Zaburzenia odżywiania", wyd. Sensus

Fibromialgia

Choroba, która

Fibromialgia została stosunkowo niedawno uznana za odrębną jednostkę chorobową. Jej objawy są mało charakterystyczne, często niespecyficzne i mogą sugerować inne schorzenia, co utrudnia diagnozę.

Margit Kossobudzka

Przewlekły ból to doświadczenie, które znacząco obniża jakość życia. Może dotyczyć głowy, kręgosłupa czy zębów i prowadzić do ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu. Istnieje jednak choroba, w której ból obejmuje całe ciało i utrzymuje się przez lata – to fibromialgia.

Jest to choroba z grupy reumatyzmu tkanek miękkich i, ze względu na nakładanie się wielu objawów, określana również jako zespół chorobowy charakteryzujący się przewlekłym, uogólnionym bólem oraz towarzyszącymi objawami poznawczymi i somatycznymi.

NIEPRAWIDŁOWE ODCZUWANIE BÓLU

Najbardziej charakterystycznym objawem fibromialgii jest ból o zmiennym nasileniu. Chorzy skarżą się na bolesność wielu okolic ciała, często symetryczną – zwłaszcza szyi, kręgosłupa, barków, ramion i kolan.

Ból może nasilać się rano i wieczorem, podczas wysiłku fizycznego, w chłodzie lub wilgoci, a także w sytuacjach stresowych i lękowych.

Pacjenci opisują go jako kłucie, szarpanie lub pieczenie mięśni. Często towarzyszy mu sztywność ciała oraz uczucie obrzęku stawów. Typowe jest także ogólne osłabienie, które utrudnia podejmowanie aktywności fizycznej.

Fibromialgię najczęściej rozpoznaje się u osób w wieku od 20 do 50 lat, przy czym zdecydowanie częściej chorują kobiety. Schorzenie zostało po raz pierwszy opisane już w XIX wieku, a w latach 50. XX wieku wprowadzono pojęcie „zespołu bólowego" w odniesieniu do przypadków bez uchwytnej choroby organicznej. Termin „fibromialgia" pojawił się później, po odkryciu charakterystycznych obszarów nadwrażliwości, tzw. punktów tkliwych.

Fibromialgia stosunkowo niedawno została uznana za odrębną jednostkę chorobową. Jej objawy są niespecyficzne i mogą przypominać inne schorzenia, co często sprawia, że pacjenci przechodzą długą wędrówkę po różnych specjalistach. Choroba bywa rozpoznawana dopiero po dłuższym czasie, co utrudnia skuteczne leczenie.

Niestety, ból to nie jedyny problem. Osoby z fibromialgią doświadczają również chronicznego zmęczenia, zaburzeń snu, migren, a także trudności emocjonalnych i poznawczych – obniżonej koncentracji, zaburzeń pamięci oraz stanów lękowych.

Co więcej, w środowisku medycznym wciąż pojawiają się głosy podważające traktowanie fibromialgii jako odrębnej jednostki chorobowej.

Niektórzy postrzegają ją jako formę zaburzeń psychicznych lub maskowaną depresję.

Kryteria diagnostyczne opracowało Amerykańskie Towarzystwo Reumatologiczne, jednak leczeniem fibromialgii zajmują się nie tylko reumatolodzy, lecz także neurolodzy, anestezjolodzy, psychiatrzy i specjaliści leczenia bólu.

SKĄD TO SIĘ BIERZE?

Szacuje się, że od 2 do 8 procent populacji świata cierpi na fibromialgię. Z medycznego punktu widzenia choroba wciąż pozostaje zagadkowa. Za jej rozwój odpowiada tzw. sensytyzacja – nadmierna pobudliwość struktur przewodzących bodźce bólowe w rdzeniu kręgowym i mózgu. Skutkiem tego jest nieprawidłowe odczuwanie bólu.

Ponieważ obszary mózgu odpowiedzialne za odbiór bodźców bólowych kontrolują również inne funkcje organizmu – sen, odporność czy reakcję na stres – może to tłuma-

eprasa.pl 8805a9daab

boli wszędzie i zawsze

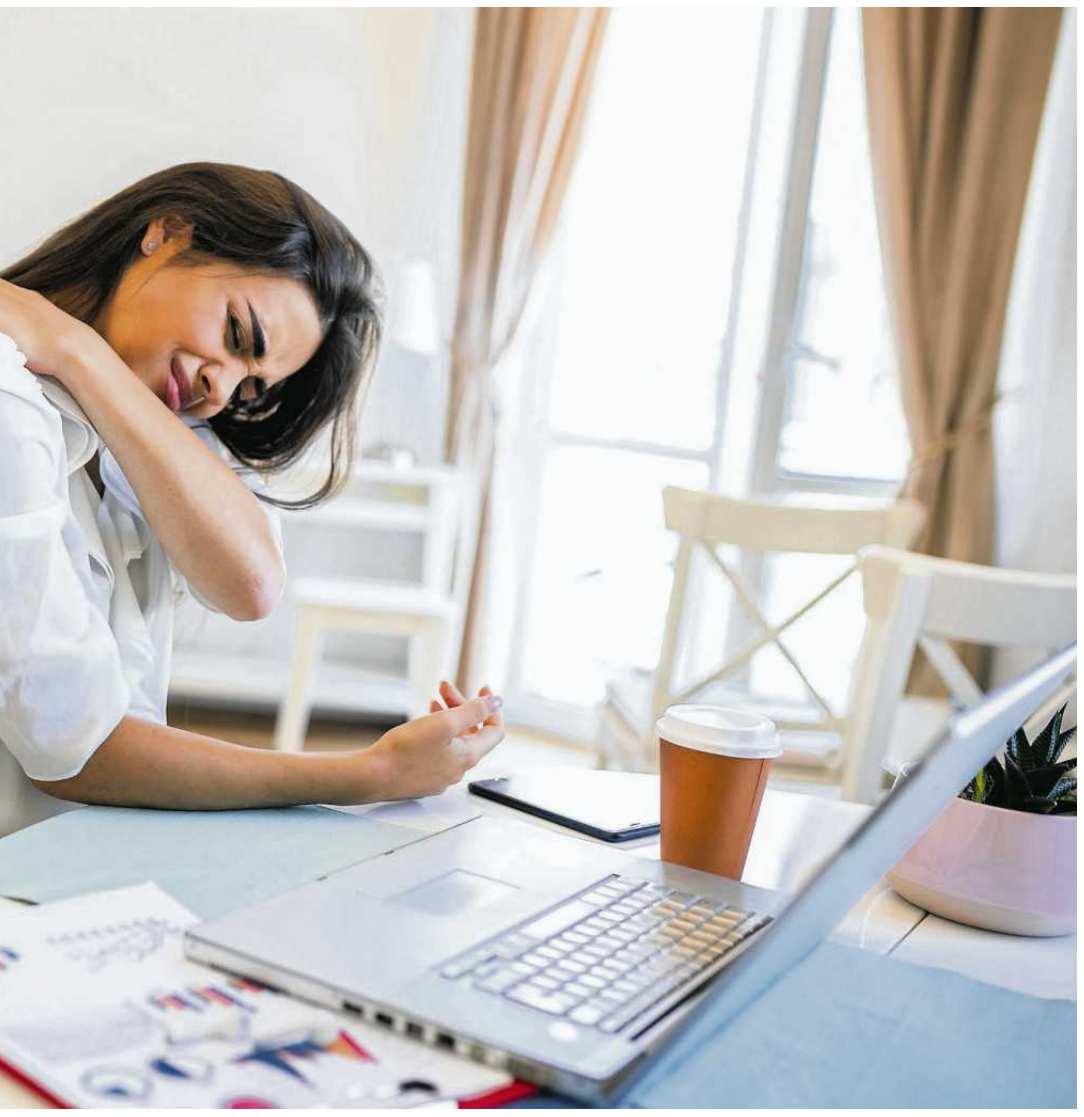

Nietypowe dolegliwości
Jak boli fibromialgia

FOT. SHUTTERSTOCK

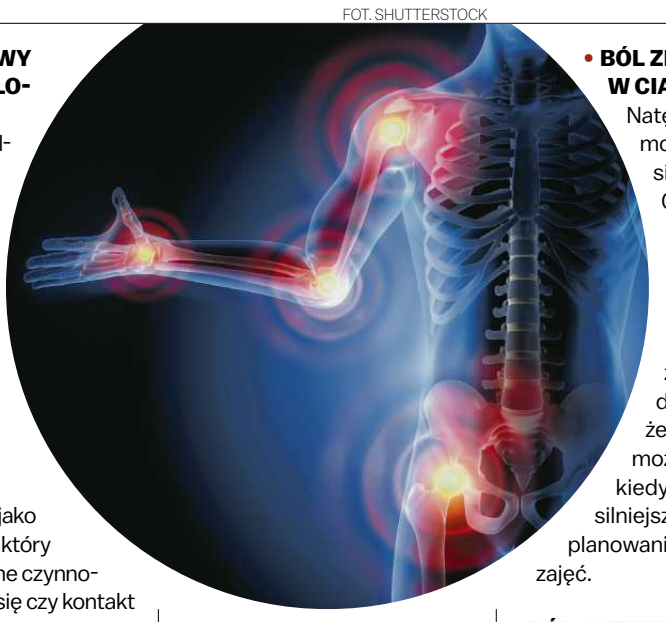

• **BÓL WRAŻLIWY NA DOTYK (ALLODYNIA)**
U osób z fibromialgią nawet lekkie muśnięcie skóry, dotyk ubrania czy delikatny ucisk mogą wywołać silny ból. Dla zdrowej osoby taki bodziec byłby praktycznie niezauważalny. Osoby z allodynią często opisują to jako „ból z powietrza", który utrudnia codzienne czynności, np. ubieranie się czy kontakt fizyczny.

• **BÓL ROZLANY I WĘDRUJĄCY**
Ból nie ogranicza się do jednej części ciała – może pojawiać się w różnych miejscach i „przemieszczać się". Pacjenci często mówią, że boli ich „wszędzie", co sprawia, że trudno zlokalizować źródło dolegliwości i postawić diagnozę.

• **BÓL NEUROPATYCZNY**
Ten rodzaj bólu przypomina uciski, mrowienie, pieczenie lub drętwienie znane z problemów z nerwami. Jednak w przypadku fibromialgii nerwy nie są uszkodzone. Mimo to ból jest przewlekły i trudny do złagodzenia standardowymi metodami.

• **BÓL ZMIENNY W CIĄGU DNIA**
Natężenie bólu może zmieniać się w ciągu dnia. Często nasila się rano, po wysiłku lub w sytuacjach stresowych, a także przy zmianie pogody. To sprawia, że pacjent nie może przewidzieć, kiedy ból będzie silniejszy, i utrudnia planowanie codziennych zajęć.

• **BÓL „WEWNĘTRZNY"**
Odczuwany jest głęboko w mięśniach i kościach i często wiąże się z uczuciem sztywności. Nie jest wynikiem urazu ani stanu zapalnego, dlatego lekarze mają trudności z jego diagnozą. Pacjenci opisują go jako „ciężar w ciele", który wpływa na każdy ruch i codzienne aktywności. ●

czyć obecność dodatkowych objawów towarzyszących bólowi.

W ostatnich latach wskazuje się także na inne czynniki związane z fibromialgią, m.in. zapalne, immunologiczne, endokrynologiczne, genetyczne i psychospołeczne.

Fibromialgia często współwystępuje z innymi chorobami, takimi jak reumatoidalne zapalenie stawów czy toczeń rumieniowaty układowy. Może też towarzyszyć chorobie zwyrodnieniowej stawów, bólom krzyża, zespołowi jelita drażliwego oraz chorobie Parkinsona. Współistnienie tych schorzeń utrudnia prawidłowe postawienie diagnozy, ponieważ ból bywa wówczas mylnie uznawany za nasilenie choroby podstawowej.

Obecnie uważa się, że na rozwój fibromialgii wpływają m.in.:

• **podatność genetyczna** – u krewnych pierwszego stopnia występuje ośmiokrotnie większe ryzyko zachorowania; w rozwoju choroby podejrzewa się m.in. udział genów związanych z działaniem serotoniny;
• **czynniki psychiczne** – przewlekły stress, niskie poczucie własnej wartości, niezadowolenie z pracy czy silne urazy psychiczne;
• **zakażenia** – wielu pacjentów wiąże początek objawów z przebytą chorobą zakaźną, taką jak borelioza czy zakażenie wirusami HIV, HCV lub HBV.

Faktem jest, że objawy przewlekłego zespołu bólowego często pojawiają się po urazie fizycznym lub emocjonalnym, choć w wielu przypadkach nie można wskazać wyraźnego czynnika wyzwalającego.

• **W fibromialgii ból często odczuwany jest głęboko w mięśniach i kościach**
FOT. STEFANAMER / ISTOCKW

Chociaż fibromialgia nie jest chorobą psychiczną, w jej leczeniu często wykorzystuje się leki przeciwdepresyjne

JUŻ NIE BADA SIĘ PUNKTÓW

Diagnozą i leczeniem fibromialgii zajmują się lekarze różnych specjalności, najczęściej reumatolodzy i psychiatrzy. Chorobę podejrzewa się, gdy pacjent zgłasza przewlekły ból obejmujący wszystkie kwadranty ciała przez co najmniej trzy miesiące.

Dawniej dodatkowo badano tzw. punkty tkliwe, a obecność bólu w co najmniej 11 z 18 punktów uważano za potwierdzenie fibromialgii.

Obecnie diagnoza opiera się przede wszystkim na relacji pacjenta. Lekarz pyta o zmęczenie, zaburzenia snu oraz problemy poznawcze – trudności z pamięcią, uwagą i koncentracją. Fizykalne badanie punktów tkliwych nie jest już konieczne, a rozpoznanie bazuje głównie na opisie dolegliwości przez chorego.

Niestety, nie ma testów, które jednoznacznie potwierdzałyby fibromialgię, ponieważ choroba nie powoduje uszkodzeń organicznych.

ZA MAŁO SEROTONINY

W Europie nie ma też leku zatwierdzonego specjalnie dla fibromialgii. Nie oznacza to jednak, że pacjenci pozostają bez pomocy – lekarze stosują preparaty zatwierdzone dla innych schorzeń, które wykazały skuteczność także w fibromialgii.

Przede wszystkim stosuje się leki zmniejszające ból, poprawiające nastrój oraz jakość snu.

Chociaż fibromialgia nie jest chorobą psychiczną, w jej leczeniu wykorzystuje się leki przeciwdepresyjne, których skuteczność wynika ze zwiększania stężenia serotoniny i innych neuroprzekaźników uczestniczących w przewodzeniu bólu. Badania wykazały, że u pacjentów z fibromialgią występują nieprawidłowości w stężeniu neuroprzekaźników w układzie nerwowym, w tym obniżone stężenie serotoniny. Leki te łagodzą również ból i zmęczenie.

Pomocne mogą być także leki przeciwpadaczkowe, takie jak pregabalina i gabapentyna, które okazały się skuteczne w łagodzeniu objawów fibromialgii, w tym bólu, zaburzeń snu i zmęczenia. Często stosuje się je łącznie z lekami przeciwdepresyjnymi. Dodatkowo niektórzy lekarze przepisują pacjentom środki rozluźniające mięśnie.

W USA zarejestrowano cztery leki do leczenia fibromialgii: dwa z grupy przeciwdepresyjnej – duloksetynę i milnacipran – oraz pregabalinę, stosowaną również w leczeniu padaczki. W Polsce leki te są stosowane w podobny sposób, a dodatkowo używa się amitryptyliny i naltreksonu w małych dawkach.

W sierpniu tego roku Amerykańska Agencja Leków (FDA) zatwierdziła podjęzykowe tabletki chlorowodorku cyklobenzapryny – pierwsze w swojej klasie nieopioidowe leczenie dla dorosłych z fibromialgią. Preparat przyjmuje się raz dziennie przed snem, a jego celem jest poprawa jakości snu, co sprzyja lepszej regeneracji organizmu.

Zły sen nasila ból i jest główną przyczyną zmęczenia oraz tzw. „mgły mózgowej" u osób z fibromialgią.

Jest to pierwsza nowa terapia w leczeniu tej choroby od ponad 15 lat.

Wbrew powszechnemu przekonaniu, fibromialgia nie jest spowodowana stanem zapalnym, dlatego leki przeciwzapalne nie są u tych pacjentów skuteczne. Podobnie dotyczy to opioidów (z wyjątkiem tramadolu) oraz kortykosteroidów. ●

eprasa.pl 8805a9daab

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tomasza Pecki

naszego Kolegi i Współpracownika

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd oraz pracownicy Portu Praskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34396964

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

WIN-II.7840.3.48.2025.KKO Olsztyn, 16.09.2025 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, w związku z art. 12 ust. 4 pkt 2, art. 15 ust. 1 i 4, art. 38 pkt 4 lit. d oraz art. 39 ust. 1 ustawy z 24.04.2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1222) oraz z art. 49 ustawy z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, zostało wszczęte postępowanie w sprawie zostało wszczęte postępowanie w sprawie zmiany decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr Elb/63/23 z 16.10.2023 r. znak: WIN-II.7840.3.45.2023 o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla zamierzenia budowlanego pn.: **Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN300 MOP 8,4 MPa relacji Miłocin-Elbląg wraz z infrastrukturą towarzysząca niezbędną do jego obsługi na terenie województwa warmińsko-mazurskiego (ETAP II), realizowaną w ramach inwestycji pn.: „Budowa gazociągu Kolnik-Elbląg wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego”,** zlokalizowanego na działkach:

– jedn. ewid. 280401_2 Elbląg – gmina wiejska, obręb 0001 Adamowo, działki nr: 6, 8/1, 8/2, 39/3, 39/6, 39/10, 43/1, 43/3, 65/4, 66/1, 67/1, 75/6, 76/6, 77/11, 78/9, 78/11, 79/10, 80/11, 89/20, 90/2, 90/4, 90/5, 91/20, 92/24, 92/28, 92/32, 92/33, 119/3,

– jedn. ewid. 280401_2 Elbląg – gmina wiejska, obręb 0024 Raczki Elbląskie, działki nr: 168/10, 169/9, 170/7, 174/2,

– jedn. ewid. 280401_2 Elbląg – gmina wiejska, obręb 0029 Władysławowo, działki nr: 251, 336, 337, 339, 340, 341, 343, 344, 346, 350, 351, 354, 357, 358, 359, 360, 361, 434, 436, 446, 447, 448,

– jedn. ewid. 280403_2 Gronowo Elbląskie, obręb 0016 Wikrowo, działki nr: 1, 19, 20, 21,

w zakresie zmiany terminu usunięcia drzew i krzewów oraz zmiany terminu wykonania nasadzeń zastępczych.

Wobec powyższego informuję, że do dnia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, znajdującymi się w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9 10-575 Olsztyn, Wydział Infrastruktury i Nieruchomości, pokój 329, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 538, od poniedziałku do piątku w godzinach 11^{00} – 14^{00}, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ ePUAP lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Ponadto informuję, że zgodnie z art. 8 ust. 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu w przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę dla przedmiotowej inwestycji nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,

2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Warmińsko-Mazurskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Kraj/34397385

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Wierzbowa 5, 5A (brama ul. Wierzbowa 5) lokal 3

Powierzchnia lokalu	-	**135,69 m²**
Powierzchnia przynależnej komórki w piwnicy	-	**46,05 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**1 100 000,00 zł**
Wadium	-	**110 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**11 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 5.11.2025 r. w godz. 9^{00}– 11^{00}, 6.11.2025 r. w godz. 11^{00}– 13^{00} oraz 7.11.2025 r. w godz. 12^{00}– 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 769-68-25.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **24 listopada 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 17 listopada 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34397102

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Chocimska 5 m. 1

Powierzchnia lokalu	-	**47,70 m²**
Powierzchnia przynależnej komórki w piwnicy	-	**3,60 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**450 000,00 zł**
Wadium	-	**45 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**4 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 5.11.2025 r. w godz. 9^{00}– 11^{00}, 6.11.2025 r. w godz. 11^{00}– 13^{00} oraz 7.11.2025 r. w godz. 12^{00}– 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 323-57-38, 71 326-41-01.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **24 listopada 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 17 listopada 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34397100

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Grabiszyńska 89, Wysoka 1, Wysoka 3 (lokal w budynku przy ul. Grabiszyńskiej 89) m. 5-5A

Powierzchnia lokalu	-	**117,58 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**953 000,00 zł**
Wadium	-	**95 300,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**9 530,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 5.11.2025 r. w godz. . 9^{00} – 11^{00}, 6.11.2025 r., w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 7.11.2025 r., w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 798 69 74 wew. 104.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **25 listopada 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 18 listopada 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

Kraj/34397134

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog
kondolencje
wspomnienie

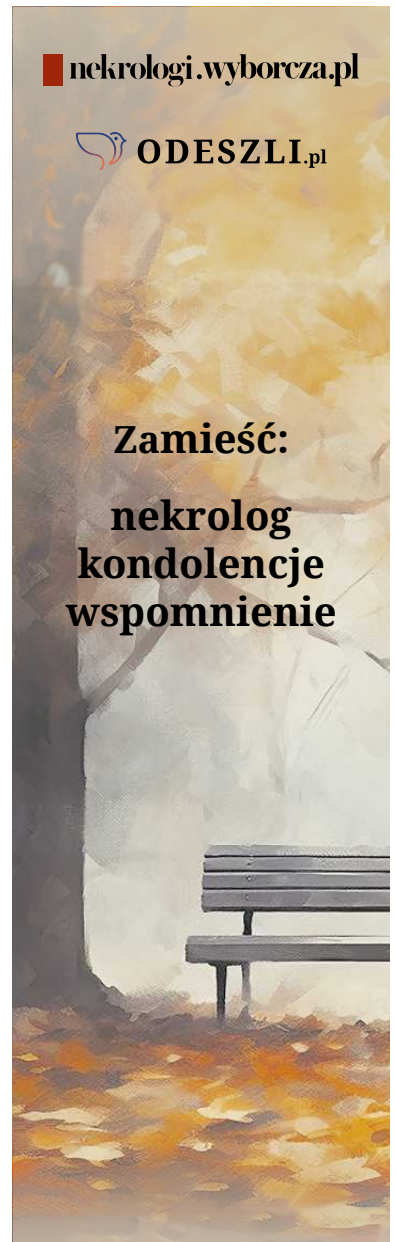

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Czeladzi w sprawie o sygn. akt **I Ns 303/24** toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Szymczyka o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Brożku, synu Jana i Janiny, zmarłego 23 kwietnia 2024r. w Zabrzu. Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34397211

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie XI Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt XI Ns 261/25 toczy się sprawa z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie o **stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Maksymowiczu s. Zdzisława i Marii**, zmarłym 25 lutego 2023r. w Trzcianie gm. Świlcza, woj. podkarpackie, ostatnio zamieszkałym w Trzcianie.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania.

Kraj/34396791

eprasa.pl 8805a9daab

W Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Giżycku zostało wszczęte postępowanie o sygn. akt I Ns 63/24 na wniosek Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po

Czesławie Jakubowskiej,

zmarłej dnia 14.05.2019r w miejscowości Olecko - Kolonia, ostatnio stale zamieszkałej w miejscowości Wężówko 18. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34397326

Sąd Rejonowy w Kutnie Wydział I Cywilny ogłasza, że pod sygn. akt I Ns 90/23 w sprawie z wniosku Pawła Rajskiego przy udziale Joanny Rajskiej, Gminy Kutno zostało wszczęte postępowanie o stwierdzenie, że Paweł Rajski nabył przez **zasiedzenie własność nieruchomości gruntowej położonej w Sierakowie, gmina Kutno,** składającej się z działki gruntu nr 61 o pow. 1 ha fizycznego, 1,5165 ha przeliczeniowych, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta. Posiadaczem opisanej nieruchomości jest Paweł Rajski.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kutnie i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości.

Kraj/34396799

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach w Wydziale I Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt I Ns 707/23 postępowanie z wniosku Ireny Wnuk o zasiedzenie udziału w wysokości 108/120 części wprawie własności nieruchomości położonej w Katowicach przy ul. Styczniowej 30, stanowiącej działkę gruntu nr 194/67, dla której Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach prowadził księgę wieczystą nr KA1K/00012349/7, w której jako jedyny właściciel nieruchomości figuruje Julian Wnuk. Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach, wydanego w dniu 16 listopada 2017r. w sprawie II Ns 1693/15, jednym ze spadkobierców Juliana Wnuka stał się Waldemar Wnuk. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie pozwoliło na ustalenie, że Waldemar Wnuk zmarł w 1967r., ale nie pozwoliło na ustalenie następstwa prawnego po Waldemarze Wnuku. Wzywa się zainteresowanych - spadkobierców Waldemara Wnuka, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34397288

Przed Sądem Rejonowym w Toruniu w sprawie X Ns 505/25 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Toruńskiego z udziałem Powiatu Toruńskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1985 roku własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Brzezinko , gmina Lubicz , oznaczonych jako działki 53 o powierzchni 0,0300 ha i 68 o powierzchni 0,0300 ha, stanowiących drogę powiatową nr 2009C, dla których nie ma urządzonej księgi wieczystej.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili swe prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34397234

W Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Giżycku zostało wszczęte postępowanie sygn. akt I Ns 492/23 na wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej "Mamry" w Giżycku o stwierdzenie nabycia spadku po

Gerhardzie Bejerze,

zmarłym dnia 11.04.2020r. w Giżycku, ostatnio stale zamieszkałym w Giżycku, ul. Jagiełły 7A/27.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34397334

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Czeladzi w sprawie sygn. akt I Ns 383/24 toczy się postępowanie z wniosku Syndyka masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Skarbiec" w upadłości z siedzibą w Piekarach Śląskich o stwierdzenie nabycia spadku po Jacentym Zaklika, synu Adama i Zdzisławy, zmarłego w dniu 2 lutego 2018 roku w Wojkowicach, ostatnio stale zamieszkałego w Wojkowicach. Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34397293

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Trzebnicka 13 m. 7-7A

Powierzchnia lokalu	-	**105,25 m²**
Powierzchnia piwnicy	-	**1,97 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**985 000,00 zł**
Wadium	-	**98 500,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**9 850,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 5.11.2025 r. w godz. . 9^{00} – 11^{00}, 6.11.2025 r., w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 7.11.2025 r., w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 2, ul. Otwarta 3-5, tel. 71 798 69 72 wew. 108.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **21 listopada 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 14 listopada 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

Kraj/34396903

OGŁOSZENIE O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Krotoszyna

na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) oraz § 6 i 13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów i rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213), Regulaminu przetargu ustnego nieograniczonego oraz Zarządzenia nr 458/2025 Burmistrza Krotoszyna z dnia 23 lipca 2025 r. w sprawie sporządzenia i ogłoszenia wykazu nieruchomości gruntowej będącej własnością Miasta i Gminy Krotoszyn przeznaczonej do sprzedaży, położonej w Krotoszynie

o g ł a s z a

PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Krotoszynie.

I. Oznaczenie i powierzchnia nieruchomości:
dz. nr 47/1, obręb: Krotoszyn, o pow. 0,3636 ha, KZ1R/00008749/2.

II. Opis nieruchomości:
Przeznaczono do sprzedaży prawo własności nieruchomości gruntowej wymienionej w pkt. I położonej w Krotoszynie. Nieruchomość jest niezabudowana, niezagospodarowana, nieogrodzona, nieutwardzona. Teren równy w stosunku do nieruchomości sąsiednich i drogi dojazdowej. Kształt zbliżony do trapezu. Dostępne sieci uzbrojenia w bezpośrednim sąsiedztwie działki – wodociąg, sieć energetyczna, kanalizacja sanitarna. Najbliższe sąsiedztwo stanowią tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, działki budowlane, tereny nieuzbrojone.

III. Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:
Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz planu ogólnego gminy. Dla działki nr 47/1 obowiązuje decyzja o warunkach zabudowy nr GP6870.137.2025 z dnia 22 lipca 2025 r. dla inwestycji obejmującej budowę budynku handlowo-usługowego wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w tym miejscami parkingowymi, bilbordem reklamowym, zadaszeniem nad strefą dostaw oraz latarniami oświetleniowymi.

IV. Termin zagospodarowania nieruchomości:
Nie określa się.

V. Cena wywoławcza nieruchomości w złotych netto:
Cena wywoławcza **900.000,00 zł** (*słownie: dziewięćset tysięcy złotych 00/100*)
Sprzedaż podlega opodatkowaniu podstawową stawką podatku VAT.

VI. Przetarg odbędzie się w dniu 25 listopada 2025 roku w Urzędzie Miejskim w Krotoszynie ul. Kołłątaja 7 sala nr 41 o godz. 9:00.
Upoważnionymi do wzięcia udziału w przetargu są wszyscy, którzy wpłacą wadium. Wadium ustalone zastało na kwotę **90.000,00 złotych**. Wadium z określeniem numeru geodezyjnego działki oraz imieniem i nazwiskiem osoby biorącej udział w przetargu należy wpłacić najpóźniej do dnia 19 listopada 2025 roku na konto Urzędu Miejskiego w Krotoszynie prowadzonego przez Santander Bank Polska S.A. **50 1090 1157 0000 0000 1501 5855**.
Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Wadium przepada w przypadku wygrania przetargu i nie przystąpienia do zawarcia aktu notarialnego w wyznaczonym terminie.

VII. Koszty związane z zawarciem aktu notarialnego ponosi nabywca.

VIII. Informacje dotyczące przetargu oraz możliwości obejrzenia nieruchomości można uzyskać w godz. od 8.00 do 15.00 w Urzędzie Miejskim w Krotoszynie ul. Kołłątaja 5 pokój 2, telefonicznie pod nr tel. 62 722 74 32 oraz drogą elektroniczną e-mail: mikolaj.guziak@um.krotoszyn.pl. Ponadto ogłoszenie umieszczono na stronie internetowej miasta – BIP, w gazecie ogólnopolskiej oraz wywieszono na tablicy informacyjnej.

Burmistrz zastrzega sobie możliwość zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Krotoszyn, dnia 16.09.2025 r.

II Zastępca Burmistrza Krotoszyna
Sławomir Horyza

Kraj/34397286

GN.6821.7.2025

STAROSTA KUTNOWSKI

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

uprzejmie informuje o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w gminie Kutno, obrębie ewidencyjnym 0025 Sieraków, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 64 o powierzchni 0,25 ha.
Działka posiada nieuregulowany stan prawny.

Wyżej wymieniona nieruchomość niezbędna jest dla realizacji przez Polską Spółkę Gazownictwa Sp. z o.o. w Tarnowie celu publicznego polegającego na budowie sieci gazowej średniego napięcia DN180 PERC.

Zgodnie z art. 114 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zmianami) wzywa się osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, o zgłoszenie się z dokumentami własności do Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Kutnie przy ulicy Królowej Jadwigi 7 w nieprzekraczalnym terminie dwóch miesięcy od ukazania się ogłoszenia.

Kraj/34396786

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie, obręb	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ulica Unii Lubelskiej 1 Unii Lubelskiej 7 obr. 80	25/1 22/1 22/2	0,0253 0,0359 0,1375 0,1987	BY1B/00031915/0 BY1B/00067477/8 BY1B/00014012/5	2 100 000, – zł*	210 000,-

** Zgodnie z treścią art. 43.ust.1 pkt 10 oraz w powiązaniu z treścią art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz. U. z 2025 r., poz. 775) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.*

Termin i miejsce przetargu: **25.11.2025 r. o godz. 11^{30}**
w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.

2. Termin wpłaty wadium **18.11.2025 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.
3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
   – na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
   – na stronie internetowej: http:// bip.um.bydgoszcz.pl.
4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8^{00} – 16^{00} (pon., śr., czw.); 8^{00} – 18^{00} (wt.); 8^{00} – 14^{00} (pt.).

Kraj/34396815

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Gminy Krzeszowice

informuje o ogłoszeniu pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż kompleksu nieruchomości utworzonego z działek ewidencyjnych nr 55/4 o pow. 0,0794 ha, **55/5 o pow. 0,0320 ha**, **55/8 o pow. 0,0388 ha objętymi księgami wieczystymi nr: KR2K/00053218/4 oraz KR2K/00060173/8 położonych w obrębie Dubie** jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie, **stanowiącej własność Gminy Krzeszowice.**

Cena wywoławcza wynosi 517 000,00 zł brutto (476/517 ceny zwolnione z VAT; 41/517 ceny zawiera VAT wg obowiązującej stawki (23%)). Wadium 50 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 listopada 2025 r. (wtorek) w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) **– godz. 9:00.**

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A8 – I piętro), tel. 12 252 08 16 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenie o przetargu jest publikowane:

a) na stronach internetowych Urzędu Gminy: www.gminakrzeszowice.pl
   Zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWISKO – > Inwestycje i nieruchomości – > Przetargi na nieruchomości.
b) w Biuletynie Informacji Publicznej: http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice *zakładki*: Zamówienia publiczne i ogłoszenia – > Ogłoszenia różne – > 2025.
c) przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter – ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).
d) przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowości, na terenie której położona jest zbywana nieruchomość.

Kraj/34397201

RSM Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Józefa Grzecznarowskiego
26-600 Radom, ul. Zbrowskiego 104 tel. /0 48/ 344-17-04 fax /0 48/ 344-18-00

Zarząd Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej im. J. Grzecznarowskiego z siedzibą w Radomiu

przy ul. Zbrowskiego 104 zaprasza:

firmy audytorskie do składania ofert pisemnych na przeprowadzenie badania sprawozdań finansowych Spółdzielni za 2025 i 2026 rok.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „Oferta na badanie sprawozdań finansowych za 2025 i 2026 rok" należy składać w sekretariacie Spółdzielni lub przesłać na adres: Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Zbrowskiego 104, 26-600 Radom w terminie do 30 września 2025 roku do godz. 14.00.

Oferta powinna zawierać:

1. Informację o oferencie, w tym o formie prowadzenia działalności, wpisie do rejestru biegłych rewidentów z podaniem numeru i daty wpisu, wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badań sprawozdań finansowych z podaniem numeru i daty wpisu, o liczbie zatrudnionych biegłych rewidentów.
2. Określenie składu zespołu przeprowadzającego badanie, z wyszczególnieniem osób posiadających uprawnienia biegłego rewidenta.
3. Termin wykonania badania: badanie za 2025r. - preferowany termin złożenia sprawozdania z badania do 20.04.2026r.; badanie za 2026r. - preferowany termin złożenia sprawozdania z badania do 20.04.2027r.
4. Ceny za badanie sprawozdań finansowych za poszczególne okresy. Ceny winny uwzględniać wszystkie koszty związane z przeprowadzeniem badania.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, przedłużenia terminu składania ofert oraz unieważnienia zaproszenia, bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Kraj/34396995

eprasa.pl 8805a9daab

Starosta Skarżyski
ul. Konarskiego 20
26-110 Skarżysko-Kamienna

Ogłoszenie Starosty Skarżyskiego o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 w związku z art. 124 ust. 1 i 2 oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zmianami), wykonując zadanie z zakresu administracji rządowej, Starosta Skarżyski podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze ograniczenia, na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, działającej przez Pełnomocnika, w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w Skarżysku-Kamiennej, powiat skarżyski, województwo świętokrzyskie oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków (obręb 0008 Bzinek, arkusz 50) jako działka nr 186.
Ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości ma polegać na udzieleniu dla Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia dn 63 PE, dn 40 PE oraz dn 25 PE.
W związku z powyższym osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości winny zgłosić się w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości ogłoszenia do Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, budynek przy Placu Floriańskim 1, I piętro, pokój nr 128, w godzinach pracy Urzędu, celem udokumentowania praw do nieruchomości.
Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zgodnie z art. 114 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, zostanie wszczęte postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości (znak sprawy: GG-II.6821.1.25.2025.MM).
Niniejsze ogłoszenie wywiesza się na okres 2 miesięcy, tj. od dnia 19.09.2025r. do dnia 19.11.2025r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, publikuje się w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Skarżyskiego oraz zamieszcza się w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ponadto przesyła się Prezydentowi Miasta Skarżyska-Kamiennej celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń oraz opublikowania w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Skarżyska-Kamiennej na okres 2 miesięcy.

Starosta
Artur Berus

Kraj/34396278

Rada Nadzorcza
Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o. o.,
Sobuczyna, ul. Konwaliowa 1, 42-263 Wrzosowa.
sekretariat@czpk.czest.pl

zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy 2025 i 2026, oraz sprawozdania skonsolidowanego Grupy Kapitałowej Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o.o. za rok obrotowy 2025 i 2026.

Oferta powinna zawierać:

1. Informację o firmie (NIP, doświadczenie zawodowe wraz z listą jednostek, w których badano sprawozdanie finansowe).
2. Oświadczenie o spełnianiu warunków zgodnie z art. 66 ustawy o rachunkowości z dnia 29 września 1994r. (tekst jednolity, Dz.U. z 2023r. poz. 120 z późn. zmianami).
3. Odpis aktu rejestrowego Biura Krajowej Rady Biegłych Rewidentów.
4. Sposób i harmonogram badania. Konieczny udział biegłego rewidenta w inwentaryzacji na koniec roku sprawozdawczego.
5. Przeprowadzenie czynności rewizyjnych na terenie i w siedzibie spółki (miejsce prowadzenia ksiąg)
6. Cenę netto w PLN uwzględniającą wszystkie koszty związane z audytem włącznie z przeprowadzeniem audytu (czynności rewizyjnych) w siedzibie , jakie musi ponieść oferent; oraz warunki płatności.
7. Cenę netto w PLN uwzględniającą wszystkie koszty związane z audytem w sytuacji gdy czynności rewizyjne będą odbywały się zdalnie.
8. Imienny skład zespołu, który będzie dokonywał badania (doświadczenie biegłych rewidentów w branży ochrony środowiska w szczególności gospodarki odpadami)

Oferty należy składać w terminie do 26.09.2025 r.

Bliższych informacji udziela Główna Księgowa, tel. 48 668 345 671

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyny.

Kraj/34396369

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

informuje:

Zarządzeniem Nr 3398/25 z dnia 15 września 2025 r. odwołuje przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w budynku wielolokalowym przy ul. kardynała Stefana Wyszyńskiego nr 142 we Wrocławiu wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wyznaczony na dzień 22 września 2025 r. zgodnie z ogłoszeniem nr WSL-L-III/PLM/314/25 z dnia 24 czerwca 2025 r. stanowiącym załącznik do zarządzenia nr 2796/25 Prezydenta Wrocławia z dnia 24 czerwca 2025 r.

Powodem odwołania przetargu jest samowolne zajęcie lokalu mieszkalnego.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 88 92.

Kraj/34396917

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Alojzego Majchra 9;

obręb: Leśnica, AM-16, dz. nr 16;
GPS: 51.14241 N, 16.87242 E;
pow. nieruchomości: **1513 m²**;
KW nr **WR1K/00173198/7;**
Opis nieruchomości: zabudowana podpiwniczonym, dwukondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym z poddaszem.

Przeznaczenie nieruchomości: **brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość położona jest w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jedno i wielorodzinnej.**

Cena wywoławcza: **2 400 000,00 zł**;
Wadium: **240 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **24 listopada 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 1 grudnia 2025 r.**

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.p**l oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34395574

KUCHNIA
magazyn dla smakoszy
Gotuj sezonowo!

WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR

OGŁOSZENIE
z dnia 10.09.2025 r.

Na podstawie art. 24a ust. 4 – 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 z późń. zm).

Starosta Ciechanowski

informuje o wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości **prawnej projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu Niechodzin-Bielin, miasto Ciechanów.**

Wyłożenie nastąpi w okresie od dnia **14 październik 2025 r.** do dnia **3 listopad 2025 r.** w godzinach **od 9.00 do 15.30**, w siedzibie **Starostwa Powiatowego w Ciechanowie w budynku przy ul. 17 Stycznia 7 pokój nr 426 (IV piętro)** oraz na stronie Geoportalu Powiatu Ciechanowskiego pod adresem **https://ciechanow.geoportal2.pl**

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu **zgłaszać uwagi do tych danych.** Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania wyjaśnić niezgodności ze stanem faktycznym, a także wyeliminować ewentualne błędy i omyłki.

STAROSTA
/-/ Jan Andrzej Kaluszkiewicz

Kraj/34395924

OGŁOSZENIE
z dnia 10.09.2025 r.

Na podstawie art. 24a ust. 4 – 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 z późń. zm).

Starosta Ciechanowski

informuje o wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej **projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu Scalenie, miasto Ciechanów**.

Wyłożenie nastąpi w okresie od dnia **14 październik 2025 r.** do dnia **3 listopad 2025 r.** w godzinach **od 9.00 do 15.30**, w siedzibie **Starostwa Powiatowego w Ciechanowie w budynku przy ul. 17 Stycznia 7 pokój nr 426 (IV piętro)** oraz na stronie Geoportalu Powiatu Ciechanowskiego pod adresem **https://ciechanow.geoportal2.pl**

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu **zgłaszać uwagi do tych danych.** Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania wyjaśnić niezgodności ze stanem faktycznym, a także wyeliminować ewentualne błędy i omyłki.

STAROSTA
/-/ Jan Andrzej Kaluszkiewicz

Kraj/34395925

eprasa.pl 8805a9daab

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

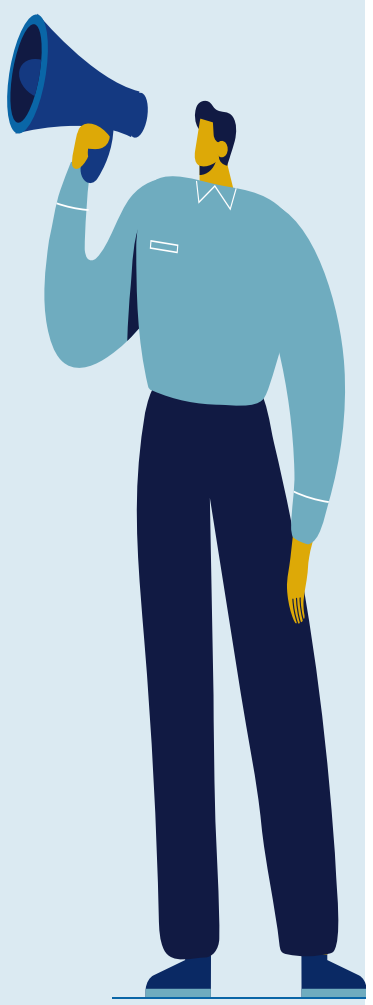

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ
BURMISTRZA MIASTA ŁĘCZYCA O PRZETARGACH

Burmistrz Miasta Łęczyca
ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone

na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta Łęczyca. Przetargi odbędą się w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 w sali konferencyjnej /parter/ – o godzinie 9.00 w dniach:

- **27 listopada 2025 roku** pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działka **nr 1865/6 o powierzchni 0,8715 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00065353/5.**

cena wywoławcza: 781.134,00 zł
wadium: 39.500,00 zł

Dla przedmiotowej działki brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczyca. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczyca działka objęta ustaleniami dla terenu oznaczonego symbolem „PF" – tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów z dopuszczeniem produkcji energii za pomocą ogniw fotowoltaicznych.
Sprzedaż ww. nieruchomości gruntowej nastąpi zgodnie z ustawą z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. z 2024 r. poz. 423 z późn. zm.).

- **25 listopada 2025 roku** pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działka **nr 1865/3 o powierzchni 0,8522 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00065350/4.**

cena wywoławcza: 711.527,00 zł
wadium: 36.000,00 zł

- **26 listopada 2025 roku** pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działka **nr 1865/5 o powierzchni 0,8715 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00065352/8.**

cena wywoławcza: 781.134,00 zł
wadium: 39.500,00 zł

- **28 listopada 2024 roku** pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Łęczycy, oznaczonej wg ewidencji gruntów jako działka **nr 1865/4 o powierzchni 0,8679 ha**, uregulowanej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Łęczycy nr **LD1Y/00065351/1.**

cena wywoławcza: 777.907,00 zł
wadium: 39.000,00 zł

Dla przedmiotowych działek brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczyca. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczyca działki objęte ustaleniami dla terenu oznaczonego symbolem „PF" – tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów z dopuszczeniem produkcji energii za pomocą ogniw fotowoltaicznych.
Sprzedaż ww. nieruchomości gruntowych nastąpi zgodnie z ustawą z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. z 2024 r. poz. 423 z późn. zm.).
Nieruchomości nie posiadają bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, z uwagi na co, wraz ze sprzedażą nieruchomości gruntowych na rzecz każdoczesnego właściciela nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży ustanowiona zostanie odpłatna służebność gruntowa na czas nieokreślony, polegająca na prawie przejazdu i przechodu przez działkę stanowiącą własność Miasta Łęczyca, oznaczoną numerem ewidencyjnym 45/6 o powierzchni 1,2536 ha. Nabywca będzie zobowiązany do uiszczenia, na rzecz Miasta Łęczyca z tytułu ustanowienia służebności gruntowej jednorazowej opłaty w wysokości 50.653,67 zł netto + 23% VAT w wysokości 11.650,34 zł, tj. 62.304,01 zł brutto, płatnej przed podpisaniem umowy notarialnej sprzedaży nieruchomości i ustanowienia służebności.

Warunkiem przystąpienia do każdego z przetargów jest wpłacenie wadium w wyżej określonej wysokości, które winno być wpłacone w kasie Urzędu Miejskiego w Łęczycy lub na konto Urzędu Miejskiego – **Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie Oddział w Łęczycy nr: 68 9029 0000 2001 0104 4933 0011** w terminie **do dnia 18 listopada 2025 roku /włącznie/.**
Na dowodzie wpłaty wadium winny znajdować się imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość.
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Łęczycy pod adresem: www.leczyca.info.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.leczyca.info.pl oraz na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy.

Z regulaminem i warunkami uczestnictwa w przetargach można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14, /pokój nr 42, II piętro/, tel. (24) 721 03 30.
Burmistrz Miasta Łęczyca może odwołać przetargi jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargów do publicznej wiadomości.

Kraj/34396057

Starosta Skarżyski
ul. Konarskiego 20
26-110 Skarżysko-Kamienna

Ogłoszenie Starosty Skarżyskiego o zamiarze zobowiązania w drodze decyzji do udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 w związku z art. 124 b ust. 1 i 2 oraz art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zmianami), wykonując zadanie z zakresu administracji rządowej, Starosta Skarżyski podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze udostępnienia na wniosek PERN S.A. nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w Skarżysku Kościelnym, gmina Skarżysko Kościelne, województwo świętokrzyskie oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków (0012 Skarżysko Kościelne) jako działka nr 3385.
Udostępnienie nieruchomości ma polegać na wymianie kabla zasilającego 15 kV o długości 17,30 m stanowiącego własność PERN S.A.
W związku z powyższym osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości winny zgłosić się w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości ogłoszenia do Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, budynek przy Placu Floriańskim 1, I piętro, pokój nr 128, w godzinach pracy Urzędu, celem udokumentowania praw do nieruchomości.
Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zgodnie z art. 114 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, zostanie wszczęte postępowania w sprawie wydania decyzji zobowiązującej do udostępnienia nieruchomości (znak sprawy: GG-II.6821.3.37.2025.MM).
Niniejsze ogłoszenie wywiesza się na okres 2 miesięcy, tj. od dnia 19.09.2025r. do dnia 19.11.2025r. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, publikuje się w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Skarżyskiego oraz zamieszcza się w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ponadto przesyła się Wójtowi Gminy Skarżysko Kościelne celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń oraz opublikowania w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Skarżysko Kościelne na okres 2 miesięcy.

Starosta
Artur Berus

Kraj/34396087

KSSE
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

TREŚĆ OGŁOSZENIA ZNAJDUJE SIĘ
NA STRONIE WWW.KSSE.COM.PL.

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna,

Spółka Akcyjna w Katowicach
40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (+48 32) 2510-736, fax (+48 32) 2513-766
jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną
ogłasza zaproszenie do przetargu pisemnego nieograniczonego mającego na celu:

– wyłonienie podmiotu, który nabędzie prawo własności nieruchomości opisanej poniżej.

Przedmiotem przetargu jest prawo własności niezabudowanej nieruchomości o powierzchni 1,0423 ha, położonej na terenie objętym statusem Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Prudniku przy ul. Przemysłowej, stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 1238, obręb Prudnik (dawny numer 3065/3061, mapa 1), opisaną w księdze wieczystej nr OP1P/00036116/3. Przedmiotowa nieruchomość stanowi własność Gminy Prudnik.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i zobowiązań. Działy III i IV księgi wieczystej nr OP1P/00036116/3 są wolne od wpisów.

Nieruchomość jest niezabudowana i niezagospodarowana, położona jest przy ul. Przemysłowej na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Nieruchomość posiada swobodny dostęp do utwardzonej nawierzchni asfaltowej – ulicy Przemysłowej, która łączy się z drogą krajową nr 41. Bezpośrednie sąsiedztwo działki stanowią tereny inwestycyjne, częściowo zainwestowane i zabudowane obiektami kubaturowymi. Nieruchomość znajduje się w dużym oddaleniu od zabudowy mieszkaniowej. Teren nieruchomości posiada kształt prostokąta, właściwy pod zabudowę obiektami przemysłowo-usługowymi. Ukształtowanie terenu: teren płaski. Sprzedający ani organizator przetargu nie odpowiada za wady ukryte zbywanej nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Powiatowym Zasobie Geodezyjnym i Kartograficznym przebieg podziemnych mediów. Nieruchomość ma zapisany użytek rolny: RIVa – grunty orne, klasy IVa.

Przeznaczenie Nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym przez Radę Miejską w Prudniku, uchwała Nr XXVI/276/2004 z dnia 23 lipca 2004 r., (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 62 z dnia 20 września 2004 r., poz. 1689), zmienionym uchwałą Nr XXII/224/2008 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 28 lutego 2008 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 29 z dnia 28 kwietnia 2008 r., poz.1002), zmienionym uchwałą Nr XLIII/651/2009 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 27 sierpnia 2009 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 85 z dnia 22 października 2009 r., poz.1266), zmienionym uchwałą Nr LIII/849/2010 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 31 marca 2010 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. Nr 52 z dnia 18 maja 2010 r., poz. 697) oraz zmienionym uchwałą Nr XXV/432/2012 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 5 czerwca 2012 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 17 lipca 2012 r., poz. 1017), zmienionym uchwałą Nr VIII/109/2015 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 30 kwietnia 2015 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 22 maja 2015 r., poz. 1262), zmienionym uchwałą Nr III/17/2018 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 06 grudnia 2018 r. (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 31 grudnia 2018 r., poz. 3770), zmienionym uchwałą XXXIX/662/2021 Rady Miejskiej w Prudniku z dnia 31 marca 2021 r., (Dz. Urz. Woj. Opol. z dnia 4 maja 2021 r., poz. 1233) przedmiotowa działka jest położona na terenie oznaczonym symbolem UP2 – co oznacza tereny zabudowy usługowo-produkcyjnej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **718 000,00 zł (słownie: siedemset osiemnaście tysięcy złotych 00/100), w tym podatek VAT wg stawki 23%.**

Proponowana cena nabycia nieruchomości musi być wyższa od ceny wywoławczej o co najmniej 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Oferent zobowiązany jest do wpłaty **wadium w wysokości 71 800,00 zł (słownie: siedemdziesiąt jeden tysięcy osiemset złotych 00/100)** na rachunek bankowy gminy Prudnik Nr 46 8905 0000 2001 0000 0215 0108 Bank Spółdzielczy w Prudniku w terminie do dnia 20.11.2025 r., przy czym za dzień wpłaty uważa się dzień uznania w/w rachunku.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.11.2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.

Warunkiem udziału w przetargu jest wykupienie „Specyfikacji istotnych warunków przetargu", wpłacenie wadium w wyżej podanym terminie oraz złożenie pisemnej oferty wraz z wymaganymi dokumentami w terminie do dnia **20.11.2025 r. do godz. 16:00**, w siedzibie organizatora przetargu.

Dodatkowe warunki przetargu, kryteria oceny oferty pod kątem przedsięwzięcia gospodarczego planowanego na terenie Strefy, szczegółowy opis nieruchomości oraz informacje o infrastrukturze zawarto w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu", którą należy nabyć w siedzibie organizatora przetargu w godz. 9.00 – 16.00, od poniedziałku do piątku. Cena specyfikacji wynosi 10.000 zł + 23 %VAT (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100 groszy + 23% VAT), płatna na rachunek Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach (nr 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001 Santander Bank Polska S.A.).

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

W przypadku uchylenia się przez podmiot wyłoniony w drodze przetargu od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości wpłacone wadium ulega przepadkowi na zasadach określonych w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu".

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Kraj/34396375

eprasa.pl 8805a9daab

Siatkarze wśród wyznawców NBA

Niziutcy, a w koszykówce kochają się na zabój. Zarazili ich Amerykanie, od ponad stu lat piorący mózgi mieszkańców kraju, który właśnie organizuje siatkarski mundial.

Rafał Stec

KORESPONDENCJA Z QUEZON CITY

– Przyjechałeś z Polski? To pewnie znasz Jeremy'ego Sochana! Świetny facet! – krzyknął Agustin, który przez kilka chwil służył wysłannikowi „Wyborczej" za przewodnika po nieprzeniknionym labiryncie jednego z manilskich węzłów komunikacyjnych. A kiedy odparłem, że spodziewałem się raczej usłyszeć zachwyty nad Robertem Lewandowskim, okazało się, że mój rozmówca nie ma pojęcia, o kim mówię.

Zbaraniały przepytałem liczniejszą próbkę tubylców i odkryłem, że wcale nie natknąłem się na odmieńca, lecz przebywam w okolicy, której mieszkańcy mają zdecydowanie niemainstreamowe – z naszej, europejskiej perspektywy – podejście do sportu. Że otacza mnie więcej fanatyków koszykówki niż ludzi, którzy w ogóle są w stanie rozpoznać gwiazdora piłkarskiej Barcelony, więc NBA regularnie przysyła tutaj, przepraszam za marketingową nowomowę, swoich „ambasadorów". I wszyscy przybysze z parkietów USA wprawiają Filipińczyków w ekstazę. Zarówno przebrzmiałe sławy, które już pokończyły kariery, jak i bohaterowie współcześni, nawet goście lądujący na dosłownie kilkanaście godzin, by powdzięczyć się przed wariującym tłumem.

Teraz lokalnych entuzjastów koszykówki zaszczyci Derrick Rose. Rzucił granie w ubiegłym roku, ale dla nich pozostaje idolem – według „Manila Times" wystąpi w show będącym połączeniem konferencji prasowej i podcastu na żywo, opowie o wychodzeniu z biedy do statusu legendy Chicago Bulls, będzie składał autografy na podsuwanych mu związanych z NBA pamiątkach, imprezę zwieńczy pokazowy mecz m.in. z udziałem sobowtórów o pseudonimach „Stepping Curry" i „Pinoy Luka".

• Koszykówka współtworzy tutejszą kulturę, tożsamość, amatorskie granie to rytuał

FOT. STEPHANE BIDOUZE/ SHUTTERSTOCK

Sochan, urodzony w Oklahomie reprezentant Polski amerykańskiego pochodzenia (z Polski pochodzi jego matka), przyleciał do Manili w maju. Wsiadł do powrotnego samolotu po niespełna dobie, ale wszyscy pamiętają – i z dumą wspominają – jak chwalił lokalne przysmaki, mówił o tańczących w powietrzu pozytywnych wibracjach, zwiedzał pamiętającą XVI wiek fortyfikację wzniesioną przez hiszpańskich konkwistadorów, zdumiewał się zatłoczeniem metropolii. Wpakował się ponoć w taki korek, że siedem mil pokonywał przez dwie godziny.

Otwierał szeroko oczy, wszystko robiło na nim wrażenie, więc Filipińczycy się zadurzyli.

I wojsko, i soft power

Przejawów koszykarskiego bzika nie sposób tutaj przeoczyć. Zamiast ubierać się w futbolowe barwy Realu Madryt czy Liverpoolu, miejscowi noszą koszulki – i spodenki, modny jest kompletny strój – Boston Cetlics czy Los Angeles Lakers. Dzieciaki skaczą pod koszami przybitymi do odrapanych ścian, w biedniejszych dzielnicach zawiesza się stare felgi lub opony, według reporterów obsługujących siatkarski mundial na prowincji zobaczyłbym jeszcze dziwniejsze konstrukcje przytroczone do palm.

Zagadnąłem o zaobserwowany fenomen tych ostatnich, ponieważ Filipińczycy w żadnym razie nie wyglądają na stworzonych do fruwania nad obręczami. Według statystyk mierzą przeciętnie 162 centymetry, są trzecią najniższą – po Indonezyjczykach i Boliwijczykach – nacją na planecie. Odpowiedź: koszykówka to dziedzictwo kolonialne, zachorowali na nią przez Amerykanów.

Najeźdźcy, którzy przejęli władzę po Hiszpanii na początku poprzedniego stulecia, uczyli gry w szkole i armii, wylansowali ją na podstawowy element wychowania fizycznego. Błyskawicznie stała się zjawiskiem masowym, awansowała do rangi sportu narodowego, telewizja już w latach 80. transmitowała rozgrywki NBA, w 1975 roku powstała pierwsza w Azji profesjonalna liga – Philippine Basketball Association (PBA). Nadal cieszy się zawrotną popularnością, jej rodzime gwiazdy miewają ikoniczną moc, choć reszta świata nigdy o nich nie słyszała. Jeden z wielu triumfów amerykańskiej soft power, za którą jednak kryje się militarne hard power.

Choć Filipiny uzyskały niepodległość, to zresztą ścisłych więzi z USA nigdy nie zerwały. Toczyły się tutaj krwawe bitwy z Japończykami podczas II wojny światowej, żołnierze zza oceanu stacjonują do dzisiaj, wojskowych baz ma wkrótce przybyć. Ślady amerykańskich wpływów biją po oczach wszędzie, nawet polscy siatkarze rozgrywali mecze rundy eliminacyjnej mundialu w hali stojącej przy Alei Generała MacArthura.

Koszykówka współtworzy tutejszą kulturę, tożsamość, amatorskie granie to rytuał. Od dekad ma taką siłę oddziaływania, że wykorzystuje się ją jako propagandowe narzędzie – prezydent Ferdinand Marcos sponsorował reprezentację kraju dla odwracania uwagi od zapaści gospodarczej i represjonowania opozycji, w 1978 roku sfinansował organizację mundialu (odtrąbił sukces, choć zdaniem uczestników wyszło fatalnie), politycy do dzisiaj potrafią wręcz umieszczać swoje nazwiska w nazwach drużyn, kandydaci na burmistrzów lub radnych malują boiska w barwy kampanii wyborczych. A drużyna narodowa prawie zawsze wygrywa – rzadziej w sensie ścisłym, częściej pomimo porażki odnosi moralne zwycięstwo jako przedstawicielka heroicznego narodu, który nie poddaje się w starciu z faworytami. Tak brzmi przewodnia narracja.

Polskie pięściarki? Czemu nie

To brzydki kontekst, oblepiający sportowy biznes na wszystkich kontynentach, ale Filipińczyków niesie autentyczna namiętność do koszykówki. Podczas finałów NBA spóźniają się do szkoły i pracy (różnica czasu: mecze często rozgrywane są rano), w trakcie zbiorowego oglądania w lokalach zdarzają się bijatyki między zwolennikami amerykańskich drużyn, wielbią Stephena Curry'ego (mierzy „tylko" 188 cm, inspiruje ich jego styl gry), kultową postacią jest Kobe Bryant – po jego śmierci powstały ołtarze złożone z butów i koszulek Lakersów, do teraz fani pielgrzymują pod mural przedstawiający megagwiazdora i jego córkę Giannę.

Jako taką konkurencję dla rzucania piłki do kosza stanowi tylko boks, powszechnie wymieniany jako druga pasja, najpopularniejsza konkurencja indywidualna.

O niej również nie sposób opowiedzieć bez wspomnienia o Amerykanach i cynizmie wielkiej polityki. Nazajutrz po finale siatkarskiego mundialu minie bowiem pół wieku od spektaklu, który przeszedł do historii jako „Thrilla in Manila", a zapłacił za niego przywołany Marcos, pragnący przedstawić dyktaturę jako nowoczesny kraj. W hali Araneta Coliseum – znów: tam, gdzie drużyna Nikola Grbicia pokonała w minionych dniach Rumunię, Katar i Holandię – jedną z najpiękniejszych i najbardziej brutalnych walk stoczyli Muhammad Ali z Joe Frazierem. Temperatura na ringu sięgała 40 stopni, rozpalała powietrze gęste od tropikalnej wilgotności. Pokonany Frazier nie wyszedł na 15. rundę, gdy prawie nie widział już na jedno oko, zwycięski Ali wyznał: „Nigdy nie byłem tak blisko śmierci".

Obecnie wokół hali można kupić czapeczki i inne bibeloty upamiętniające tamto widowisko, jako sportowca wszech czasów Filipińczycy czczą Manny'ego Pacquiao (zdobywał pasy mistrza świata w rekordowych ośmiu kategoriach wagowych), lubią oglądać pięściarstwo w każdym wydaniu. U nas wciąż debatuje się, czy kobiety „powinny uprawiać boks", tymczasem w miniony weekend goście manilskich knajp wpatrywali się w telewizory, które wyświetlały transmisje lub retransmisje walk o złoto mistrzostw świata z udziałem Agaty Kaczmarskiej, Julii Szeremety i Anety Rygielskiej.

Z przeprowadzonych w manilskim molochu badań terenowych wywnioskowałem, że w hierarchii sportów za koszykówką i boksem Filipińczycy plasują właśnie siatkówkę. Co dają odczuć reprezentantom Polski, zwłaszcza Bartoszowi Kurkowi, Wilfredo Leónowi oraz Tomaszowi Fornalowi, który trafia w tutejsze estetyczne upodobania, przykuwając uwagę młodych, podobnie jak Sochan, wielobarwną czupryną. Na ich widok gospodarze tracą kontrolę nad sobą, przyjmują prawie tak, jak w erze analogowej reagowało się na Beatlesów.

Skrajnie emocjonalny stosunek do siatkarzy – i siatkarek – to cecha wielu narodów z Dalekiego Wschodu. Przekonały się o tym niedawno Polki, które rywalizowały na mundialu w Tajlandii, przekona się wkrótce środkowy reprezentacji Norbert Huber, który najbliższy sezon spędzi w klubie Wolf Dogs Nagoya. Japończycy fetują go już w Manili – na trybunach wymachują wyciętymi z kartonu sylwetkami zawodnika, wręczają też powitalne prezenty. Po meczu z Katarem dostał m.in. kunsztownie zdobione chusteczki. ●

1 RP

eprasa.pl 8805a9daab